

WIĘŚCI

Z GŁÓWNA I STRYKOWA



O olimpijskim złocie Zbigniewa Bródki: jak o nie walczył, jak na nie pracował, jak to przeżywaliśmy. str. 1-10



Inne wiadomości lokalne
począwszy od str. 12



Ceremonia kwiatowa tuż po zakończeniu rywalizacji. Nie mogliśmy być tam osobiście, wszystko oglądaliśmy na ekranach telewizorów.

Zbyszek Bródka specjalnie dla NŁ:

Do końca wierzyłem, że to ja byłem lepszy

– Gdy czekałem na ostateczną informację, pomyślałem, że jest fajnie. Medal już jest, ale wiadomo: chciałem zdobyć złoto. Wiesz jak to jest? Startuje się po to, żeby wygrać. Ze zdobywcą złotego medalu olimpijskiego prosto z Soczi rozmawiał Dawid Sut.

■ Z pewnością już po losowaniu mogłeś być zadowolony. Trafieś na Shaniego Davisa, zawodnika utytułowanego. Losowanie bardzo pomogło?

Wydaje mi się, że losowanie było kluczowe. Przed startem wiedziałem, na kogo mogę trafić, chciałem rywalizować z kimś, kto szybko jeździ pierwsze okrążenia i kto rozpęta się szybciej ode mnie bądź na podobnym poziomie. Od początku chciałem trafić albo na Shaniego Davisa albo na Denisa Kuzina. Padło na Davisa i nie mogłem narzekać. Dużo więcej można zyskać, gdy rywalizuje się z kimś na podobnym poziomie. **str. 10**

Igrzyska Olimpijskie Soczi 2014 | Największy w historii sukces sportowca z naszych okolic

Złoty medal Zbigniewa Bródki

Sobota 15 lutego 2014 roku przejdzie do historii łowickiego, ale i polskiego sportu. Kilka minut po godzinie 16. Zbigniew Bródka, zawodnik UKS Błyskawica Domaniewice, zdobył złoty medal olimpijski w indywidualnym biegu łyżwiarskim na dystansie 1.500 m – tym samym, na którym rok wcześniej wywalczył Puchar Świata.

Trudno powiedzieć, gdzie najbardziej przeżywano występ naszego łyżwiarza: czy w jego domu rodzinnym, gdzie przed te-

lewizorem zasiedli rodzice i żona z córeczkami, w Reczycach, gdzie zebrali się jego koledzy z lodowiska w Domaniewicach, czy w siedzibie Państwowej Straży Pożarnej w Łowiczu, gdzie dopingowali koledzy z pracy łyżwiarza-strażaka, jego pierwszy trener Mieczysław Szymajda i przyjaciel, Radosław Taflński.

Nasza reporterka była właśnie tam, w ciasnej salce strażackiej remizy przy ul. Seminarnej. Jak się dowiedziała, w tym pomieszczeniu do niedawna Zbigniew Bródka miał swoje łóżko, na którym spał podczas nocnej służby, gdy nie było żadnych zdarzeń.

Tam rzeczywiście emocje sięgały zenitu. Nie było ani jednej osoby ze zgromadzonych w sali ponad czterdziestu, która nie czułaby radości, dumy i wzruszenia z sukcesu Zbigniewa Bródki – i która by głośno wyrażała. Były okrzyki radości, wyśpiewane „Sto lat”, wykrzykiwane „Dziękujemy!” i podrzucanie Mieczysława Szymajdy pod sam sufit. Niespodziewana, ale jakże radosna była wizyta teścia medalisty, Bogdana Rząpa, który wykrzykiwał, że trzy razy w życiu był tak szczęśliwy: jak mu się urodził syn, córka i jak zięć zdobył złoty me-

dal. Obiecał też, że po powitaniu olimpijczyka na lotnisku Okręcie, będzie go nosił na rękach.

W niewielkiej świetlicy strażackiej, przed jednym telewizorem zgromadzili się: komendant Jacek Szeliński, jego zastępca Jan Gładys, strażacy na służbie i ci, którzy przyjechali do jednostki, choć mieli wolne, nadto wspomniani Mieczysław Szymajda, Radosław Taflński, a także młodszy od olimpijczyka pan-czenista Mateusz Fabjański. Były też dwie ekipy telewizyjne z TVP Łódź oraz TVN 24, Radio Łódź i lokalne media. Emocje nie od razu były radosne. Najpierw była

nadzieja i spekulacje, żeby udało się Zbyszkowi zdobyć medal... chociaż brązowy.

Oczekiwanie na 17 parę

– Wszystko jest na najlepszej drodze, żeby Zbyszek dziś zdobył medal olimpijski – mówił nam przed konkursem na 1.500 m trener Mieczysław Szymajda – Jest to jego koronny dystans, rok temu zdobył Puchar Świata właśnie na tym dystansie. Będzie biegł w 17. parze, z Shanem Davisem, liderem Pucharu Świata. Lepiej być nie mogło, bo to dobry przeciwnik. Zbyszek czeka na idealny bieg. **str. 4**

USAMODZIELNIJ SIĘ!
Młodym dorosłym coraz trudniej dostać pracę i usamodzielnic się. Pozostają dłuższe niż zwykle przy rodzicach. Pomóżmy im się usamodzielnic. Co tydzień na łamach naszej gazety publikujemy teksty edukacyjne na ten temat. Czytaj wewnątrz numeru.

Usamodzielnij się!

NBP Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

AKCJA EDUKACYJNA SGL1 NBP / 260823

Olimpijskie złoto

Zbigniew Bródka
specjalnie dla NŁ
- wywiad na str. 1 i 10

Igrzyska Olimpijskie Soczi 2014 | Dawid Sut przypomina przebieg dramatycznej rywalizacji na lodowym torze

Jak przebiegała walka o złoty medal

Bródka zaczął zmagania w Soczi od biegu na 1000 metrów. Już przed startem były obawy o dobry występ Zbyszka. Powodów było kilka. Po pierwsze Bródka jechał w dziesiątej parze, czyli w ostatniej przed czyszczeniem lodu, po drugie jego rywalem był Ching Yang Sung z Tajwanu. Już wtedy wiadomo było, że Bródce może być ciężko, ponieważ mierzył się w parze ze średnim rywalem.

W dodatku Tajwańczyk popełnił falstart, co też mogło wybić Zbyszka z rytmu. Wreszcie: Bródka zdecydował się jechać w nowych płozach, w co nie mógł uwierzyć pierwszy jego trener, Mieczysław Szymajda, który twierdził, że on by na taki ruch nie pozwolił.

Nazwisko Davis zapowiadało emocje

Ostatecznie Bródka zajął w tym biegu dopiero 14. miejsce, a przecież jego celem była pierwsza dziesiątka. W sobotę jednak nadszedł kulminacyjny moment, czyli wyścig na dystansie 1500 m. To koronny dystans zawodnika z Domaniewic, sam Zbyszek przed wyjazdem zapowiadał, że przede wszystkim w tym wyścigu będzie walczył o medal.

Przed startem, w wyniku losowania okazało się, że Bródka rywalizował będzie w siedemnastej parze z Shanim Davisem. Davis to czterokrotny medalista olimpijski. Amerykanin jest także najszybszym zawodnikiem w tym roku na dystansie 1500 m. Zbyszek zdradził, że właśnie Davis jest jego idolem i na nim się wzorował. Już wtedy wiadomo było więc, że będziemy świadkami pasjonującej walki. W sobotę

Zbyszek, za namową trenera Szymajdy, zdecydował się na start w starych płozach. W płozach, w których jeździł od dawna, był do nich przyzwyczajony i były wyjeżdżone.



Podczas ostatnich czterystu metrów zaczął się jednak występ jednego aktora, którym był Bródka.

Przed startem Bródki w zawodach prowadził Kanadyjczyk Denny Morrison. Walka Polaka z Amerykaninem od początku była pasjonująca. Obaj na początku rywalizacji „wykręcili” dobre rezultaty i jechali w porównywalnym tempie, a mimo to, przed ostatnim okrążeniem strata Bródki do pierwszego Morrisona wynosiła aż 0,50 sekundy i chyba mało kto wierzył, że Polak może wyprzedzić liderującego w wyścigu reprezentanta kraju kłonowego liścia. Na tym samym pomiarze czasowym Davis notował stratę 0,54 sekundy – tylko 0,04



Zbigniew Bródka ze złotym medalem olimpijskim zdobytym na dystansie 1500 metrów. To zdjęcie przesłał nam krótko po swoim triumfie.

był więc za Bródką. Wtedy wydawało się, że wyprzedzenie Morrisona jest raczej niemożliwe.

Magiczne ostatnie okrążenie

Podczas ostatnich czterystu metrów zaczął się jednak występ jednego aktora, którym był Bródka. Podopieczny trenera Mieczysława Szymajdy przejechał ostatnie okrążenie kapitalnie, fenomenalnie, świetnie, sami nie wiemy które określenie pasuje najlepiej. To było coś wyjątkowego! Bródka nie dość, że odrobił 0,50 sekundy do lidera, to zrobił to w sposób niewiarygodny. Zyskał aż 0,22 sekundy przewagi nad Morrisonem. Bródka podczas ostatniego okrążenia, a jeszcze bardziej na ostatniej prostej włączył szósty bieg i został daleko z tyłu Davisa, który mógł oglądać tylko jego plecy.

Wielka radość zapanowała w Polsce, ponieważ takim wynikiem Bródka pokazał, że jest w grze o medal. To był naprawdę świetny przejazd, nasz zawodnik pokazał niesamowitą charyzmę i walczył do końca o jak najlepszy rezultat. W końcowej fazie dało się zauważyć, że Zbyszek Bródka ostatni krok zrobił tak jak robi się to w short-tracku, w którym niegdyś rywalizował: mocno pociągnął jedną łyżwą do mety, to mogło być kluczem do sukcesu.

Komentujący zawody w Soczi Piotr Dębowski z TVP krzyknął: „Zbigniew Bródka obejmie prowadzenie. Jest, jest, jeeest pierwszy. Prowadzi, matko jedyna. On to zrobił, ugasił ten olimpijski płomień nadziei rywali (...) To może być medal, to może być złoto. Boże jedyny, jak on przejechał te ostatnie czterysta metrów! Jejku, jak on jeździ na tych łyżwach proszę państwa”.

To nie był koniec emocji

Wielkie emocje towarzyszyły tym zawodom, bo to jeszcze nie był ich koniec. Po rywalizacji Bródki z Davisem pozostały trzy pary i cała Polska musiała czekać i trzymać kciuki, żeby nikt nie wyprzedził Zbyszka. W 18 parze jechali Konrad Niedźwiedzki i Kazach Denis Kuzin. Niedźwiedzki wypadł słabo, zajął ostatecznie dopiero 20. miejsce ze stratą aż 2,77 sekundy do Bródki, zaś Kuzin zanotował stratę 0,69 sekundy i uplasował się ostatecznie na dziewiątym miejscu.

W przedostatniej parze mogliśmy oglądać rywalizację pomiędzy Rosjaninem Denisem Juszkowem oraz Norwegiem Sverre



Zbigniew Bródka podczas ceremonii wręczenia medali.

WSZYSCY DZWONILI Z GRATULACJAMI

– 41 nieodebranych połączeń – powiedział Mieczysław Szymajda sięgając po swój telefon 15 lutego, po złotym starcie Zbyszka i wywiadach, jakich udzielał dziennikarzom. Telefony na bieżąco odbierał komendant łowickiej straży, Jacek Szeligowski. Gratulacje zaczął odbierać chwilę po starcie Bródki, gdy nie było jeszcze pewne, czy będzie miał medal i w jakim kolorze. – Dzwonią strażacy, rodzina, postowie – wszyscy składają gratulacje – mówił komendant. Telefon rozdzwonił się jeszcze bardziej po ogłoszeniu, że Bródka ma złoto. Nietypową służbę w PSP miał tego dnia dyżurny asp. Jarosław Pikulski.

– Najpoważniejszym wydarzeniem tego dnia było bowiem zdobycie złotego medalu przez Zbyszka Bródkę. – Na komendę dzwoniło mnóstwo ludzi z gratulacjami, z komend straży i policji z całej Polski – mówił nam po godz. 22.00. Wszyscy prosili, żeby przekazać Zbyszce gratulacje i życzenia, a on dziękował i odpowiadał, że będzie się starał to robić. W większości dzwoniło na „białą linię” – czyli numer, który nie jest alarmowy. Ale zdarzały się też telefony na „czerwoną linię”, czyli 998. Do PSP dzwoniли strażacy ochotnicy z OSP z prośbą o zgodę na włączenie syren alarmowych. Za zgodą

komendanta została włączona jedyna syrena OSP Łowicz, uruchomienie pozostałych nie było wskazane, aby nie wywołać paniki. – To był ciekawy dzień, pełen emocji – mówi Pikulski. – Nie mogłem być ze wszystkimi kolegami przed telewizorem, ale dopingowałem Zbyszka z całego serca. Jest bardzo miłym, skromnym człowiekiem, dobrym kolegą. Mam nadzieję, że przyniesie swój złoty medal do komendy, że będziemy mogli go dotknąć, zrobić sobie ze Zbyszkiem zdjęcie. Na szczęście tym razem strażacy nie musieli sprzeż telewizora bieć do ześlizgu, jak miało to miejsce 3 dni wcześniej. mwk



„Jest, jest, jeeest pierwszy. Prowadzi, matko jedyna. On to zrobił, ugasił ten olimpijski płomień nadziei rywali”.

Lunde Pedersenem. Obaj łyżwiarze okazali się słabsi od mieszkańca Domaniewic i ostatecznie uplasowali się kolejno na 4. i 6. miejscu. Po tym biegu było więc już pewne, że Bródka zdobędzie w Soczi medal.

Zagrożenie nazywało się Verweij

Teraz z niecierpliwością musieliśmy czekać na wyścig pomiędzy Holendrem Koenem Verweijem i Amerykaninem Joeyem Mantią. Holender był jednym z głównych faworytów do złotego medalu, zaś Mantia całkiem niedawno, podczas zawodów Pucharu Świata w Berlinie, pokonał Bródkę zaledwie o 0,03 sekundy. Holender jechał bardzo dobrze i w końcówce bardzo mocno zbliżał się do czasu Bródki. Widzieliśmy to w telewizji: jechał dosłownie równo z linią pokazującą czas Bródki. Gdy dojechał do mety, sprawozdawca TVP krzyczał: „Verweij wyprzedził Polaka. Nie to jest taki sam czas.” Istotnie: na ekranach pojawił się czas Verweija i, ku wielkiemu zaskoczeniu wszystkich, rezultat był taki sam jak Bródki: 1:45:00! Przez kilka sekund zarówno Bródka jak i Verweij byli wpatrzni w ekrany monitorów, bo nie było jasne, który z nich okazał się lepszy. Decydować miały tysięczne części sekundy! „Matko przenajświętsza, co tu się dzieje. – kontynuował komentator. – Zbyszek teraz wpatrzony w ekran, czekamy na informacje, na potwierdzenie kto jest pierwszy. Polak! Polak! Polak! Złoto! Jest złoty medal Zbigniewa Bródki. Jest, wygrywa, proszę państwa. O trzy tysięczne sekundy, on sam nie wierzy swojemu szczęściu. Ja też w to nie wierzę. (...) Król, pan i władca, najlepszy strażak świata”.



„Jest, wygrywa, proszę państwa. O trzy tysięczne sekundy (...). Król, pan i władca, najlepszy strażak świata”.

Sami rodzice Zbigniewa przyznali się i w szczerzej wypowiedzi dla NŁ powiedzieli, że nie wierzyli w złoty medal. Marzyli o zdobyciu przez swojego syna choćby brązowego „krążka”.

W takim samym tonie wypowiedział się pierwszy trener Zbyszka, Mieczysław Szymajda, który zaszczylił w Bródce chęć jazdy i rywalizacji na łyżwach.

Sam bohater sobotniego dnia tuż po wyścigu w wywiadzie dla TVP powiedział: „Wierzę, że mam medal, ale nadal do mnie nie dociera, że go zdobyłem. To coś niesamowitego. Wielkie przeżycie, życzę każdemu sportowcowi, aby przeżył coś takiego. Wynik był kosmiczny, medal był kosmiczny. W ogóle te igrzyska są dla mnie kosmiczne”.

– Jesteśmy dumni ze Zbyszka Bródki. Wszyscy mieszkańcy naszej gminy trzymali mocno kciuki za jego sukces, ale chyba nikt nie spodziewał się złotego medalu – ocenił wójt Domaniewic, Paweł Kwiatkowski. Zbyszku, dziękujemy za dostarczenie takich emocji i wielkiej radości.

Dawid Sut

Holender nie podał Bródce ręki. Zbyszek okazał się skromnością i podszedł do Holendra po raz kolejny i powiedział: „Przepraszam, taki jest sport”. Bródka jest osobą skromną, cichą, małomówną. Sam podkreśla, że te wartości wyniósł z rodzinnego domu.

Jak Ferrari w kraju furmanek

Ten wyścig przejdzie do historii. Pierwszy Polak, który zdobył złoty medal w łyżwiarstwie szybkim, pierwszy mistrz olimpijski z województwa łódzkiego. Jeden z kibiców po zdobyciu złota przez Bródkę napisał na Twitterze: „To tak jakby w kraju furmanek wyprodukować Ferrari”.

Przed zawodami faworytem bukmacherów do zwycięstwa był rywal Bródki z pary, czyli Shani Davis. Za sto złotych postawionych na Davisa można było wygrać 450. W gronie faworytów bukmacherów tuż za Davisem byli Juskow i Verweij. Za postawione 100 zł za ich wygraną bukmacherzy wypłaciliby 500 złotych. Bródka nie był w ścisłym gronie faworytów. Gdybyśmy postawili 100 zł na wygraną Zbyszka wygramylibyśmy... aż 900 zł.



Podczas hymnu narodowego. Pani Halina Bródka (na pierwszym planie, druga od lewej) nie kryła wzruszenia, jej mąż śpiewał pełnym głosem.

Łowicz | Spotkanie w kawiarni „U dziennikarzy”

Mazurek na stojąco podczas wręczania olimpijskiego złota

Burmistrz za starostą nie przepada i odwrotnie, a jednak obaj stali obok siebie i razem śpiewali polski hymn podczas wspólnego oglądania transmisji

z wręczania Zbigniewowi Bródce złotego medalu olimpijskiego, jakie z inicjatywy Jana Dąbrowskiego, prezesa łowickiej mleczarni, zorganizowano 16 lutego, w kawiarni „U Dziennikarzy” przy ul. Pijarskiej.

Obok siebie stali też i też śpiewali nowy przewodniczący Rady Powiatu Łowickiego, Janusz Michalak i jej przewodniczący niedawno odwołany – Krzysztof Górski. Najważniejszymi gośćmi na tym małym, zamkniętym spotkaniu (kawiarnia z trudem pomieściła zgromadzone 34 osoby) byli jednak rodzice Zbigniewa Bródki – Halina i Andrzej oraz jego pierwszy trener Mieczysław Szymajda.



Najważniejsi goście spotkania: Halina i Andrzej Bródkowie oraz Mieczysław Szymajda. Z prawej inicjator spotkania – Jan Dąbrowski.

Wzruszenia i radości nikt z nich nie ukrywał. Rosjanie grali Bródcę dwie zwrotki hymnu – więc i obecni w kawiarni dwie zaśpiewali, co jest dziś rzadkością – choć niektórzy zamiast drugiej od razu zaczęli trzecią, tę o Czarnieckim, który dla ratowania Ojczyzny rzucił się przez morze. Były oklaski, gratulacje, dużo prostej, niewymuszonej radości.

O złotym medaliście i o swych przeżyciach opowiadali jego rodzice, wspomnienia snuł Mieczysław Szymajda, o tym, czym jest łyżwiarstwo szybkie dla Holendrów opowiadał Jan Dąbrowski, ostatnie dni przed Soczi relacjonował przyjaciel Bródki, Radosław Taflński, treningi na domaniewickim lodowisku, podczas których Bródka był dlań idolem,

wspominał nasz redakcyjny kolega, Dawid Sut.

Oklaskami witano też Pawła Dolińskiego, spod którego pióra wychodziło przez lata wiele publikowanych na naszych łamach, tekstów o wynikach osiągniętych przez łyżwiarzy z Domaniewic. Tego wieczoru pewnie nikt ze zgromadzonych przez lata nie zapomni. **wal**

Łowicz | Bieg na 1000 metrów w siedzibie PSP

Pierwszy występ nie zapowiadał triumfu

W świetlicy łowickiej PSP Zbigniewa Bródkę dopingowano już od pierwszego jego startu w Soczi – w biegu na 1000 metrów 12 lutego. Panczenista z Domaniewic zajął wtedy 14. miejsce. Nastroje po konkursie były mieszane – nikt nie tracił nadziei na medal Bródki w koronnej konkurencji, ale do euforii było wówczas daleko.

W świetlicy łowickiej PSP zgromadziło się wówczas przeszło 20 osób. Wśród nich Andrzej Bródka i Bogdan Rzap – ojciec i teść przyszłego mistrza olimpijskiego, jego klubowy tre-

ner Mieczysław Szymajda, fotograf i przyjaciel Radosław Taflński, koledzy i koleżanki ze straży, a wśród nich komendant bryg. Jacek Szeligowski i jego zastępca mł. bryg. Jan Gładys. Była też ekipa TVP, przeprowadzająca z tego miejsca relację i wywiady na żywo.

Nie wszyscy z kolegów Zbigniewa Bródki mogli obejrzeć zawody do końca. Kiedy swój bieg ukończył drugi z reprezentantów Polski, Konrad Niedźwiedzki (już po wcześniejszym starcie Zbigniewa Bródki), strażaków postawił na nogi alarm – okazało się, że w Popowie wybuchł pożar w mieszkaniu.

Natychmiast wyruszyli nieść pomoc. – No i wykrakali... – skomentował na głos komentator Szeligowski.

– Nie jestem zadowolony z tego startu i z wyniku – mówił nam świeżo po konkursie wyraźnie zasepiony Mieczysław Szymajda. – Trochę się obawiam o ten bieg na 1500 m w sobotę, widząc to, jak mocni są na tych igrzyskach Holendrzy, którzy na razie rządzą niepodzielnie. Te kilka dni do sobotniego startu będą dla mnie pełne stresu i niepokoju, ale wciąż wierzę, że będzie bardzo dobrze.

Bardziej pogodny był teść panczenisty, Bogdan Rzap. – To jest

niesamowite, że on tam w ogóle jest i walczy. Wierzę w to i tego mu życzę, żeby z tej wielkiej olimpiady przywiózł jakiś medal, obojętnie w jakim kolorze.

Wszyscy zgromadzeni byli zgodni co do tego, że Zbyszka było stać na lepszy wynik na 1000 m. Tłumaczyli słabsze miejsce wieloma czynnikami – tym, że jechał na już zjeżdżonym torze (tuż przed wymianą lodu), w parze ze znacznie słabszym rywalem i po falstarcie. Na szczęście, po nieprawdopodobnym sukcesie na 1500 m trzy dni później, mało kto będzie o pechu na krótszym dystansie pamiętał. **tm**



Chwila wielkiej satysfakcji: trener Mieczysław Szymajda patrzy, jak jego najśliczniejszy podopieczny wskakuje na najwyższe podium.

Igrzyska Olimpijskie Soczi 2014 | Największy w historii sukces sportowca z naszych okolic

Złoty medal Zbigniewa Bródki

dokończenie ze str. 1

Odnosił się też do 14. miejsca w starcie Zbyszka we wcześniejszym o kilka dni biegu na 1000 m, mówiąc, że na pewno stać go na lepsze miejsce. Wtedy bieg jednak w ostatniej parze przed poprawą lodu, zaczął od falstartu, miał też słabego zawodnika za bezpośredniego rywala w biegu, na dodatek zdecydował się założyć do łyżew nowe płozy. Teraz wiadomo już było, że założy te płozy, do których był przyzwyczajony.

Czekano aż „zapali lód”

Do straży łowickiej przejechali też z Domaniewic kibicować znajomi Zbyszka: Kamil Czerwiec i Małgorzata Kuśmierk – która na paznokciach namalowała sobie barwy narodowe. Kamil, który przez dwa sezony jeździł na panczenach, mówił, że nie obraża siebie, aby nie oglądać relacji. – W pracy od razu powiedziałem, że chciałbym wcześniej przyjść, żeby wcześniej wyjść. Jestem wiernym kibicem, nie tylko podczas olimpiady, również podczas imprez mniejszej rangi.

Ze strażakami rozmawiała Katarzyna Pawlina, dziennikarka TVP Łódź. Podczas jednej z relacji na żywo na jej pytania odpowiadali Sławomir Szczypiński z Kiernozi oraz Roman Perzyński z Domaniewic. Obaj mówili o swojej nadziei na złoty medal. Pierwszy z nich mówił o spokoju, który jest cechą Zbyszka, drugi wyrażał nadzieję, że jego krajan „zapali” lód. W rozmowie z NŁ Roman Perzyński dodał, że kibicuje Zbyszce podwójnie – jako swojemu



Cieszymy się ogromnie, gdybym umiał fruwać, to bym teraz fruwał! Wierzyłem w niego zawsze, wiedziałem, że chce osiągnąć taki cel.



Ciasna salka w łowickiej straży wypełniła się po brzegi. Koledzy ze straży i trener z napięciem wpatrywali się w ekran telewizora.

rodakowi z Domaniewic oraz jako strażakowi. Specjalnie przyjechał kibicować do straży, tego dnia nie miał bowiem służby.

– Na pewno przygotowywał się do tego startu całe życie i będzie chciał skorzystać z tej szansy – powiedział nam Mateusz Fabjański, panczenista z UKS Błyskawica Domaniewice, który mocno trzymał kciuki za kolegę. – Medal indywidualny dla takiego zawodnika jak Zbyszek byłby fenomenalny. Nie możemy mu wcześniej zawieszać go na szyi mówiąc, w jakim mógłby być kolorze, ale mamy wielką nadzieję, że go zdobędzie, przecież jest faworytem. Mam nadzieję, że tak jak Kanadyjczyk podzielił Holendrów na 1.000 m, tak Zbyszek to zrobi na 1.500.

Decydujące chwile

W czasie startu był wielki doping, ale po chwili, gdy Bród-

ka i biegnący z nim Amerykanin Shani Davis lekko zwolnili, a zegar pokazywał, że w stosunku do Kanadyjczyka mają stratę, na wielu twarzach pojawił się niepokój, obawa, czy Zbyszek da radę przejąć rolę lidera w biegu. Patrząc na trenera Szymajdę miało się wtedy wrażenie, jakby przez chwilę wstrzymał oddech, potem słychać było jego pełne troski komentarze. Jednak gdy panczeniści weszli na ostatnie okążenie, doping był już tak głośny, że niewiele było słychać. Zbyszek – ku wielkiej radości wszystkich wygrał bieg – o nieco ponad 0,2 s wyprzedzając lidera.

Potem, gdy na torze startowały kolejne pary, emocje nie były mniejsze. Po każdej parze była analiza, jakie szanse ma Zbyszek i czy ktoś może go pokonać. Mieczysław Szymajda przed startem przedostatniej pary żartował, że na pewno Zbyszek nie

będzie już niżej na 5. miejscu. Po kolejnym starcie było pewne, że medal będzie miał, tylko jaki – srebrny, złoty czy brązowy?

Pasjonujący komentarz telewizyjnego sprawozdawcy, który rozpałił do białą atmosferę podczas 17 biegu, stał się jeszcze bardziej gorący w czasie biegu 20, decydującego o ostatecznej kolejności, gdy Holender Koen Verweij cały czas gonili wynik Bródki i z każdym metrem był coraz bliżej – ale nie dogonił. Przejechał linię mety z takim samym wynikiem 1:45:00. Nastąpiła konsternacja: będzie złoto, nie będzie, będą dwa złota? – padały pytania. Za chwilę wszystko było jasne, sędziowie sięgnęli do odczytu czasu w tysięcznych sekundach i wynik Zbyszka był lepszy o 0,003 sekundy. W sali, gdzie ustawiony był telewizor, zapanowała wielka radość: Jest złoto, jest! Polska, biało-czerwonni! Sto lat niech żyje nam! – śpiewali strażacy. Po chwili chwycili pana Mietka i tak mocno podrzucali go do góry, że musiał asekurować się rękami, aby nie uderzyć o sufit.

Dwie ekipy telewizyjne, jedna radiowa i lokalne media – wszyscy próbowali zadawać pytania, nagrywać to, co się dzieje w straży, ale było to bardzo trudne ze względu za hałas.

Gdy emocje zaczęły nieco opadać, w świetlicy strażackiej pojawił się teść Zbyszka Bródki, Bogdan Rząp. Jago radość ze złotego medalu nie miała końca. – Oglądałem relację z żoną. Spodziewałem się medalu, ale srebrnego, a Zbyszek zdobył złoto! Dostanie wielki rosyjski medal, z fragmentem meteorytu, który dokładnie rok temu spadł nad Syberią! Jest to dla rodziny wielki dzień! Pojedziemy go witać na lotnisko i na rękach będziemy go nieść! – mówił do dziennikarzy.



Jest to dla rodziny wielki dzień! Pojedziemy go witać na lotnisko i na rękach będziemy go nieść! – mówił do dziennikarzy teść Bródki.

15 lutego, pewnie już późnym wieczorem, mógł napisać: – Marzenia się spełniają, tylko trzeba w nie wierzyć i mały kroczkami do nich dążyć i stawiać sobie kolejne konkretne cele. Mistrzostwo Olimpijskie to szczyt marzeń każdego sportowca. Dziękuję za wszystkie gratulacje i słowa uznania, dziękuję tym, którzy wierzyli od początku i byli ze mną, jak jeszcze raczkowałem w tym sporcie. Mojej Żonie Agnieszce, całej Rodzinie, moim trenerom, łyżwiarzom z reprezentacji, kolegom strażakom, całej rodzinie łyżwiarskiej, wszystkim, którzy mieli udział w tym sukcesie, a których nie wymienię.

Tata zawsze w niego wierzył

Dotarliśmy tam kilkanaście minut po ogłoszeniu wyników biegu. Dom rozpoznaliśmy po transparencji na balkonie z treścią „Kibicujemy Zbyszce Bródce”. O gorącej atmosferze panującej w rodzinie olimpijczyka niech świadczy fakt, że jego tata, Andrzej Bródka, wyszedł do nas w koszulce z krótkim rękawem i wydawał się nawet nie zauważać lutowego chłodu. Tak zrelacjonował nam wiadomość o złocie syna: – Cieszymy się ogromnie, gdybym umiał fruwać, to bym teraz fruwał! Wierzyłem w niego zawsze, wiedziałem, że chce osiągnąć taki cel i spodziewałem się strefy medalowej, ale nie wiedziałem, że będzie złoto. Cała rodzina oglądała wyścig. Emocje sięgały zenitu, nie wiem, jakie miałem ciśnienie, ale chyba ogromne. W tym zgiełku, jaki powstał z radości, trudno nam było uspokoić dzieci. Teraz musimy ochłonąć – mówił i tłumaczył, że rodzina chce nacieszyć się sukcesem we własnym gronie, tym bardziej, że była z nimi zaledwie 3-miesięczna młodsza córka medalisty.

Pan Andrzej po zwycięstwie Zbyszka, do chwili naszej rozmowy z nim, nie miał okazji jeszcze z synem się skontaktować, natomiast sam odbierał liczne telefony z gratulacjami od dalszych krewnych, przyjaciół. Dzwoniły też ekipy telewizyjne, ale rodzina nie była jeszcze gotowa do rozmów na wizji. Chcieli to ogromne szczęście najpierw przeżyć poza okiem kamery.

Łzy radości w oczach sąsiadów i znajomych

Zagadnięci przez nas na ulicach mieszkańcy Domaniewic przyznawali, że również z partym tchem śledzili wyścig. Jego wynik nawet panowie w poważnym wieku przyjęli ze łzami w oczach. Były to łzy szczęścia:

– Popłakałem się. Jeszcze mi normalnie łzy nie obeschły. Znam



Wybuch radości po finiszu. Mieczysław Szymajda przyjmuje pierwsze gratulacje. Za chwilę chwyciono go i zaczęto podrzucać pod sufit



JACEK SZELIGOWSKI
komendant
PSP w Łowiczu

Myślę, że Zbyszek otworzył dla sportowców w łyżwiarstwie bramy do straży. Władze straży – mam nadzieję – pomyślą o tym, aby zatrudniać, promować sportowców. Potrzebujemy ludzi sprawnych i wydolnych, a jego puchar ubiegłoroczny i medal olimpijski pokazują, że taki jest. Obawiam się trochę, żeby nam Zbyszka z Łowicza nie zabrali. Jak wróci do jednostki, będziemy myśleć, czy nadal będzie w przydziale bojowym, ale może być tak, że spotka go szybki awans.

Marzenia się spełniają

Na swoim facebookowym profilu 12 lutego Zbyszek napisał: – Jedno jest pewne – rywale są mocni i chętnych do medalu nie brakuje, i nie rozdają ich za darmo. Trzeba zapomnieć i zresetować start na 1.000. Przed nami 1.500 m – co było i jest moją mocną stroną. Zaczynamy od początku (...), z dobrym nastawieniem. Dziękuję za wsparcie liczone wpisy i SMS-y, trzymajcie kciuki dalej. A ja nie będę zwalniał tempa, trzymam się tego, co nadesłał mój kolega po fachu Sylwek Szczypiński – „Zbyszek, zrobiliście w strażackim żargonie „rozpoznanie”, a w sobotę „przyśtańsz do działań”.

mamę i ojca Zbyszka. Chwile po jego zwycięstwie zadzwonił do mnie szwagier z Kamiennej Góry. Przez telefon wzniesiliśmy toast, stukając kieliszkami o słuchawkę – opowiadał Wojciech Ścigaj. – To jest wielka radość. Kiedy Zbyszek jechał, to ścisnąłem rękami tak mocno poduszkę, że myślałem, że ją rozerwę. Zaraz też zadzwoniła do mnie córka, wszyscy bardzo się cieszymy!

Wieczorem pan Wojciech wybierał się do Bródków, bo chciał osobiście pogratulować rodzicom sukcesu syna.

Ze zwycięstwa Zbyszka cieszyły się też Natalia i Renata Leśniak, córka z mamą, które zagadnęliśmy przed sklepem: – Znamy Zbyszka z widzenia, znamy też dobrze jego pierwszego trenera, Mieczysława, który uczy w szkole wF-u. Oglądaliśmy wyścig w domu, był dreszczyk emocji, do tej pory czujemy te emocje. Cieszymy się ogromnie! – mówiła pani Renata.

– Bardzo cieszę się z tego złota, myślę, że jak wszyscy tutaj – mówił Jacek Janicki z sąsiedniej Krepy. Cieszyła się też para z Głowna, która w Domaniewicach zatrzymała się na zakupy. Oni o sukcesie Zbyszka usłyszeli przez radio. W chwili, gdy rozmawialiśmy z nimi na parkingu, przez Domaniewice przejeżdżał krajówka niebieski samochód. Kierowca trąbił, a pasażer odkręcił szybę i machając czapką wołał: „Brawo!”

Radość nawet od ambony

W niedzielę, 16 lutego o olimpijskim sukcesie Zbyszka Bródki była mowa nawet podczas mszy św. w domaniewickim kościele. Proboszcz ks. Zbigniew Łuczak na koniec ogłoszeń parafialnych, gratulując rodzinie medalisty, podziękował jego żonie Agnieszce za wspieranie męża oraz jego pierwszemu trenerowi, Mieczysławowi Szymajdzie. Zwracając się do najmłodszych uczestników nabożeństwa, ksiądz stawał pan-czenistę za przykład pracowitości i wytrwałości w dążeniu do wyznaczonego celu.



MIECZYŚLAW SZYMAJDA
pierwszy trener
Zbigniewa Bródki

Zbyszek w biegu na 1.500 m przeszedł sam siebie. Bardzo dobrze go rozegrał. Ja myślałem, że Shani Davis szybciej pójdzie, a on w pewnym momencie wyluzował. Zbyszek nie chciał na równi z nim jechać, ale musiał przejąć prowadzenie biegu i podołał temu. Nie wiem, skąd wykrzesał z siebie tyle energii na ostatnim okrążeniu. Miał naprawdę najgorsze losowanie na 1.000 m, jakie mógł mieć i najlepsze na 1.500 m. Może dobrze się stało, bo w tym biegu pojechał po złoto. To, co zrobił, wspaniałe jest dla mnie, dla całego powiatu, dla województwa łódzkiego i dla Polski.



Tak w sobotni wieczór cieszą się w Domaniewicach.

Jesteśmy olimpijską wioską

Emocje nie wygasły bynajmniej w sobotę. – Całą rodziną oglądaliśmy wyścig. Były wielkie emocje, okrzyki radości – mówiła nam w niedzielę nastoletnia Weronika Kabat, sąsiadka Bródków i podkreślała, że Zbyszek jest człowiekiem bardzo przyjaznym, skromnym i miłym.

Rywalizacje panczenistów w gronie rodziny i znajomych oglądali także mama Jolanta (mama) oraz Julia i Tomasz (dzieci) Grabowiczowie:

– Trzymaliśmy mocno kciuki. Na początku nie dowierzaliśmy, że jest złoto. Potem była eksplozja radości, przybijaliśmy piątki. Ciężko nawet opisać te chwile – mówiła pani Jolanta.

Do wiernych fanów Bródki należy również rodzina o sportowym nazwisku Kozakiewicz:

– Ja popłakałem się i myślałem, że zawału dostanę – relacjonował swoje poruszenie senioru, pan Stanisław, a jego żona, pani Barbara dodawała: – Przeżywalismy to bardzo. Ja w ogóle uwielbiam sporty zimowe, oglądam występy wszystkich naszych reprezentantów.

Syn pani Barbary i pana Stanisława, Andrzej Kozakiewicz, który jest w Domaniewicach sąsiadem Bródków i żywo interesuje się sportem, mówił: – Znałem wcześniejsze sukcesy Zbyszka, śledziłem je od lat. Radość jest ogromna! – Byłem w pracy, kiedy kolega zadzwonił do mnie z informacją, że Zbyszowski minimalnie udało się wyprzedzić Holendra i ma złoto – mówił Marek Majewski, a Mirosław Grabowicz dodawał: – A zaczynał na lodowisku u Mieczysława Szymajdy, a latem pomykał trasą na rolkach do Łowicza. Cały czas musiał pracować nad kondycją. Dzięki niemu te Domaniewice już trochę zasłynęły, można powiedzieć, że jesteśmy olimpijską wioską. – Przez 20 lat pracowałem z tatą Zbyszka na kolei. Oglądaliśmy wczoraj wyścig w domu, były krzyki, radość – opowiadał w niedzielę Mirosław Strugiński z Rogózna.

Pomimo przeciwności

Chyba wszyscy mieszkańcy Domaniewic cieszą się z olimpijskiego medalu panczenisty Zbigniewa Bródki. Wielka radość i podziw dla siły i wytrwałości



Przez Domaniewice przejeżdżał krajówką niebieski samochód. Kierowca trąbił, a pasażer odkręcił szybę i machając czapką wołał: „Brawo!”

młodego mistrza mieszają się jednak z krytycznym spojrzeniem na polskie realia, z jakich wyrósł talent Zbyszka.

– W innych państwach już od dawna byłby tak dofinansowany, że mógłby skoncentrować się tylko na sporcie, nie musiałby dodatkowo pracować zawodowo. To, co osiągnął, dowodzi tylko jego pracowitości, siły ducha i woli walki – mówił Piotr Skrzypczyński, który uważa, że sportowiec powinien mieć zdecydowanie większe wsparcie ze strony państwa, któremu przysparza chwały na arenie międzynarodowej. W licznych rozmowach z mieszkańcami Do-

maniewic, Łowicza i okolic przejawia się głęboki podziw dla pracowitości panczenisty. Wiele osób powtarzało obok nazwiska Bródki także nazwisko jego pierwszego trenera, Mieczysława Szymajdy, który sprowadził łyżwiarstwo szybkie do Domaniewic i od lat popularyzuje tę dyscyplinę, własnoręcznie urządzając lodowisko przy szkole. Bez jego zapamiętania – przekonują nasi rozmówcy – nie byłoby dziś medalu Zbyszka w Soczi. Podkreślają, że być może teraz, dzięki sławie panczenisty, ktoś „u góry” w końcu zwróci uwagę na Domaniewice i pomyśli o wybudowaniu tu lodowiska z prawdziwego zdarzenia.

Łowicz też się cieszył

Sobotni sukces Zbyszka z radością przyjęli także mieszkańcy innych zakątków powiatu łowickiego i samego miasta.

– Ja po zwycięstwie Zbyszka Bródki płakałam. Wyścig oglądała z mną moja 90-letnia babcia, odmawiając różaniec w intencji jego sukcesu. Jak Zbyszek biegł, to krzyczałam „Przedziej! Przedziej!”, a jak biegli konkurenci, wołałam „Wolnij! Wolnij!”. Kibicowałyśmy też Niedźwiedz-

kiemu, ale był słabszy – wspomina pani Weronika z Bochenia, a jej sąsiadka Anna dodaje: – Myślę, że on teraz wypromuje nas łyżwiarstwo szybkie, ale żeby jeszcze było gdzie trenować. Mamy utalentowaną młodzież w regionie, ale co zrobić, jak nie ma obiektów sportowych do ćwiczeń? Trzeba obiekty budować, żeby te talenty mogły się rozwijać. Z sukcesu Zbyszka Bródki cieszymy się tak, jakby nas osobiście to dotyczyło, bo w sumie to nasz chłopak, z tej ziemi.

– Cieszyłem się, jak nie wiem co! Takiego sukcesu jeszcze w Łowiczu i w całym województwie nie było. Niestety, choć mamy wspaniałych sportowców, to jak myślą o zawodowstwie, muszą stąd uciekać, bo tu nie ma warunków do trenowania. Bródka jest ewenementem. Mam nadzieję, że teraz ktoś się w Polsce obudzi, że w końcu powstaną obiekty do trenowania tej dyscypliny. Powinny powstać tutaj, skąd jest mistrz olimpijski – nie ma wątpliwości pan Marek z Łowicza, który takiej przyszłości życzyłby swojemu miastu i regionowi.

Mirosława Wolska-Kobierecka
Elżbieta Woldan-Romanowicz

REKLAMA

Środki ochrony roślin
NOWY SKLEP
Rol-Chem s.c. H. Żakieta
Kierozia, ul. Kościuszki 9
tel. 24/277-94-93
w ofercie także
NAWOZY

PHYSIOSTART
Mikrogranulowany
 nawóz startowy
 pod kukurydzę
tel. 694 409 431

Timac AGRO

Bal ostatkowy
→ 1 marca
w Domaniewicach
▪ zespół Modar ▪ 5 gorących posiłków ▪ stół wiejski
Kontakt → tel. kom. 607-930-234

ŁST TAXI ŁOWICZ
▪ osobowe ▪ bagażowe
▪ ciężarowe

24h
46 837 34 01
www.taxi.lowiczak.pl

MIASTO – DOJAZD DO KLIENTA GRATIS

PRODUCENT
OKIEN SIB ŁOWICZ
z widokiem na przyszłość
RABAT ZIMOWY

Energooszczędny profil
w pełnej gamie kolorów
- 6-cio komorowy
Veka Alpaline
o szerokości ościeży 9 cm
z kłinem docieplającym

NOWOŚĆ: pakiet 3-szybowy
z powłokami niskoemisyjnymi
CLIMATOP LUX
– szyba o dodatnim
bilansie energetycznym

Spółdzielnia Inwestycji i Budownictwa w Łowiczu,
ul. Kaliska 103, tel. 46/837 41 38, fax 46/837 47 98,
sib@sib.lowicz.pl www.sib.lowicz.pl www.sklep.sib.lowicz.pl

OKNA Z SIB-U na profilach VEKA NAJWYŻSZEJ KLASY RAL A I NAJPOPULARNIEJSZE W POLSCE



Mieczysław Szymajda (z lewej) jest jednym z twórców sukcesu Zbigniewa Bródki (z prawej). To zdjęcie wykonano niedługo przed wyjazdem do Soczi. A to po prawej, w szatni przy domaniewickim lodowisku, 4 lata wcześniej, przed Vancouver.



Łyżwiarstwo szybkie | Mieczysław Szymajda opowiada o mistrzu olimpijskim

Ten sukces nie był jak królik z kapelusza

Niektórzy dziennikarze mówiąc o złotym medalu Zbigniewa Bródki określili jego zdobycie mianem niespodzianki. Na pewno jednak nie można mówić o niespodziance w kontekście całej jego kariery. Zbyszek odnosił sukcesy już w short-tracku na Mistrzostwach Europy czy Uniwersjadzie – przypomina jego pierwszy trener Mieczysław Szymajda.

Na Mistrzostwach Świata w Pekinie zajął bardzo dobre 10. miejsce na dystansie 500 metrów. W mistrzostwach Europy w Turynie uplasował się na 8. miejscu w biegu na 1500 metrów, a na 500 metrów był dziewiąty. To wtedy były jego początki na arenie międzynarodowej. Cały czas był w kadrze Polski w short-tracku. Z tej kadry przeszedł bezpośrednio do reprezentacji na tor długi.

– Ze Zbyskiem trenowaliśmy wszystko – kontynuuje Szymajda. – To on decydował czy zostanie przy lekkiej atletyce czy przy short-tracku. W pewnym momencie uznał, że większe szanse ma na łyżwach. Ja zapewniłem sprzęt typu buty i płozy. Sami wiedzieliśmy kiedy kończą się możliwości na naszym lodowisku i wiedzieliśmy, że w pewnym momencie Zbyszek musi zdecydować się na przejście do Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Zbyszek z Łukaszem Fabjańskim wybrali Białystok. Mieli wielki hart ducha. Po roku czasu w Białymstoku obaj z Łukaszem walczyli o mistrzostwo Polski.

Podczas wypadku Zbyszka z Łukaszem były myśli czy dalej w ogóle jeździć. Kontuzja Zbyszka przed wyjazdem na Olimpiadę do Turynu w 2006 roku też miała duży wpływ, osiągał dobre wyniki. Upadek w Białymstoku wykluczył go bowiem z udziału w tej Olimpiadzie, gdzie miał startować w short tracku. I wtedy były wiele myśli, rozważań. Wtedy zaczęły się rozmowy o przejściu na jazdy na długim torze.

Przejście na łyżwiarstwo szybkie

To była bardzo dobra decyzja – twierdzi dziś trener Mieczysław Szymajda. – Na posiedze-



Zbyszek Bródka podczas letnich treningów.



Tu: z trenerem Szymajdą, w wełnianych skarpetkach, na słynnej desce w sali w Domaniewicach. Ćwiczenie proste – a jak skuteczne!



Któregoś roku Zbyszek poddał się treningom, ale sam był trochę „zajechany” i zobaczył, że coś jest nie tak. Powrócił do moich treningów.

niu trenerów przeprowadziłem rozmowę z trenerem kadry łyżwiarzy szybkich, Krzysztofem Niedźwieckim, że Zbyszek chce przejść z kadry short-tracku do kadry łyżwiarstwa szybkiego. Poprosiłem o sprawdziany i poznał bardziej Zbyszka. Ostatecznie Zbyszek został członkiem kadry i trenował pod okiem trenera Niedźwieckiego. W ciągu dwóch lat dokonał kwalifikacji na olimpiadę w Vancouver. To był spory sukces.

Później trenerem kadry został Wiesław Kmieciak i uważam, że to była zła zmiana. Konrad Niedźwiecki trenował w Holandii, Janek Szymański jeździł po swojemu, także Zbyszek jeździł według



Na rolnkach jeździ się trochę inaczej niż na łyżwach, ale bez takiego treningu latem, zimą nie ma co marzyć o sukcesach.

treningu Niedźwieckiego. Każdy trenował jak chciał, można powiedzieć, że Kmieciak tylko figurował jako trener.

Któregoś roku Zbyszek poddał się treningom, ale sam był trochę „zajechany” i zobaczył, że coś jest nie tak. Powrócił do moich treningów. Zbyszek cały czas bu-

dował formę do góry. Efekty jego ciężkiej pracy cały czas podnosiły jego umiejętności. Pierwszym sygnałem, że Zbyszek może się liczyć, było zdobycie przez niego Pucharu Świata. Pokazał wtedy, że jest z nim coraz lepiej. Rok olimpijski zaczął pechowo, od kontuzji kolana. Twierdzą, po roz-

mowie ze Zbyskiem, że i tutaj był błąd lekarzy. Mamy fachowców jakich mamy. Na grupowaniu chcieli mu pomóc, a jeszcze bardziej mu sytuację pogorszyli. Dobrze, że nie poddał się operacji, brudy które mu dali w zastrzyku, jego organizm sam wyrzucił. Super, że trafił z formą w Soczi.

Nowe płozy, wielkie zdziwienie

– Ja byłem zaskoczony, że Zbyszek złożył nowe płozy na 1000 metrów. Jeździł na nich góra 10 dni. Gdybym ja był trenerem, to nie pozwoliłbym na taki ruch. Wiele razy rozmawiałem o tym ze Zbyskiem. On zawsze miał

Domaniewice | W domu rodzinnym mistrza

Mama Zbyszka: Krzyczeliśmy tak głośno, że dzieci się popłakały

Dwa dni po zdobyciu przez Zbigniewa Bródkę złotego medalu podczas Igrzysk Olimpijskich w Soczi, Dawid Sut odwiedził rodziny dom Zbigniewa i porozmawiał z jego mama Haliną Bródką.

■ Jak się zaczęła przygoda Zbyszka z łyżwami? Jak się Pani zapatrywała na jego pasję w przeszłości?

Jak się przeprowadziliśmy do Domaniewic, pan Mietek otworzył lodowisko podwórkowe. Pewnego dnia mąż zaprowadził syna i córkę na lodowisko (siostra Zbyszka Joanna także uprawiała short-track przyp. red.). Jak to mówią, Zbyszek od razu polknął bakcyła. Bardzo mu się spodobało, chętnie ćwiczył, zaczął jeździć na zawody. Jego apetyt cały czas rósł, z każdym dniem trenował coraz częściej. Rekreacyjna jazda na łyżwach zmieniła się w coś poważniejszego.

■ Ile lat miał Zbyszek, kiedy pojechał na pierwsze zawody?

W wieku 11 lat, prawdopodobnie były to Mistrzostwa Polski. Nie jestem jednak pewna, pan Mietek Szymajda będzie pamiętał lepiej ode mnie.

■ Zbyszek wyjeżdżał już w młodym wieku na zawody. Zapewne Państwo, jako rodzice bardzo się o niego martwiłicie?

Tak, oczywiście, każde jego początkowe wyjazdy były dla nas bardzo stresujące. Szczególnie dlatego, że zaczynał jazdę w short-tracku, a to bardzo niebezpieczny sport. Pamiętam, jak pojechaliśmy do Warszawy na Mistrzostwa Polski, to zamiast powiedzieć Zbyszkowi, żeby jechał szybciej, błagałam go, aby zwolnił. Jakoś przeżyłam ten dzień, ale jak przyjechał do domu, obiecałam sobie, że już nigdy więcej nie pojedę na żadne zawody syna. Byłam spokojniejsza, jak nie widziałam jego startów na żywo.

■ Wszystkie zawody odbywały się w odległych miastach, m.in. w Białymstoku czy Sanku. Czy oprócz Warszawy,

jeszcze gdzieś dopingowaliście Państwo Zbyszka?

Tak, byliśmy jeszcze w Zakopanem. Zbyszek chodził do liceum do Białegostoku, zdarzyło nam się parę razy pojechać tam na jego zawody. W miarę możliwości staraliśmy się przyjeżdżać i go wspierać.

■ Zbyszek wyjechał trenować i uczyć się najpierw do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku, później kontynuował naukę i treningi w Opolu...

Zgadza się. Zbyszek przeszedł do nowej szkoły w Białymstoku dopiero w maturalnej klasie. Przeniósł się do Białegostoku ze względu na to, że było tam lo-

SIOSTRA TEŻ JEŹDZIŁA – A TERAZ TEŻ TRZYMAŁA KCIUKI

W rodzinie Zbigniewa Bródky nie tylko on zajmując się łyżwiarstwem. Do ukończenia szkoły średniej w sporcie tym próbowała swoich sił także jego siostra Joanna, która ostatecznie zdecydowała się na inną ścieżkę zawodową. Co oczywiste, pani Joanna także śledziła w sobotę start brata: – Oczywiście, że oglądałam występ brata. Emocje były bardzo duże. Są zresztą nadal. Wiedziałam, że Zbyszek ma szansę na medal, ale nie chciałam zapeszać. On jest bardzo pracowity i uparty. Medal to był jego zawsze jego główny cel. Nigdy nie odpuszczał. Nawet kiedy miał kontuzje, nie poddawał się. Liczymy w sobotę na medal w startach drużynowych, zarówno dziewczyn, jak i chłopaków.



Zona Zbyszka Agnieszka (pierwsza z lewej) z córką Gabrysią. Obok mama Zbyszka Halina wraz z młodszą wnuczką Amelią.



Pani Halina była bardzo wzruszona podczas ceremonii wręczenia złotego medalu olimpijskiego jej synowi.



Tuż po wręczeniu złotego medalu państwo Bródkowie udzielił wywiadu dziennikarzowi radia Viktoria.

dowisko. Miał większe możliwości trenowania. Później poszedł na studia do Opolu. W Opolu był bodajże sześć lat. Na Politechnice Opolskiej skończył wychowanie fizyczne i fizjoterapię. Studiował jednocześnie dwa kierunki. Mimo niezadowolenia Zbyszka zawsze mówiliśmy mu, że na pierwszym miejscu jest szkoła, dopiero później sport. Ale on był ambitny i udało mu się pogodzić te dwie rzeczy.

■ Niech opowie Pani o kontuzji, przez którą Zbyszek mógł raz na zawsze pożegnać się z łyżwami?

Do kontuzji doszło podczas zawodów w Krynicy z kolegą klubowym Łukaszem Fabjańskim. Łukasz dużo bardziej ucierpiał. Zbyszek długo się rehabilitował, ale doszedł do siebie. Po wypadku rozmawiałam z nim, że może skończyłby przygodę z tym sportem. On jednak nie przyjmował takiej opcji do wiadomości i zdecydował, że dalej będzie jeździł na łyżwach.

■ Cieszyła się Pani, że z short-tracku przeszedł na łyżwiarstwo szybkie?

Z pewnością tak. łyżwiarstwo szybkie jest dyscypliną o wiele bezpieczniejszą niż short-track, w którym jeździ się, można rzec, bark w bark. Zresztą Zbyszek też tego chciał. Od razu wzięli go do kadry i zaczął ścigać się na długim torze. Był bardzo zadowolony i cały czas robił wielkie postępy.

■ Rok temu zdobył Puchar Świata. To była dla Państwa wielka radość i satysfakcja. Jak to wtedy Państwo przeżywaliście?

Zdobycie Pucharu Świata przez Zbyszka było dla nas wielkim zaskoczeniem. Spodziewaliśmy się po cichu, ale nie wiedzieliśmy, co przyniesie los. Udowodnił, że jest dobry i potrafi zwyciężać. Wtedy tak naprawdę po raz pierwszy było głośno o Zbyszkowi.

■ Jak wyglądały przygotowania Zbyszka do Olimpiady?

Pamiętam, jak pojechaliśmy do Warszawy na Mistrzostwa Polski, to zamiast powiedzieć Zbyszkowi, żeby jechał szybciej, błagałam go aby zwolnił.

KOLEDZY KIBICOWALI W RECZYCACH

Około 50 osób zgromadziło się 15 lutego po południu w Domu Ludowym w Reczycach, aby razem oglądać start Zbyszka Bródky na 1.500 m. Inicjatorami wspólnego oglądania relacji z Soczi byli koledzy panczenisty z UKS Błyskawica Domaniewice, którzy wraz z nim trenowali

Większość czasu spędzał oczywiście za granicą, by tam trenować na zakrytym torze. Przeważnie wyjeżdżał do Berlina. My, jako rodzice, przyzwyczailiśmy się, że syn jest cały czas w rozjazdach. Przyzwyczailiśmy nas od małego, że go nie ma w domu. Gorzej odczuwa to żona i dzieci. Każdy wyjazd jest ciężki, a przyjazd radosny, ale radzimy sobie z tym. Sport wymaga poświęceń, niestety. Przed wyjazdem my, jako rodzina, nie musieliśmy go motywować.

ZYCZENIA SPONSOROWANE



SKŁADAM BARDZO SERDECZNE GRATULACJE

Panu Zbigniewowi Bródkie

z okazji zdobycia Złotego Medalu podczas XXII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi w jeździe szybkiej na lodzie.

Wspólnie z mieszkańcami ziemi łowickiej i strażakami z PSP i OSP, którego jestem członkiem trzymałem kciuki podczas Pańskich startów. Nie zawiódł Pan, dostarczając wszystkim niezapomnianych przeżyć i emocji.

Jesteśmy z Pana, Panie Zbigniewie bardzo dumni. Życzę Panu dalszych sukcesów i kolejnych medali.

Cezary Olejniczak
Poseł na Sejm RP



Ja wraz z całą rodziną oglądałam wyścig na górze, mąż natomiast powiedział, że obejrzy start sam w pokoju na dole, bo musi się skupić. Zszedł na dół i oglądał.

Wspomnieliśmy oczywiście coś w stylu „Zbyszek przewieź medal”. On zawsze wie, czego chce, nie musieliśmy go mobilizować. Jest bardzo ambitny.

Wiele osób była zawiedziona startem Zbyszka na 1000 metrów, a przecież 1500 metrów to jego koronny dystans.

Tak, zgadza się. Zbyszek zakwalifikował się do biegu na 1000 metrów i oczywiście to już był duży sukces. Ten start był dla niego pewnego rodzaju przetarciem przed biegiem na 1500 metrów. Biegł wtedy ze słabym zawodnikiem, był zawiedziony swoim wynikiem. Może jego psychika trochę zaważyła przy pierwszych startach, trudno mi powiedzieć. Po starcie na 1000 metrów jeszcze bardziej się zmobilizował, wiedział, że przed nim kolejne wyzwanie. Może tak po prostu musiało być.

Jak u Państwa wyglądała sytuacja w domu przed jego startem na 1500 metrów?

Były na pewno ogromne emocje. Wielkie, ogromne emocje to na pewno. Szczególnie mąż strasznie to przeżywał. Oglądaliśmy wyścig w domu w rodzinnym gronie. Ja wraz z całą rodziną oglądałam wyścig na górze, mąż natomiast powiedział, że obejrzy start sam w pokoju na dole, bo musi się skupić. (śmiej). Zszedł na dół i oglądał sam.

Jak czuliście się Państwo po jego przejeździe? Wielka ulga?

Tak, bo wiedzieliśmy że jest medal, ale jeszcze nie wiadomo

było jakiego koloru. Końcówka i rozstrzygnięcie było najgorsze. Niepewność, oczekiwanie, radość – emocje nie do opisania. Jak było wiadomo, że Zbyszek ma złoto, zaczęliśmy bardzo głośno krzyknąć. Krzyčeliśmy tak głośno, że dzieci się popłakały. Po prostu się przestraszyły i trzeba było szybko je uspokoić. Nie wiedziały, co się dzieje.

Kto pojawił się jako pierwszy w waszym domu po tak wielkim sukcesie syna?

Pierwsi przyszli sąsiedzi, mąż wyszedł do nich i poczęstował wszystkich szampanem. Chwilę później pojawił się ksiądz, który wraz z organistą przyjechał prosto ze mszy, złożyć nam gratulacje. Zrobiło nam się bardzo miło. Podzieliliśmy się razem z nimi tymi wspaniałymi emocjami. Dostawaliśmy niezliczoną liczbę telefonów. Telefon się grał, gdybyśmy mieli trzy komórki, pewnie wszystkie dzwoniłyby jednocześnie (śmiej).

Udało się skontaktować ze Zbyszkiem już pierwszego dnia po zdobyciu medalu?

Tak, już dwie godziny po jego starcie. Oczywiście usłyszałam wielką radość w jego głosie. Opowiadaliśmy mu, że w Domaniewicach jest mnóstwo kibiców i szampany poszły już w górę. On sam nie świętował, porozmawiał trochę z kolegami. Nie miał czasu na rozrywkę. Na to przyjdzie jeszcze czas, przed Zbyszkiem i jego kolegami jeszcze bieg drużynowy.

Kiedy Zbyszek wraca do Domaniewic?

Wraca 24 lutego. Wybieramy się z mężem na lotnisko. Pojedzie żona – Agnieszka i może starsza córka Zbyszka – Gabrysia. Nie możemy się już doczekać spotkania ze Zbyszkiem.

Słyszałam, że Zbyszek bardzo dobrze gotuje?

Oj, tak, oczywiście. Zbyszek pilnuje się i przyrządza specjalne potrawy. Lubi kaszę, ryż, makarony, ale ziemniaków już nie je. Podpatruje różne potrawy za granicą, przyjeżdża do domu i przyrządza ciekawe i smaczne dania. ■



Cieszyli się także grono kibiców Widzewa.



Transparent dziękował jeszcze za Puchar Świata.



Dzieci z Domaniewic w rozmowie z reporterką TVP Łódź w szczęśliwy sobotni wieczór/

Domaniewice | Szkoła olśniona złotem

Radość na szkolnych korytarzach

Nie da się ukryć, że oprócz Zęba, miejscowości, w której mieszka dwukrotny złoty medalista Igrzyski Olimpijskich w Soczi Kami Stoch oraz Kasiny Wielkiej, skąd pochodzi Justyna Kowalczyk, Domaniewice stały się za sprawą „złotego” występu Zbigniewa Bródki jedną z najbardziej rozpoznawalnych miejscowości w kraju.

Kciuki za swojego krajana trzymali wszyscy mieszkańcy miejscowości i gminy. Wśród nich byli też oczywiście uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Domaniewicach, której absolwentem jest także Zbyszek. – Oglądaliście występ Zbigniewa Bródki w sobotę? – pytamy grupę uczniów spotkaną na szkolnym korytarzu. – Taak! – odpowiadają chórem Kacper



Uczennice Szkoły Podstawowej w Domaniewicach wraz z rodzinami dopingowały swojego krajana.

Pawłowicz, Adrian Plewka, Dominik Krystianik, Maks Mrozowicz, Kuba Olczyk i Szymon Zagajewski. – Wszyscy mu dopingowaliśmy w domach.

Chłopcy przyznają, że atmosfera w ich domach była bardzo radosna. Wszyscy świętowali. Kilku z nich chciałoby pójść w jego ślady i także trenować łyżwiarstwo. Inni twierdzą, że to chyba nie jest jednak dyscyplina dla nich. Na co dzień próbują swoich sił w piłce nożnej, a nawet w karate. Dziewczyny z klasy szóstej nawet nie musiały usłyszeć do końca pytania. Wystarczyło jedynie: – Czy oglądaliście...? – aby usłyszeć chóralne i głośne – Taak! – po raz kolejny. Uczennice także potwierdzają, że oglądały występ Zbigniewa Bródki i wraz z rodzinami głośno dopingowały i cieszyły się z jego sukcesu. – Było głośno – odpowiadają na pytanie o atmosferę w sobotnie popołudnie. – Były też fajwerki.

Swoich sił w łyżwiarstwie szybkim próbuje Maja Gąjek, ale przyznaje, że na razie są to próby bardziej amatorskie i nie wie, czy będzie w stanie iść w ślady chyba najbardziej znanego mieszkańca Domaniewic w historii.

Na razie nie ma jeszcze sprezygowanych planów co do jakiejś szkolnej uroczystości na cześć jej najsłynniejszego absolwenta.

Dyrektor Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Domaniewicach Stanisława Felczyńska przyznaje jednak, że najprawdopodobniej reprezentacja szkoły pojawi się na powitaniu Zbigniewa Bródki na lotnisku.

To nastąpi najprawdopodobniej na początku przyszłego tygodnia. ■



Uczniowie SP w Domaniewicach trzymali kciuki za Zbyszka Bródkę.

OLIMPIJSKI SUKCES W PIOSENKACH I DOWCIPACH

Zbyszek najlepszy jest, Zbyszek to jest potęga! – śpiewali w łowickiej straży koledzy Zbigniewa Bródki po fenomenalnym stracie swojego kolegi na olimpiadzie. Sukces naszego olimpijczyka cieszył też górali z Podhala, którzy kibicowali i jemu, i swojemu krajanowi Kamilowi Stochowi. W jednej z relacji telewizyjnych śpiewali oni: – Zbyszka Bródki imię nigdy nie zaginie, ani na równinie, ni na połoninie! Nasi medaliści stali się od razu bohaterami dowcipów, które ewoluowały po drugim medalu Kamila Stocha. W pierwszej wersji, jaka obiegła Polskę, Kamil Stoch kupuje w kiosku gazetę. Sprzedawczynie mówi: dwa złote; on mówi, że ma tylko jeden i pyta Justyny Kowalczyk, czy mu pożyczyc; ona na to – idź do Zbyszka Bródki. W drugiej wersji: Kamil Stoch kupuje w kiosku gazetę.

Sprzedawczynie mówi: trzy złote; on mówi, że ma tylko dwa i pyta Justyny Kowalczyk, czy mu pożyczyc; ona na to – idź do Zbyszka Bródki. Było też „sprostowanie” pierwszej wersji: Kamil mówi, że sam sobie gazetę kupi. Zbigniew Bródka, za sprawą różnicy, z jaką pokonał Holendra – 0,003 sekundy – nazwany został przez dziennikarzy Agentem 003. Dzięki niemu ma być również nowa jednostka czasu, „bródka”, przy czym 1 bródka ma wynosić właśnie 0,003 s. Warto też przytoczyć inną, powstałą na bazie emocji anegdotę. Z Domaniewic dzwonią do Łowicza na straż, prosząc o pomoc i ostrzegając, że droga jest oblodzona. Dyżurny mówi: – Spokojnie, wysyłamy Zbyszka Bródkę. Będzie za 1 minutę 45 sekund... mwk



Gratulacje

dla Zbigniewa Bródki

Złotego Medalisty XXII ZIO Soczi

składają

szczęśliwi i dumni
mieszkańcy Domaniewic,
Ziemi Łowickiej oraz Łowicza

Przewodniczący Rady Gminy Domaniewice
Ryszard Klemens Ogonowski

Wójt Gminy Domaniewice
Paweł Kwiatkowski

Przewodniczący Rady Powiatu Łowickiego
Janusz Michalak

Starosta Łowicki
Krzysztof Figat

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łowiczu
Henryk Zasepa

Burmistrz Łowicza
Krzysztof Jan Kaliński

Bezpieczeństwo



**NASI DZIENNIKARZE DO WASZEJ DYSPOZYCJI
OD 8.30 DO 15.30**
Telefon redakcyjny **42 710 82 55**
e-mail: **jakub.lenart@lowiczanie.info**
JAKUB LENART

Stryków | Straż pożarna

Nowy sprzęt – podwójne możliwości

Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza w Strykowie, jako jedna z pięciu działających na terenie całego województwa łódzkiego, otrzymała niedawno nowy sprzęt służący do działań ratowniczych z wypadkami i katastrofami komunikacyjnymi.

LILIANNA JÓZWIAK-STASZEWSKA

lila.staszewska@lowiczanie.info

Jest on na tyle wielofunkcyjny, że podwaja dotychczasowe możliwości strykowski strażaków w ratowniczych akcjach drogowych, ale również skutecznie usprawni działanie podczas innych wyjazdów do tzw. zagrożeń miejscowych.

Średni zestaw hydrauliczny ratownictwa drogowego produkcji niemieckiej firmy Lukas kosztował ok. 100 tys. zł. Strykowska jednostka otrzymała go z Wojewódzkiej Komendy Państwowej Straży Pożarnej. Zakup był współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

W skład zestawu wchodzi: 2 rozpieracze kłamrowe, rozpieracz promieniowy, nożyce do cięcia metalu, urządzenie typu kom-



Mł. ogn. Piotr Dobruchowski przy nowej pompie hydraulicznej.

bi łączące rozpieracz i nożyce w jednym, łańcuchy, końcówki do rozłupywania, rabbit tool (zestaw do otwierania drzwi z pompą ręczną), koc do zabezpieczenia ofiar pozostających w pojeździe, detektor napięcia, piła do cięcia szyb klejonych i pompa hydrauliczna. Sprzęt tra-

fił do ciężkiego samochodu ratownictwa drogowego, tzw. megacity, a o to, żeby się do niego zmieścił, zadbała głowienka firma Zomet funkcjonująca na terenie byłego MZM-ot. Strykowski strażacy zapoznali się już z możliwościami nowego zestawu na ćwiczeniach, w akcji nie był on



Strażacy JRG PSP Stryków oraz nowy sprzęt hydrauliczny jeszcze przed zamontowaniem na ciężkim samochodzie ratownictwa drogowego.

jeszcze wykorzystywany. – Wyposażenie samochodu w nowy sprzęt będzie nam bardzo pomocne przy ratowaniu ofiar wypadków, ale nie tylko. Detektor napięcia sprawdzi się przy gaszeniu pożarów, a rabbit tool pozwo-

li mniej inwazyjnie niż dotychczas otwierać drzwi mieszkań.

Nowy zestaw to nabytek nie do przecenienia w codziennej pracy naszej jednostki – mówi Bartłomiej Tomczuk, komendant JRG PSP Stryków. Sprzęt hydraulicz-

ny, którym strażacy zawodowcy ze Strykowa dysponowali do tej pory, trafi w tym roku do jednej z jednostek OSP na terenie gminy Stryków. Komendant Tomczuk nie chce jednak jeszcze zdradzać, do której. ■



Podczas pokazu dzieci mogły przećwiczyć pozycje obronne przydatne w wypadek ataku psa.

Bratoszewice | ZS nr 2

Co robić, kiedy zaatakuje pies

Uczniowie Zespołu Szkół nr 2 w Bratoszewicach w ubiegły piątek, 14 lutego spotkali się z właścicielem Prywatnej Szkoły Samoobrony we Włocławku Mirosławem Różańskim, który pokazał im, jak zachowywać się w przypadku zaatakowania przez psa.

Trener psów obronnych przyjechał do szkoły w Bratoszewicach

razem z syberianem huskym o imieniu Lucky. Dzięki pokazowi dzieci nauczyły się rozpoznawać zachowania zwierzęcia, wiedzą, kiedy może zaatakować, a kiedy nic im z jego strony nie grozi. Uczestnicy spotkania przećwiczyli dwie pozycje obronne: bierną oraz tzw. żółwika, która w momencie ataku psa czyni dla niego niedostępnymi

takie partie ciała człowieka jak: twarz, szyja, brzuch i nogi.

Uczniowie obejrżeli również pokaz tresury syberiana huskiego, wysłuchali informacji na temat psychiki psów i prawidłowego postępowania z tymi czworonogami w różnych miejscach i sytuacjach. Na koniec spotkania w nagrodę mogli przytulić i pogłaskać psa. tjs

Głowno | Kolizja na Łowickiej

Za bardzo mu się śpieszyło

13 lutego, ok. 17.15, przy ul. Łowickiej w Głownie zderzyły się dwa samochody osobowe. Na szczęście obyło się bez rannych. Sprawcą kolizji był 20-letni kierowca Volkswagenem Golfem mieszkającym w Domaradzynie.

Według ustaleń policji jechał on ul. Łowicką, gdzie chcąc wy-

minąć hamujący przed nim w celu wykonania manewru skrętu pojazdu, zjechał na przeciwległy pas i zderzył się czołowo z jadącym prawidłowo w drugą stronę Peugeotem 406, prowadzonym przez 35-letniego mieszkańca Głowna. W zdarzeniu na szczęście nie było osób rannych. kt

Dobra | Kolizja na trzy pojazdy

Auta jak domino

Do kolizji z udziałem aż trzech samochodów doszło 12 lutego, około godziny 16.30 w Dobrej, na drodze krajowej nr 14. Nikt nie poniósł poważniejszych obrażeń, choć trzy osoby trafiły początkowo na obserwację do szpitala.

Do zdarzenia doszło, gdy 35-letni obywatel Danii jadący Volvo S40 drogą krajową nr 14 nie zachował należytej odległości od poruszającego się przed nim

Mazdą 33-latką z gminy Dmosin. W wyniku uderzenia w tył Mazda przesunęła się do przodu i trafiła w Forda prowadzonego przez 41-letnią mieszkankę Łodzi.

Początkowo wydawało się, że kolizja może mieć poważne skutki. Kierowcy Mazdy i Forda oraz pasażerka Volvo, również obywatelka Danii, trafili na obserwację do szpitala, ale wkrótce zostali z niego zwolnieni. kt

Kołacinek | Paliły się sadze

Skończyło się tylko na dymie

14 lutego, około godziny 19.29 strażacy zostali poinformowani, że w Kołacinku z komina jednego z domów jednorodzinnych wydobywa się gęsty dym, który otacza wieżbę dachową i teren wokół budynku. Mieszkańcy opuścili dom przed przybyciem

strażaków. Okazało się, że zapaliły się sadze w kominie, a od nich słoma na poddaszu. Strażacy ugasiли zarzewia ognia, usunęli spaloną słomę. Po wygaszeniu pieca centralnego ogrzewania stracili też blokujące komin sadze. kt

Głowno

Po nitce do kłębka

Tytułowe stwierdzenie pasuje do sytuacji, z którą spotkali się 14 lutego policjanci z Głowna. Otrzymali oni około godziny 20.05 zgłoszenie, że na ul. Kilińskiego, w rejonie targowiska, jadący z nadmierną prędkością niezidentyfikowany czerwony samochód osobowy uderzył w słupki oddzielające ulicę od chodnika, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia. Jak się okazało kierowca nie zauważył, że... zgubił tablicę rejestracyjną. Zauważyli ją za to funkcjonariusze. Okazało się, że poszukiwanym pojazdem było Audi należące do 32-letniego mieszkańca Głowna. Policjanci udali się do miejsca zamieszkania kierowcy. Ten przyznał się, że brał w zdarzeniu udział. Za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym otrzymał mandat. kt

Kadzielin

Brał co popadnie

Mało wybredny był złodziej, który 13 lutego, najprawdopodobniej około godziny 21.00, po uprzednim wyłamaniu drzwi balkonowych dostał się do budowanego jednorodzinne domu w Kadzielinie. Włamywacz brał wszystko, co popadnie. Łupem padły m.in. pompa hydrauliczna, pompa systemu centralnego ogrzewania, bateria umywalkowa, zestaw natryskowy, a nawet... parasol ogrodowy. W sumie połakomił się na sprzęt wartości ponad 4.700 zł. Złodzieja poszukują głowienicy policjanci. kt

Aktualności

Stryków | Budynek na osiedlu do zagospodarowania

Po spożywczym świetlica środowiskowa i siedziba emerytów

W budynku między blokami na os. Stary Rynek w Strykowie, w którym niedawno przestał funkcjonować sklep spożywczy znajdzie się miejsce na świetlicę środowiskową oraz siedzibę lokalnego koła Związku Emerytów. Gmina nosi się najpierw z zamiarem wyremontowania należącego do niej budynku.

Do odnowionych pomieszczeń przeniesiona została świetlica środowiskowa, która mieści się obecnie na piętrze byłej burmistrzówki przy ul. Kościuszki. Jest również szansa na to, że uda się wygospodarować pomieszczenie dla Koła Terenowego Związku Emerytów i Rencistów w Strykowie.

Zarówno świetlica, jak i emeryci od dawna borykają się z problemami lokalowymi. Świetlica, z której oferty korzystają dzieci i młodzież, dzieli ciasne piętro burmistrzówki z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Zajęcia animacyjne i komputerowe prowadzone są w jednym małym pomieszczeniu, przy którym znajduje się również niewielkie zaplecze socjalne. Ciasnota doskwiera szczególnie w czasie ferii i wakacji, kiedy na zajęcia organizowane przez świetlicę przychodzi jednocześnie kilkanaście osób.

Również emeryci od dawna proszą władze gminy o własne lokum. Obecnie ich oficjalną siedzibą jest Dom Kultury przy



Budynek w środku os. Stary Rynek. Był w nim sklep, ma być świetlica i siedziba strykowski koła emerytów.

pl. Łukasińskiego. W praktyce, w niewielkim gabinecie dyrektora placówki wygospodarowano jedną szafkę, w której organizacja może przechowywać swoje dokumenty. Spotkania emerytów odbywają się raz w miesiącu na sali widowiskowej DK.

– Bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdyby plany co do budynku między blokami rzeczywiście doszły do skutku – mówi Zofia Piaskowska, szefowa strykowski organizacji emerytów. Kiedy w Domu Kultury zwolniło się miejsce po Solidarności, wstępnie mie-

liśmy je otrzymać, ale ponieważ swój pomieszczenia nie miał też dyrektor, poszliśmy na kompromis. Wiadomo jednak, że własny kąt, to własny kąt, wówczas moglibyśmy organizować spotkania częściej niż raz w miesiącu, a na pewno jest taka potrzeba. **IJS**

Region | Rozliczamy podatki

Komu można przekazać 1%

Rozpoczął się okres rozliczania się z Urzędem Skarbowym z tytułu podatku dochodowego za 2013 rok. Tradycyjnie już, część naszego podatku, a dokładnie jego 1%, będziemy mogli przekazać wybranej organizacji pożytku publicznego.

Poniżej przedstawiamy aktualną listę z nr KRS podmiotów z Głowna i okolic, a także lokalnych podopiecznych różnego rodzaju fundacji. W tym drugim przypadku w formularzu PIT oprócz numeru KRS, należy umieścić dodatkową informację w rubryce „Cel szczegółowy 1%”, co pozwoli nam wspomóc jednego konkretnego podopiecznego.

Głowno i gmina Głowno

Tutaj lista od kilku lat pozostaje niemal niezmienną. Nasz 1% podatku możemy odpisać na rzecz następujących podmiotów.

1. Fundacja Na Rzecz Rozwoju Społeczno-Gospodarczego i Kulturalnego Rejonu Głowna, nr KRS 0000172919.

2. Głowieńskie Stowarzyszenie Na Rzecz Dzieci i Młodzieży – Zabrzeżnia, nr KRS 0000167777.

3. Polski Związek Niewidomych Okręg Łódzki, nr KRS 0000087884. Chcąc przekazać 1% podatku na rzecz Koła Terenowego PZN w Głownie należy w rubryce „cel szczegółowy 1%” wpisać: „Na potrzeby Koła Terenowego nr 8 w Głownie”.

4. Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt „Arkadia” w Głownie, nr KRS 0000345382.

5. Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Piaski Rudnickie w Gminie Głowno, nr KRS 0000217940.

6. Podopieczni Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” z Głowna:

Aleksander Kamiński – 3-letni chłopiec cierpiący na zespół Prader-Willego, nr KRS 0000037904. W rubryce „cel szczegółowy 1%” wpisujemy: „16313 Kamiński Aleksander Głowno”.

Martyna Mokrzycka, 25-letnia chorująca na nieuleczalny rdzeniowy zanik mięśni, nr KRS 0000037904, a w rubryce „cel szczegółowy 1%” należy wpisać: 5458 Mokrzycka Martyna.

7. Podopieczni Fundacji Jaś i Małgosia z Głowna:

Lukasz Świętosławski, 6-letni chłopiec chory na autyzm, nr KRS 0000127075, a w rubryce „cel szczegółowy 1%” należy wpisać: #56 Lukasz Świętosławski.

Igor Budny, 13-latek z zespołem Aspergera, nr KRS 0000127075, a w rubryce „cel szczegółowy 1%” należy wpisać: #374 Igor Budny.

Bartłomiej Zych, 6-latek chory na autyzm, nr KRS 0000127075. W rubryce „Cel szczegółowy” wpisujemy: #677 Bartłomiej Zych.

Gmina Stryków

– Stowarzyszenie Przy Parafii św. Doroty – Nadzieja w Dobrej, nr KRS 0000293853.

Gmina Dmosin

– Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Dmosińskiej w Nagawkach, nr KRS 0000179266. **■**

Stryków | Profilaktyka zdrowotna

Szczepienia dodatkowych roczników przeciwko HPV

Do 27 lutego gmina Stryków czeka na zgłoszenia podmiotów medycznych, które podejmą się szczepienia 125 dziewcząt z roczników 1997 i 1998 szczepionką przeciwko wirusowi HPV.

– W ubiegłych latach szczepiliśmy dziewczęta do rocznika 1996, później powstała przerwa w dwóch rocznikach i szczepiliśmy kolejne. Teraz w związku

z tym, że rodzice tych dwóch roczników wyrazili zainteresowanie szczepieniami, gmina postanowiła je sfinansować – mówi Radosław Zaborowski, naczelnik wydziału spraw obywatelskich i społecznych UM-G Stryków.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku gmina Stryków rozpoczęła realizację Gminnego Programu Zapobiegania Czynnikiem Ryzyka Szyjki Macicy na lata 2013-2015, wykładając

pieniądze na szczepienie dziewczyn przeciwko zakażeniu wirusem brodawczaka ludzkiego (HPV) już po raz szósty. Przetarg wygrało NZOZ Remedium. Pierwszą z serii trzech dawek szczepionki otrzymały już dziewczęta z roczników 1999 i 2000. Tym samym programem objęte są również dziewczęta z rocznika 2001 i 2002.

Szczepienia są dobrowolne. Rodzice dodatkowych dwóch roczników nastolatek dowiedzą się na ich temat więcej na spotkaniach, które zostaną zorganizowane w szkołach przez podmiot medyczny, jaki wygra ogłoszony w ubiegłym tygodniu przetarg. **IJS**

Głowno | Zbiórka krwi

Ludzie licznie oddali krew dla Eli i Oli

Mieszkańcy Głowna licznie odpowiedzieli na apel o oddawanie krwi w niedzielnej zbiórce na rzecz dwóch głownianek chorych na białaczkę.

Zbiórkę dedykowano 29-letniej Elżbiecie Kunce oraz dwupółletniej Oli Dobruchowskiej, która zmagą się z ostrą białaczką limfoplazmową. Głównianie nie pozostali obojętni na prośby rodzin chorych o pomoc w postaci oddawania krwi. W sumie, w ciągu ponad 3 godzin zarejestrowało się 56 potencjalnych dawców, a krew oddało 45 z nich, co i tak jest liczbą bardzo wysoką. Trzy stanowiska do poboru krwi były praktycznie cały czas zajęte. Niektórzy przyszli na zbiórkę po raz pierwszy w dobrej wierze, ale okazało się, że nie mogą zostać dawcami, np. z powodu przeziębienia.

My mieliśmy okazję porozmawiać z dwiema paniami: Różą Porzezińską i Haliną Pacek z Głowna. Obydwie są stałymi krwiodawczyniami, odpowiadają prawie na każdą akcję organizowaną w Głownie. Pozwala im



Zbiórka krwi. Na rzecz dwóch głownianek w niedzielę krew oddały m.in. pani Róża (po lewo) i pani Halina.

na to stan zdrowia, a po oddaniu krwi nie czują się jakoś szczególnie osłabione, znoszą to dobrze. Tym razem pomoc innym dwóm głowniankom była dla obydwu pań dodatkową motywacją.

– Mam nadzieję, że to im pomoże – mówiła pani Halina.

Mając duże porównanie z innych zbiórek, obydwie krwiodawczynie zauważyły, że ta

była wyjątkowo liczna. Zbiórkę w siedzibie przychodni Fundacji Swoboda przy ul. Młynarskiej zorganizowało Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolécznictwa w Łodzi. Początkowo zakładano, że akcja potrwa od 9.00 do 12.00, ale ze względu na duże zainteresowanie przedłużona została do 13.00. Zbierano każdą grupę krwi. **ewr**

Dobra | Uroczystości patriotyczne

W 151. rocznicę Bitwy pod Dobrą

23 lutego odbędą się uroczyste obchody 151. rocznicy bitwy stoczonej pod Dobrą w powstaniu styczniowym.

O godz. 10.00 odprowadzone zostaną msze święte w kościołach rzymsko-katolickim i mariawickim w Dobrej. O godz. 10.45 w kościele rzymsko-katolickim uczniowie Szkoły Podstawowej im. 24 lutego 1863 roku w Do-

brej zaprezentują rys historyczny upamiętnianych wydarzeń. O godz. 11.15 rozpoczyna się natomiast uroczystości przy Bratniej Mogile Powstańców na cmentarzu rzymsko-katolickim, podczas których odczytany zostanie apel poległych, a delegacje złożą wiązanki kwiatów.

W samo południe wystartuje marsz Nordic Walking, zaś

o godz. 13.10 – II Bieg Powstańca. Szlaki sześciokilometrowego marszu i dziesięciokilometrowego biegu wytyczono na terenie Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich. W programie znalazły się również m.in. biegi dla dzieci i młodzieży. Szczegółowe informacje oraz zapisy na stronie www.powstaniecdobra.pl. **IJS**

Sosnowiec | Autostrada A2

Jechał 40-tonowym tirem pod wpływem alkoholu

Wyjątkowym brakiem wyobraźni wykazał się 37-letni mieszkaniec gminy Oborniki Wielkopolskie, który 13 lutego, około godziny 13.05 jechał autostradą A2 czterdziestotonowym tirem z naczepą, mając w organizmie ponad 2 promile alkoholu.

O jadącym zygakiem w kierunku Warszawy tirze z naczepą poinformowali funkcjonariuszy Komisariatu Autostradowego Policji w Sosnowcu użytkownicy

autostrady A2. Wkrótce policjanci namierzili podejrzanego pojazdu.

Mając na uwadze ruch na autostradzie, zdecydowano o jego zatrzymaniu w rejonie nieczynnego Punktu Poboru Opłat Sosnowiec. 37-letni kierowca tira „wydmuchał” 2,26 promila alkoholu.

Za kierowanie w stanie nietrzeźwości grozi mu nawet 2 lata pozbawienia wolności, a także utrata prawa jazdy, które, jak podaje policja, miał już od 19 lat. **kl**

Stryków | Kolidują na ul. Wschodniej

Sprawca odniósł obrażenia

13 lutego około godziny 9.50 w Strykowie, przy ul. Wschodniej doszło do kolizji drogowej z udziałem dwóch samochodów. Najgorzej poturbowany w zdarzeniu został sprawca kolizji.

Do zderzenia doszło, gdy jadący ul. Wschodnią od strony ul. Brzezińskiej w kierunku ul. Piłsudskiego autem marki KIA Ceed 56-letni mieszkaniec Piotrkowa Trybunalskiego, będąc na łuku drogi przestraszył się, że przy manewrze wymijania nie zmieści się na drodze i uderzył w nadjeżdżający z przeciwka samochód, przez co zahamował

gwałtownie i wpadł w poślizg. W wyniku tego zjechał na lewą część jezdni i doprowadził jednak do czołowego zderzenia z wymijającym go Lublinem Żukiem, z którym kolizji chciał swoim manewrem uniknąć. Kierowcą drugiego pojazdu był 64-letni mieszkaniec Woli Cyrusowej.

Sprawca kolizji może mówić o naprawdę dużym pechu. To on poniósł bowiem w jej wyniku obrażenia. 56-latek doznał urazu kręgosłupa, nadgarstka i ogólnych potłuczeń. Za spowodowanie kolizji dodatkowo został ukarany mandatem. **kl**



Policjanci z Głowna znaleźli ponad 60.000 sztuk papierosów.

Głowno | Udana akcja policji

Znaleziono ponad 60.000 papierosów bez akcyzy

Udaną akcją przeprowadzili 18 lutego policjanci z Głowna wraz z funkcjonariuszami Izby Celnej w Łodzi. Na terenie miasta przeszukali sześć miejsc, w których istniało podejrzenie prowadzenia nielegalnego handlu papierosami i alkoholem bez

polskich znaków akcyzy. Łącznie zabezpieczono 60.280 sztuk papierosów i ponad 38 litrów alkoholu o wartości 44.649 zł.

Na najszerszą skalę prowadził swój proceder 37-letni mieszkaniec ul. Andersa. Po przeszukaniu, w jego domu znaleziono

w różnych częściach budynku 58.360 sztuk papierosów i 38,2 litra alkoholu.

Mężczyzna trafił na komisariat, gdzie usłyszał zarzuty z ustawy karno-skarbowej. Skorzystal z możliwości dobrowolnego poddania się karze.

W pozostałych pięciu mieszkaniach znaleziono o wiele mniejsze ilości papierosów, w sumie 1920 sztuk.

W przypadku tych osób posiadanie nielegalnego towaru zakwalifikowano jako wykroczenie. **kl**

Głowno

Dzisiaj warsztaty decoupage

Dzisiaj, w czwartek 20 lutego, o godzinie 16.30, w świetlicy Z.S.S. Nadzieja przy Placu Wolności w Głownie odbędą się warsztaty decoupage'u organizowane przez Stowarzyszenie Senior.

Udział w zajęciach jest płatny, a jego koszt wynosi 10 zł dla członków stowarzyszenia i 20 zł dla pozostałych zainteresowanych.

Zapisy i informacje pod numerami telefonu Zofii Ogórek (604-177-505) i Marzeny Kowalskiej (664-014-052). **kl**

Głowno | Nieudany konkurs

Nowy referat nadal nie ma kierownika

Jeszcze przez jakiś czas bez kierownika będzie działał, powstały niedawno w Urzędzie Miejskim w Głownie, Referat Ochrony Środowiska i Rolnictwa. O to stanowisko ubiegało się sześcioro kandydatów, ale żaden z nich nie spełnił wymagań dotyczących wiedzy i umiejętności, których oczekiwały od kierownika władze miasta.



JAKUB LENART

jakub.lenart@lowiczanie.info

Nabór na kierownika był przewidziany na kilka etapów. Kandydatów było sporo, ale żaden nie przeszedł choćby dwóch. Już na początku cztery kandydatury zostały odrzucone z powodów formalnych, dotyczących, między innymi, wy-

maganego w ogłoszeniu stażu pracy czy też nieodpowiedniego złożenia dokumentów (niezłożenie wszystkich wymaganych, brak podpisów na kopiach „za zgodność z oryginałem” itp.).

Dwóch kandydatów złożyło oferty zgodne z wymogami i wzięło udział w teście wiedzy z zakresu wymienianego w ogłoszeniu o naborze (m.in. ustawa o samorządzie gminnym, finansach publicznych, prawo zamówień publicznych

oraz znajomość zagadnień z zakresu ustawy o odpadach, o ochronie i kształtowaniu środowiska, utrzymaniu czystości i porządku w gminach, o ochronie zwierząt, rolnictwa itp.).

Test składał się z 10 pytań. Próg, jaki przyjęła komisja, aby brać dalej kandydata pod uwagę to 70% poprawnych odpowiedzi. Żaden z kandydatów nawet nie zbliżył się do tego progu.

Ze względu na odrzucenie wszystkich sześciu kandydatów

przez komisję konkursową, potrzebne będzie inne rozwiązanie. Jak tłumaczy nam sekretarz miasta, Jarosław Trojanowski, drogi są trzy: ogłoszenie kolejnego konkursu, awansowanie na to stanowisko innego pracownika urzędu lub też przeniesienie na nie pracownika z innego urzędu (musi to być jednostka samorządu terytorialnego).

Ze względu na fiasko naboru, a także brak kandydata we-

wnątrz urzędu, którego można byłoby na kierownika referatu awansować, zaproponowano tę funkcję pracownikowi innego urzędu.

Ten wyraził zainteresowanie propozycją, ale głowieński magistrat nie uzyskał jeszcze zgody ze strony obecnego pracodawcy kandydata.

Sprawa wakatu na kierownictwem stanowisku powinna się rozstrzygnąć w najbliższym czasie. **■**

REKLAMA

FIRMA Z BRANŻY SZKOLENIOWEJ
NAWIĄŻE WSPÓŁPRACĘ na zasadach franczyzy.
MILE WIDZIANI NAUCZYCIELE JĘZYKÓW OBCYCH.
 Zakres współpracy: języki obce, tłumaczenia, szkolenia personalne.
 Kontakt:
szkola.franczyza@gmail.com
 Prosimy o przesłanie CV i krótki opis miejscowości.

KASY FISKALNE
www.elektronik-brzeziny.pl
Największy wybór Promocyjne ceny Profesjonalny serwis
 PROGRAMOWANIE I SZKOLENIE - GRATIS
TEL. 601 291-371
Głowno, ul. Kopernika 21
 Brzeziny, Św. Anny 13 tel. (46) 874-24-66

KRONIKA POLICYJNA | 12.02 - 18.02.2014

Głowno i okolice

■ 15 lutego, około godziny 23.40, na Ostrołęce funkcjonariusze policji zatrzymali 18- i 22-letniego mieszkańca powiatu zgierskiego, którzy jechali na rowerach pod wpływem alkoholu. Młodszy miał we krwi około 2,6 promila alkoholu. Starszy miał ok. 1,86 promila.

■ 16 lutego, około godziny 21.30, przy ul. Ułańskiej w Głownie nieznanymi sprawcami wyrwał i skradł torebkę stojącą na chodniku kobiecie. W skradzionej torebce znajdował się m.in. portfel, dowód osobisty, legitymacja rencisty oraz gotówka.

Stryków i okolice

■ 12 lutego, około godziny 22.37, strażacy otrzymali zgłoszenie, że w domu przy ul. Polnej w Bratoszewicach doszło do zadymienia.

Po przybyciu na miejsce nie stwierdzono jednak obecności tlenu węgla czy też innych niebezpiecznych substancji.

■ 13 lutego, około godziny 1.00, przy ul. Dojazdowej w Strykowie, nieznanymi sprawcami dostał się do wnętrza budowanego domu jednorodzinnego, z którego skradł narzędzia elektryczne.

■ Tego samego dnia, około godziny 18.25, przy ul. Brzezińskiej w Strykowie, policjanci zatrzymali 28-letnią mieszkankę powiatu tomaszowskiego, która jechała Volkswanem mając we krwi ok. 1,5 promila alkoholu.

■ 15 lutego, około godziny 20.11, w Smolicach policjanci zatrzymali 39-letnią mieszkankę powiatu zgierskiego, która prowadziła samochód marki Volkswagen, mając w wydychanym powietrzu stężenie

alkoholu na poziomie 0,41 mg/l, czyli około 0,86 promila.

Dmosin i okolice

■ 12 lutego, około godziny 9.00, w Kołacinie, z powodu niedostosowania prędkości do warunków panujących na drodze, do rowu wpadł Ford Transit kierowany przez mieszkankę miejscowości Kotorydz. Mężczyzna został przez policjantów pouczone.

■ 14 lutego, około godziny 02.10, w Kołacinku, także ze względu na niedostosowanie prędkości do warunków, wpadła w poślizg, a następnie do rowu i dachowała mieszkanka Tomaszowa Mazowieckiego, jadącą Daewoo Matizem. Kobieta nie doznała obrażeń. Została pouczone, ale funkcjonariusze ze względu na uszkodzenia pojazdu odebrali jej dowód rejestracyjny samochodu.

Koluszki | Jechała po alkoholu

Głownianka trafiła do aresztu za spowodowanie wypadku

29-letnia mieszkanka Głowna trafiła na trzy miesiące do aresztu za spowodowanie wypadku drogowego w Koluszkach 13 lutego. Kobieta była pod wpływem alkoholu.

Do wypadku doszło około godziny 21.40. Mieszkająca w Głownie kobieta oraz 32-letni pasażer jeździli samochodem po Koluszkach. Kobieta jadąc ul. Brzezińską, na łuku drogi straciła panowanie nad pojazdem, zjechała na przeciwległy pas i uderzyła w jadącego prawidłowo 37-letniego rowerzystę, a następnie w słup drogowy.

Kobieta nie udzieliła poszkodowanemu pomocy i odjecha-

ła z miejsca zdarzenia... ciągnąc za pojazdem rower przez około 7 km, po czym został on porzucony na drodze nr 715.

Uciekającą kobietę zatrzymali wkrótce policjanci w Brzezinach. Po badaniu okazało się, że głownianka ma we krwi 2,2 promila alkoholu. Jej towarzysz „zanotował” podobny wynik. Oboje zostali zatrzymani i osadzeni w policyjnym areszcie.

Na wniosek prokuratury sąd zdecydował się na zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci trzymiesięcznego aresztu. Poszkodowany mężczyzna trafił do szpitala z obrażeniami wewnętrznymi. **kl**

Sosnowiec | Krytycznym okiem mieszkańca

I co my mamy z tych magazynów?

Według tegorocznych szacunków magazyny funkcjonujące w gminie Stryków przyniosą tutejszemu samorządowi dochód w kwocie blisko 21,5 mln zł. Dzięki temu na inwestycje gmina mogła przeznaczyć kolejne 10 mln zł. To cieszy, ale nie wszystkich jednakowo.

LILIANA JÓZWIAK-STASZEWSKA

liliana.staszewska@lowiczanan.info

Do naszej redakcji zadzwonił, Mieczysław Kucharski mieszkaniec wsi Sosnowiec, czyli tej, na której terenie dziesięć lat temu z okładem pojawiły się pierwsze magazyny. Uważa on, że władze Strykowa niesprawiedliwie wykorzystują dochody z magazynów dzieląc gminę na dwie części: północną, w którą się inwestuje (w tym roku do modernizacji z udziałem środków z NPPDL przeznaczono tu 23 km dróg – przyp. red.) i południową, w której – zdaniem naszego czytelnika – na wszystko brak pieniędzy. W jego opinii gmina Stryków powinna bardziej wnikliwie przyglądać się potrzebom wszystkich mieszkańców, by po uchwaleniu 55-milionowego budżetu, który w znacznej mierze stoi przecież na dochodach z podatków płaconych przez magazyny, nie okazywało się, że ci którzy mieszkają najbliżej tych obiektów, korzystali z nich najmniej.

400 metrów wybojów i błota

Sosnowiec został podzielony przez drogę na dwie części, po-

wstało rondo, nie mogą doprosić się od gminy 400 m suchej drogi, którym mogliby się wydość na świat. Gmina dziwi się o co te pretensje, skoro dzięki jednej z instalujących się tu firm już dawno temu powstał fragment kostkowanej drogi wzdłuż magazynów, którą właśnie z tej części wsi można bez problemów wyjechać na trasę krajową nr 71.

Szkopuł w tym, że jadąc brukiem mieszkańcy muszą nadrobić kilometrów, jeździć do Łodzi przez Dobrą, a do Strykowa przez zakorkowane rondo. Wolą prostą drogę prowadzącą od wsi w kierunku trasy krajowej nr 14, tyle tylko, że wiosną i jesienią jest to 400 m wybojów i błota.

– Urząd dokłada w tym roku 370 tys. zł powiatowi do wyremontowania ul. Sowińskiego. Zaciekawiłoby tą informacją sam dwa dni temu wybrałem się przejechać tą ulicą. Uważam, że jest dobra. Co tam jeszcze robić? Czy



Bez regularnej dbałości o kilkaset metrów, tutaj przez cały czas będzie problem.



Mieszkańcy Sosnowca nie mogą się doczekać, kiedy błotnisty odcinek drogi gminnej między ich wsią a trasą krajową nr 14 w końcu doprowadzony zostanie do porządku.

potrzeba nam lotniska? – pyta zirytowany Mieczysław Kucharski. Zaznacza on, że te kilkaset metrów między miejscem, gdzie mieszka, a „czternastką” jest notorycznie rozjeżdżane przez samochody, które nie chcą stać w korku na rondzie, skracają sobie tędy drogą do trasy krajowej nr 71. Z odcinka tego korzystają dostawcy magazynów usytuowanych w tych okolicach, a poboczem, które już dawno weszło w pole, chodzi się do pracy.

W ubiegłym roku sytuację próbowało ratować samo sołectwo, które przeznaczyło cały swój fundusz, czyli pieniądze wydzielone z budżetu gminy do dyspozycji poszczególnych jednostek pomocniczych na zakup destruktu. – W kwietniu rozsypiliśmy resztę tego, co zostało, ale bez regularnej dbałości o kilkaset metrów, tutaj przez cały czas będzie problem. Te-

goroczny fundusz musieliśmy przeznaczyć na projekt drogi w drugiej części wsi, bo tam też mieszkają ludzie – powiedział nam Ryszard Miśkiewicz, sołtyś Sosnowca.

Alternatywa wyjazdu

– To nie jest kwestia pieniędzy. Sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana, ale mieszkańcy mają przecież alternatywę wyjazdu – mówi w rozmowie z nami burmistrz Strykowa Andrzej Jankowski. – Do mnie nikt w tej sprawie jeszcze w tym roku nie dzwonił. Wczoraj tamtędy jechałem. Droga jest przejezdna, nie wiem skąd te pretensje. Na każde doraźne wezwanie reaguję, a o dalsze plany proszę mnie nie pytać – słyszymy z kolei od Wiesława Tomczyka, inspektora d/s dróg w UM-G Stryków. W wolnym przekładzie języka urzędniczego na potoczny: „Zro-



W tym miejscu zaczyna się alternatywna, ale dłuższa droga, o której mówią urzędnicy i krótsza, ale błotnista, której poprawy od lat oczekują mieszkańcy Sosnowca.

bi się, jak przyjdzie na to pora!”. A kiedy przyjdzie?

Wygląda na to, że nie tak szybko. Burmistrz Andrzej Jankowski wyjaśnia, że w GDDKiA w Warszawie leży projekt przebudowy sosnowieckiego wjazdu na autostradę, który m.in. przewiduje połączenie Strykowa z Łodzią niekoniecznie poprzez rondo (być może estakadą przeprowadzoną górą), wyłączenie odcinka drogi krajowej nr 71 od ronda do fragmentu drogi z kostki i przejście go przez gminę, a w to miejsce wybudowanie nowego odcinka drogi krajowej nr 71 obejmującego odcinek w kosce oraz owe 400 metrów drogi gruntowej, a następnie połączenie ich z trasą krajową nr 14 z rondem, które wybuduje firma Prologis.

– To nie jest więc kwestia pieniędzy, bo po przejściu przez gminę części drogi krajowej 71,

zmeni się sytuacja. Do momentu, kiedy tego kilkusetmetrowego gruntowego fragmentu drogi gminnej nie wchłonie nowo wybudowany odcinek drogi krajowej, my będziemy go utrzymywać w stanie przejezdności, to znaczy w przejezdności w sensie drogi szutrowej – mówi burmistrz Andrzej Jankowski.

Przyznaje on, że sam nie wie, jak długo jeszcze mieszkańcy tej akurat części Sosnowca będą skazani na wyboje i błoto, bo terminu realizacji przebudowy wjazdu na autostradę nie usłyszał jeszcze ani w resorcie, ani w GDDKiA. – Poprzedni minister mówił, że trzeba poczekać, aż dokończona zostanie autostrada A-1 na odcinku Stryków -Tuszyn (a to ma być – według zamiarów GDDKiA – w połowie roku 2016). Obecnych planów nie znamy – mówi burmistrz Jankowski. ■

Główno | Przykry konflikt sąsiedzki

Okno z widokiem na blaszak

ELŻBIETA WOLDAN-ROMANOWICZ

elzbieta.woldan@lowiczanan.info

Przed Bożym Narodzeniem pisaliśmy na łamach „Wieści” o 12-letniej Julii, chorej na zespół Aperta. Dziewczynka mieszka z samotnie wychowującą ją mamą, Bożeną Gorzkiewicz, w mieszkaniu wynajmowanym od MZK, w wielorodzinnym domu przy ul. Sowińskiego w Głownie. W minionej środę do ich licznych zmartwień doszło kolejne – przed oknami pokoju dziecka sąsiad ustawił metalowy kontener, w którym zamierza składować rzeczy w czasie generalnego remontu mieszkania.

W najbliższych miesiącach Julcia będzie zmuszona patrzeć na białą blachę, zamiast na zieleni. Jej mamę boli, że sąsiad, który ustawił kontener nie wy-

czyli zespołu Aperta, jest m.in. osłabiona odporność na infekcje i dlatego Julia często korzysta z indywidualnego toku nauczania. Wówczas lekcje odbywają się w domu, w jej pokoju, w którym spędza wtedy większość dnia. Do minionej środy miała z niego widok na drzewa rosnące przed ogrodzeniem i sąsiednią działkę z budynkiem Muzeum Regionalnego.

– Wiosną tutaj wszystko kwitnie, widok jest bardzo ładny. Teraz córka została go pozbawiona. Nie mogę zrozumieć, dlaczego tak się stało i nie godzę się na to – mówi zasmucona pani Bożena, która od razu interweniowała w tej sprawie w Miejskim Zakładzie Komunalnym. Dyrektor zakładu, Konrad Szremski, po sprawdzeniu granic działek w Urzędzie Miejskim stwierdził, że niezwiązany z gruntem kontener stanął na placu, który właściciele mieszkań wykupili od miasta. W tej sytuacji w poniedziałek, 17 lutego, MZK przekazał sprawę do rozpatrzenia Powiatowemu Inspektoratowi Nadzoru Budowlanego w Zgierz. Z pomiarów MZK wynika, że blaszak stoi ok. 4 metry od budynku, trudno więc przewidzieć, jakie będzie stanowisko PINB.



Kontener przed budynkiem zasłania drzewa rosnące przed ogrodzeniem i sąsiednią działkę.

Właściciel mieszkania na pierwszym piętrze, lekarz weterynarii Mirosław Sut, twierdzi, że lokalizację kontenera uzgadniał z pozostałymi właścicielami mieszkań i wspólnie działki, którzy wyrazili na to zgodę, co potwierdza sąsiadka Teresa Bartosiak. Pani Bożeny jednak pan Mirosław o zgodę nie pytał, bo utrzymuje, że jako lokatorka mieszkania wynajmowanego od MZK, a nie właścicielka, nie jest osobą decyzyjną. Uważa, że kontener nie ograniczy dostępu światła do jej mieszkania, bo słońce świeci z góry, a kontener stoi na ziemi w pewnej odległości od



Widok na blaszak. Taki widok jest z okna niepełnosprawnej Julii.

budynku. A, że zasłania widok? Mirosław Sut twierdzi, że i wcześniej nie był on atrakcyjny, bo wychodził na płot.

Po co blaszana konstrukcja na podwórku?

– Ten kontener jest mi potrzebny do zgromadzenia w nim rzeczy z mieszkania na czas jego generalnego remontu. Miałem wcześniej garaż blaszany po dru-

giej stronie budynku, ale złodzieje zdemontowali mi dach, rozkradli rzeczy. Uznałem, że ustawienie kontenera pod oknami mojego mieszkania na pierwszym piętrze będzie rozwiązaniem bezpieczniejszym. Gdyby jednak w chwili ustawiania go sąsiadka przyszła i powiedziała, że zasłania jej okno, mógłbym postawić go o pięć metrów dalej, ale teraz to już niemożliwe. Wynajem kontenera kosztował 2 tysiące, a jego montaż kolejne drugie tyle i nie będę wykładał kolejnych pieniędzy na przestawienie go. Planuję, że będzie tu stał do czasu zakończenia remontu, który może potrwać 2-3 miesiące.

– Uważam, że sąsiadka nie powinna stawiać mi przeszkód, ponieważ ten akurat pokój, który wychodzi na tę stronę, otrzymała od nas przed laty kosztem ograniczenia lecnicy, którą prowadził tu z doktorem Stasiakiem – kontynuuje dr Sut. Nie ustawiłem tego kontenera złośliwie pod jej oknem. Kontener został ustawiony tak, by nie ograniczał dostępu do studzienek. Przesunięcie go o dodatkowe kilka metrów spowodowałoby zamknięcie dojazdu do szamba i uniemożliwiłoby wywóz ścieków – podkreśla. Na razie dostęp jest otwarty, ale niebawem sąsiadka będzie ustawiła pod swoimi oknami garaż i przejazd się zwęży.

Pani Bożena nie może zgodzić się z argumentacją Mirosława Suta. Pokój dla córki otrzymała, owszem, ale nie od weterynarzy,

tylko od MZK, kiedy jeszcze zakład zarządzał całą nieruchomością. Zresztą nie był to żaden „prezent”, bo w zamian oddała inne pomieszczenie z mieszkania, tracąc na tym 5 metrów kw. Nie chce eskalować sąsiedzkiego konfliktu, ale boli ją brak empatii. Mirosław Sut z kolei zapewnia, że niczego nie robi jej po złości, a musi gdzieś zgromadzić przedmioty na czas remontu mieszkania. Zarówno on, jak i Teresa Bartosiak mówią, że zależy im na dobrych relacjach z sąsiadką i dobrze jej życzą. Zdaniem pani Teresy, pani Bożena, jako mama niepełnosprawnego dziecka, powinna mieć zapewniony od miasta lepszy lokal, a nie mieszkanie bez ogrzewania i przewodu kominowego, które całą zimę musi ogrzewać kopającym piecykiem.

– Dla takich dzieci jak Julia powinny być bloki, ciepłe mieszkania, własny pokój. Pewnie, może latem ma tutaj dobrze, jak wyjdzie na podwórko z leżakiem, ale zimą to jest koszmar, tu się nosi węgiel, trzeba grzać wodę – mówi Teresa Bartosiak.

Pani Bożena też nie chce klócić się z sąsiadami, tym bardziej, że ze względu na zdrowie nie wolno jej się denerwować. Niestety, ilekroć wchodzi do pokoju córki i patrzy przez okno, boli ją serce. Chciałaby, żeby nie odbierano Julci chociaż tego, co dla zdrowych osób może być mniej warte – ładnego widoku z okna, wiosennej zieleni i słońca. Czy to tak wiele? ■

Stryków | Zamieszanie w naliczaniu opłat śmieciowych

Urząd przystał wezwanie do zapłaty, choć gospodarka komunalna opłatę wzięła już w czynszu

Do jednej z mieszkańek domu wielorodzinnego przy ul. Warszawskiej 48 Urząd Miasta-Gminy Stryków wystosował w styczniu wezwanie do zapłaty 84 zł zaległości za odbiór śmieci segregowanych, mimo że od pół roku płaci już ona za śmieci niesegregowane w czynszu pobieranym przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

LILIANA JÓZWIAK-STASZEWSKA

liliana.staszewska@lowiczanie.info

O wyjaśnienie sprawy zaległości stara się teraz zarówno w ZGKiM jak i urzędzie gminy wnuczka 91-letniej mieszkanki budynku przy Warszawskiej, Edyta Roźniata. Jej zdaniem sytuacja jest wynikiem nieprawidłowego przepływu informacji między obydwoma instytucjami. Urząd tłumaczy, że podwójne naliczenie opłat nastąpiło w wyniku zamieszania przy składaniu deklaracji śmieciowej i jej korekty.

Dezinformacja

Urzednicy nie zorientowali się, że deklaracja najpierw na odbiór śmieci niesegregowanych, a później jej korekta na odbiór śmieci segregowanych, choć złożona na adres Warszawska 48, faktycznie dotyczy lokatorki wspólnoty mieszkaniowej funkcjonującej pod adresem Sien-

kiewicza 19, gdzie opłaty śmieciowe pobierane są w czynszu przez zakład komunalny i gdzie większość mieszkańców opowiada się za niesegregowanym systemem odbioru. W praktyce mieszkankę wspólnoty i pozostającym z nią w jednym gospodarstwie domowym jeszcze 3 innym osobom nie można było naliczyć stawki innej niż za śmieci niesegregowane. Takiej informacji we wrześniu składająca korektę deklaracji w imieniu swojej babci Ewa Roźniata jednak nie otrzymała. – Dla mnie jest to dziwne. Ja mówiłam w urzędzie, że to jest mieszkanie komunalne, a usłyszałam, że po złożeniu korekty od października babcia będzie płaciła już mniej. Tymczasem żadna zmiana nie została dokonana. Zakład komunalny nadal doliczał do czynszu śmieci, a w styczniu z urzędu przyszło wezwanie do zapłaty za październik, listopad i grudzień – mówi pani Ewa.

Wiceburmistrz Bożena Motylińska, z którą rozmawialiśmy na

temat we wtorek 11 lutego, mówi, że to pierwsza tego rodzaju pomyłka, usprawiedliwiając urzędników wydziału zajmującego się gospodarką śmieciową tym, że są to osoby, które jeszcze nie znają dobrze Strykowa, mogą nie wiedzieć, gdzie kto mieszka i po samym adresie nie zorientowały się, że chodzi o wspólnotę, a nie o indywidualne gospodarstwo domowe. – Sprawa jest już załatwiona. Wyjaśniliśmy wszystko z zakładem komunalnym, tam uiszczane były opłaty, o żadnym podwójnym naliczeniu nie może być mowy – powiedziała nam wiceburmistrz Bożena Motylińska. Dziś ma ona rozmawiać na ten temat z wnuczką lokatorki Warszawska 48.

Trzeba płacić tak jak większość

To jednak tylko połowicznie dobra wiadomość dla mieszkanki wspólnoty. Podwójnie nie zapłaci, ale nadal będzie płacić nie tyle, ile chciała. Nie może segregować śmieci, bo inni miesz-



Warszawska 48, widok od ulicy Sienkiewicza 19.

kańcy wspólnoty wybrali system niesegregowany. Cenę takiego dostosowania płaconą co miesiąc w czynszu łatwo policzyć. Dla 4 osób pozostających w jednym gospodarstwie domowym różnica między opłatą za śmieci segregowane a niesegregowane to 20 zł. – Chciałabym zobaczyć uchwałę wspólnoty, w której wyraża się decyzję o nieselektywnym odbiorze śmieci. Moja bab-

cia nic o tym nie wiedziała, nikt jej takich informacji nie przekazywał – mówi Edyta Roźniata.

ZGKiM rozkłada ręce i tłumaczy, że wybór sposobu odbioru śmieci mieszkańcy dokonywali na deklaracjach indywidualnych. Decydowała większość. – Nie ma fizycznych możliwości, aby z danej wspólnoty odbierać śmieci w dwójaki sposób. Wszystkie wspólnoty administrowane przez

nas na terenie Strykowa opowiedziały się za zbiórką nieselektywną, bo nie chcą narażać się później na ewentualne na kary za to, że jedna czy dwie osoby nie będą segregować – usłyszeliśmy od Marii Szklarek z ZGKiM Stryków. Dodaje ona, że w marcu odbywać się będą zebrania wspólnot, podczas których będą one mogły zmienić zdanie co do sposobu odbioru śmieci. ■

Głowno | Sprzedaż alkoholu w sklepach

Zasady są wszędzie takie same

Do naszej redakcji zadzwoniła właścicielka sklepu, w którym sprzedaje się również wyroby alkoholowe.

Skarżyła się na to, że jej zdaniem wysokość obrotu alkoholem, na podstawie której magistrat nalicza kwotę za wydanie koncesji na sprzedaż napojów wysokobrowarnych, powinna zostać podwyższona. Tłumaczy, że towar drożeje, a pułapy od lat są takie same. Tyle że takie na razie pozostaną. Na początek wyjaśnijmy, na czym polega

wydawanie koncesji. Zgodnie z zapisami ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, wprowadzone są pewne pułapy, na podstawie których obliczane są kwoty, jakie przedsiębiorca musi płacić do kasy gminy za udzielenie zezwolenia na dalszą sprzedaż alkoholu. Uzyskane w ten sposób pieniądze przekazywane są na realizację Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, z którego opłaca się szeroko pojętą walkę z uzależnieniem od alkoholu, np. organizację imprez profilaktycznych, działalność Gminnej Komisji

Rozwiązywania Problemów Alkoholowych itp.

W przypadku, jeśli ktoś ubiega się o zezwolenie na sprzedaż alkoholu po raz pierwszy, wtedy za zgodę na handel napojami o zawartości do 4,5% alkoholu i piwem, a także o zawartości pomiędzy 4,5 a 18% płaci 525 zł rocznie. W przypadku napojów powyżej 18% ta kwota rośnie do 2.100 zł.

Inaczej wygląda to w przypadku ubiegających się o przedłużenie koncesji. Są oni zobowiązani do 31 stycznia przedstawić w urzędzie wartość sprzedanego w minionych 12 miesiącach alkoholu brutto. To ta kwota stanowi podsta-

wę obliczenia wysokości sumy, jaką właściciel sklepu musi doprowadzić do kasy urzędu. Dla napojów o zawartości 4,5% i piwa oraz o zawartości w granicach 4,5-18% pułap ustalony jest na kwotę 37.500 zł. Kto sprzedał w ciągu roku alkohol nieprzekraczający tej sumy, płaci do urzędu 525 złotych. W przypadku przekroczenia, stawka ta wynosi 1,4% uzyskanej kwoty.

W przypadku napojów ponad 18% pułap ustawiony jest na poziomie 77.000 zł. Kto go nie przekroczył, płaci 2.100 zł. Kto sprzedał alkohol ponad tę kwotę, płaci za pozwolenie 2,7% uzyskanej kwoty. Nasza

rozmówczyni zastanawiała się, czy biorąc pod uwagę rosnące z roku na rok ceny alkoholu, pułapy nie powinny być choćby odrobinę podniesione. Odpowiedź jest prosta: miasto nie ma takiej możliwości. Takie same zasady odpłatności obowiązują bowiem w całej Polsce i są narzucone przez zapisy ustawy. Nic nie wskazuje na to, aby miały się zmienić.

Gdyby nawet miasto miało taką możliwość, to czy by z niej skorzystało? Logicznie rozumując, nic by na tym nie zyskało, mało tego, straciło. Rocznie miasto z udzielania zezwoleń na sprzedaż alkoholu otrzymuje do budżetu ponad 200.000 zł. Według szacunków urzędu miejskiego głowieńskie sklepy w ciągu roku sprzedają alkohol za łączną kwotę ponad 11.500.000 zł!

ALKOHOL ZA PONAD 11,5 MILIONA

Z danych udostępnionych nam przez Urząd Miejski dotyczących sprzedaży alkoholu w Głownie wynika, że w mieście w roku 2012 (dane na podstawie oficjalnych oświadczeń złożonych przez sprzedawców w urzędzie – przyp. red.) sprzedano alkohol za 11.579.689,54 zł, z czego w sklepach było to 11.359.074 zł, a w lokalach gastronomicznych 220.615 zł. W sklepach sprzedano alkoholu do 4,5% i piwa za łączną kwotę 5.182.670 zł. Napojów alkoholowych od 4,5 do 18% za 944.627 zł. Suma uzyskana ze sprzedaży napojów ponad 18% to 5.231.799 zł. W lokalach gastronomicznych było to kolejne kwoty: 182.940 zł, 5.590 zł oraz 32.085 zł.

REKLAMA

OLEJ NAPĘDOWY GRZEWCZY

ekoterm plus

oferuje Autoryzowany Dystrybutor Ekotermu Plus, partner handlowy ORLEN Paliwa Sp. z o.o.

DA-MO Łowicz, ul. Małszyce 2d/2e, www.damo.com.pl
tel. 46/ 830-17-80, 500-075-659, 509-790-325

POLSKI WĘGIEL
DYSTRYBUCJA SP. Z O.O.

Ilości DETALICZNE w cenach HURTOWYCH!

MIĄŁ
w cenie od 499 zł/tona
miął 0-20 mm, kaloryczność 22 MJ/kg i 25 MJ/kg

EKO-GROSZEK
w cenie od 740 zł/tona
doskonale, wysokokaloryczny, polski eko-groszek
kaloryczność min. 26 MJ/kg i 25 MJ/kg, popiół 6-8%

ORZECH
w cenie od 755 zł/tona
orzech 25-80 mm, orzech 140-80 mm, kaloryczność 28 MJ/kg, popiół 6-8%

NOWOŚĆ!!! DREWNO KOMINKOWE I OPAŁOWE

Punkt sprzedaży węgla
99-440 Zduny, Jackowice 101A (były GS przy torach kolejowych)
tel. 46/830-01-39, 885-220-120

OLEJ NAPĘDOWY OPAŁOWY

Postaw na jakość, solidność i terminowość

"KOPER" sp. jawna
Piłazzków 18; 99-400 Łowicz
tel. 46 837 14 50 tel. 46 837 13 58
kom. 509 481 799

Dostawa do klienta

SKŁAD ROLEWSKI
tel. 46 838-20-48

WĘGLA

WĘGIEL EKO-GROSZEK MIĄŁ

LISIEWICE DUŻE 24

Dmosin | Gmina umila czas mieszkańcom

Szkolenia, które na pewno się przydadzą

Być może stwierdzenie, że mieszkańcy gminy Dmosin szkolą się na potęgę, byłoby oceną na wyrost, ale faktem jest, że tylu okazji do urozmaicenia sobie czasu wolnego, a przy tym zdobycia nowej wiedzy, dawno tu nie było.

Gmina we własnym zakresie zorganizowała cykl zróżnicowanych tematycznie szkoleń w poszczególnych wsiach, a wykorzystując dotacje z Europejskiego Funduszu Społecznego – kurs komputerowy, który odbywa się w sali konferencyjnej urzędu.

Gimnastyka korekcyjna, zrównoważone żywienie i papieroplastyka – do zajęcia prowadzone obecnie w szkolnych salach gimnastycznych, salach OSP i wiejskich świetlicach, do których może mieć dostęp, kto tylko chce. Zapisano się na nie blisko 300 osób, ale ich lista nie zamyka wstępu również i tym, którzy wcześniej nie dokonali zgłoszenia. W kursie komputerowym udział bierze 47 osób, ale tutaj, niestety, lista jest już od dawna zamknięta. 80-godzinne kursy z obsługi komputera i internetu prowadzi Centrum Edukacji i Technologii Komputerowej BROst z Łodzi. Uczestnicy, mieszkańcy w wieku od 25 do 64 lat, spotykają się w dwóch grupach dwa razy

w tygodniu, każdy z nich ma do dyspozycji swój komputer. Zajęcia kończą się egzaminem i certyfikatem.

W poprzednich latach gmina organizowała podobne zajęcia w ramach środków z Unii Europejskiej, w tym roku te możliwości są ograniczone, a nie chciała ich zaniechać. – Mamy bazę, chcemy, żeby była wykorzystywana. – mówi wójt Danuta Supera. – W styczniu zapytaliśmy naszych mieszkańców, jakiego rodzaju zajęcia najbardziej by ich interesowały. Skonstruowana oferta jest na tyle szeroka, a dostępność szkoleń tak duża, że skorzystać może każdy: i ten, kto chce się po prostu spotkać z innymi, i ten, kto chce się czegoś dowiedzieć, i ten, kto chce poćwiczyć. Sama miałam okazję uczestniczyć w zajęciach zrównoważonego żywienia, były dla mnie tak interesujące, że jeśli znajdę czas, to chętnie wezmę w nich udział jeszcze raz, żeby utrwalić sobie tę wiedzę – dodaje pani wójt.



Kurs zrównoważonego żywienia z Teresą Prasną (od prawej) w ostatni wtorek, 18 lutego w Woli Cyrusowej. Specjalistka wyposaża uczestniczki we wskazówki i przepisy.

Dodaje ona, że koszty przedsięwzięcia będą minimalne, bo gmina nie musi wydawać pieniędzy na wynajem pomieszczeń, a szukając instruktorów, postanowiła wykorzystać potencjał swoich mieszkańców. Stąd zajęcia z papieroplastyki prowadzi znana dmosińska artystka Anna Strzelczyk, kurs zrównoważonego żywienia – pochodząca z gminy Dmosin, a mieszkająca obecnie w Łodzi Teresa Prasna, zaś ćwicze-

nia korekcyjne – prowadząca gabinet rehabilitacyjny w Woli Cyrusowej Ewa Paciejewska.

Instruktorzy zgodzili się poprowadzić zajęcia za zwrot kosztów dojazdu, a w przypadku szkolenia żywieniowego – dodatkowo również kosztów zużytych produktów żywnościowych. Zajęcia trwają od godziny do trzech godzin. Prowadzone są popołudniami i wieczorami. Zakończą się 20 marca. Jednym z pierwszych miejsc,

gdzie zorganizowano szkolenie w ramach przygotowanego cyklu, była świetlica w Osinach. Dla mieszkańców czterech wsi, Dmosina, Lubowidzy, Teresina i Osin wykład, a nawet degustację przeprowadziła Teresa Prasna, która ukończyła Akademię Zdrowego Odżywiania i Odchudzania. Zaprezentowała ona najważniejsze zasady kuchni pięciu przemian, zwanej też zrównoważonym żywieniem, odpowiadała na pytania

i udzielała porad osobom skarżącym się na różne dolegliwości. Na koniec pani Teresa poczęstowała wszystkich zupą z czerwonej soczewicy. – Dla mnie to była rewelacja. Choć skończyłam już 77 lat i wydawało mi się, że o gotowaniu wiem może nie wszystko, ale sporo, to na spotkaniu dowiedziałam się na prawdę dużo ciekawych rzeczy. Calej przekazanej teorii nie zapamiętałam, ale mam na kartce ściągawkę i na pewno będę z niej korzystała. Poznałam nowe przyprawy. Nie wiedziałam, że w gotowaniu ważna jest kolejność ich dodawania – mówi Stanisława Stelmasiak z Osin, która uczestniczyła w jednym z pierwszych zajęć zrównoważonego żywienia. Podobne wrażenia ze spotkania z Teresą Prasną miała również Eugenia Walewska, radna Rady Gminy Dmosin.

– Zapisano się 27 osób, a było prawie 40 i myślę, że każdy wysłuchał wykładu z zainteresowaniem. Niby wiemy już, że nie powinniśmy przejadać się tłuszczami, jeść więcej owoców i warzyw, ale w praktyce wychodzi to różnie. Dla mnie spotkanie mogłoby być jeszcze dłuższe, bo bardzo mnie zainteresowało, a zupa była świetna – mówi Eugenia Walewska. **ljs**



Naczelnik Jacek Brzeziński (pierwszy z lewej) z uwagą przygląda się projektom, które pokazuje Dawid Kajzer.

Głowno | ZS nr 1 im. R. A. Cebertowicza

Nowa pracownia informatyczna godna pozazdroszczenia

Szkoła kształcąca przyszłych informatyków i mechaników powinna dysponować dobrym sprzętem komputerowym. To już w obecnych czasach nie tyle sprawa prestiżu, co po prostu pewnego standardu.

Od stycznia pracownią informatyczną bardzo dobrej jakości mogą się też cieszyć uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół nr 1 im. R. A. Cebertowicza w Głownie.

17 lutego odbyło się oficjalne przecięcie wstęgi. Organ prowadzący placówkę, czyli Staro-

stwo Powiatowe, który na zakup sprzętu przeznaczył 42.480 zł, reprezentował naczelnik Wydziału Oświaty, Sportu, Rekreacji i Turystyki Jacek Brzeziński.

Najważniejszym punktem uroczystości było pokazanie możliwości zakupionego sprzętu, czyli osiemnastu nowych komputerów z niezbędnym oprogramowaniem. Uczniowie prezentowali na komputerach także działanie programów, do których licencje, o znacznej wartości dodajmy, szkoła nabyła w ramach programów unijnych, w jakich brała udział w ostatnich latach.

Możliwości programu do projektowania stron internetowych

Website pokazywał Bartłomiej Bumtaj. Krótki pokaz graficznych sztuczek programu Corel dała Ina Janiak, a służącego konstruktorom i mechanikom AutoCada Arkadiusz Oziemski i Łukasz Kołodziejki.

Swoje prace zaprezentował też tworzący w domu, aczkolwiek z pewnością mogący w niedługim czasie robić to też w szkole tegoroczny maturzysta Dawid Kajzer. Zaprezentował on imponujący, trzeba przyznać, pokaz wykonanych przez siebie od samego początku (– Od czystej kartki – jak to skomentował Marcin Dalek) projektów... stadionów sportowych. Precyzja i wykonanie obiektów robiły wrażenie. **kl**

Gmina Głowno

Niewielkie pieniądze na zadania publiczne

Do 3 marca Urząd Gminy Głowno czeka na wnioski od podmiotów zainteresowanych realizacją zleconych przez samorząd zadań publicznych z zakresu: pomocy społecznej, sportu, edukacji i organizacji wypoczynku letniego dla dzieci.

Na realizację zadań powierzonych przeznaczono w tym roku ogółem 22 tys. zł, z czego tradycyjnie lwią część pochłonie zadanie z zakresu kultury fizycznej i sportu. Na organizowanie imprez sportowo-rekreacyjnych, upowszechnianie kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży oraz reprezentowanie gminy w rozgrywkach lokalnych i ponadlokalnych w budżecie zarezerwowano 17 tys. zł. **str. 21**

REKLAMA

Skup bydła

również na ubój z konieczności
tel. 601-704-344

własny transport przez całą dobę
WYSOKIE CENY

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
spod gwiazdy Mercedesa czeka na Ciebie
w godzinach:

pn: 7 - 19
wt-czw: 6 - 22
pt: 6 - 20.30
sob: 7 - 15.30

Od poniedziałku do soboty!



WSZYSTKIE TYPY POJAZDÓW

Zajrzyj do dowodu rejestracyjnego i sprawdź czy masz ważny przegląd!

DIESEL TRUCK
AUTORYZOWANY DEALER

Diesel Truck Sp. z o.o. Stryków - Smolice 1 L, Tulipan Park, tel. 42 280 24 39

Bratoszewice | ŁODR

Szkolenie z integrowanej ochrony warzyw

We wtorek, 25 lutego, o godz. 10.00 w Łódzkim Ośrodku Doradztwa Rolniczego odbędzie się szkolenie z integrowanej ochrony warzyw.

Zaproszeni przez organizatora specjaliści omówią temat pod kątem aktualnych wytycznych związanych ze stosowaniem

środków ochrony roślin. Producenci warzyw pogłębią swoją wiedzę jak ograniczać do niezbędnego minimum chemiczne środki ochrony roślin, stosując je tylko w ostateczności, a w ich miejsce uwzględnić metody agrotechniczne, biologiczne, czy fizyczne. ljs

RZUT OKIEM | KACZE ZOO



Wyjątkowo dużo dzikich kaczek odwiedza tej zimy rejon strykowskiego zalewu. Ptaki upodobały sobie już nie tylko pomost przy przystani, ale coraz śmielej wchodzą w głąb nadzalewowych terenów, przechodzą promenadę, by na skwerach zieleni w pobliżu parkingu przy ul. Warszawskiej karmić się tym, co przyniosą im mieszkańcy. ljs

Dmosin | Szkolenie w Urzędzie Gminy O Wspólnej Polityce Rolnej

W piątek, 7 marca, w Urzędzie Gminy Dmosin zorganizowane zostanie szkolenie dla rolników, którego tematem będzie Wspólna Polityka Rolna na lata 2014-2020. Katarzyna Nowak, specjalistka Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Brato-

szewicach, omówi możliwości wsparcia mieszkańców obszarów wiejskich, szczególnie pod kątem reguł udzielania płatności bezpośrednich.

Szkolenie odbędzie się w sali konferencyjnej na parterze urzędu. ljs

Dmosin | Urząd Gminy Kurs chemizacyjny

Jeszcze dziś i jutro, 20 i 21 lutego, w Urzędzie Gminy Dmosin rolnicy mogą zapisywać się na kurs chemizacyjny organizowany przez Łódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego.

Kurs odbędzie się w czwartek, 27 lutego. Zainteresowa-

ni rolnicy, którym kończy się ważność wydanego 5 lat temu zaświadczenia, mogą zgłosić swoje uczestnictwo w kursie w pokoju nr 4 i tam również zaczerpnąć bardziej szczegółowych informacji na jego temat. ljs

Gmina Głowno | Spółka wodna

Składka na spółkę nie wzrośnie

Utrzymanie składki na rzecz Gminnej Spółki Wodnej na poziomie ubiegłorocznym, czyli 15 zł z hektara zmeliorowanego plus „budżet minimum” – w skrócie takie ustalenia zapadły na piątkowym Walnym Zgromadzeniu Delegatów.

Delegaci obradowali w Bronisławowie. Walne miało charakter sprawozdawczy, a wybory nowego zarządu spółki odbędą się za rok. Obecnemu zarządowi przewodniczy Zygmunt Ruciński (wybierany na tę funkcję od początku funkcjonowania spółki), a zastępuje go Roman Marczyk. Obecni na spotkaniu goście z województwa i powiatu chwalili spółkę z gminy Głowno jako jedną z nielicznych rzetelnie realizujących swoje zadania statutowe.

Absolutorium dla zarządu

Na zgromadzeniu podsumowano ubiegłoroczne prace spółki, zatwierdzono sprawozdania finansowe i rzeczowe z wykonania planów oraz jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorium. Przypominamy, że w 2013 roku na zlecenie spółki wykonano konserwację ogółem 9.840 mb rowów melioracyjnych w: Mąkolicach, Karnkowie – Popowie Głowieńskim oraz Mięsośni – Dąbrowie – Władysławowie Popowskim. Ponadto, w ciągu całego roku dokonano aż 264 napraw drenowań. Tak duża ich liczba wiązała się z awariami po wiosennych nawalnicach nad regionem. Prace te były częściowo sfinansowane pieniędzmi ze składek od rolników, zebranych w łącznej kwocie 76.539,97 zł, a częściowo środkami przeka-

zanym w formie dotacji z Urzędu Marszałkowskiego (48.300 zł) i Urzędu Wojewódzkiego (18.700 zł). Ogółem, ubiegłoroczny budżet po stronie wykonanych dochodów zamknął się kwotą 152.180,63 zł, a po stronie wydatków: 134.153,45 zł przeznaczonych na konserwację rowów i naprawy drenowań oraz 5700 zł na koszty administracyjne, w tym prowizję dla sołtysów za zbieranie składek. Na koniec ubiegłego roku na koncie spółki pozostało 12.276,54 zł do wykorzystania w roku bieżącym.

Delegaci nie chcieli podwyżki

Ustalając wysokość składki na rok 2014, delegaci musieli rozstrzygnąć czy pozostawić ją na poziomie ubiegłorocznym, czy podnieść, wzorem spółki strykowskiej, która decyzję w tej sprawie podjęła dzień wcześniej. W toku dyskusji wniosek formalny o podwyższenie składki do poziomu 18 zł z hektara zmeliorowanego złożył wiceprezes zarządu Roman Marczyk, ale propozycja ta została w głosowaniu odrzucona. Sformułowana odrębnego wniosku nie oczekiwała się luźno rzucona przez kogoś propozycja jeszcze większej podwyżki, bo aż do 20 zł/ha. Większość delegatów uznała, że stawka będzie w tym roku pozostawiona na poziomie 15 zł z hektara zmeliorowanego, nato-



Tak działa spółka. Oczyszczony w drugiej połowie 2013 r. rów melioracyjny w Glinniku.

miast spółka podejmie trud znalezienia pieniędzy gdzie indziej.

Gdzie? Oczywiście u dłużników. W tym celu Walne Zgromadzenie Delegatów w drodze odrębnej uchwały zobowiązało zarząd spółki do współpracy z firmą windykacyjną lub skierowania dłużników do Krajowego Rejestru Długów. W sumie zaległości w uiszczeniu składek członkowskich sięgają 50 tys. zł. Gminna Spółka Wodna w Głownie w 2011 i 2012 roku korzystała już z pomocy windykatorów i po roku przerwy zdecydowano się znów skorzystać z ich usług.

Jakie prace w 2014

Tegoroczny budżet Gminnej Spółki Wodnej w Głownie zaplanowano wstępnie na poziomie 133.836,54 zł, zarówno po stronie dochodów jak i wydatków, uwzględniając w tych planach spodziewane dotacje z Urzędu Marszałkowskiego i Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. W styczniowym naborze wniosków w „marszałkowic” spółka złożyła zapotrzebowanie na 50 tys. zł, natomiast wnioski do służb wojewody będą składane, kiedy zostanie tam ogłoszony nabór, co może nastąpić w marcu. Z tego źródła spółka chciałaby pozyskać ogółem 16.560 zł, w tym 15 tys. zł na roboty i 1560 zł na administrację.

Jeśli chodzi o zakres tegorocznych prac, to zaplanowano naprawę 85 drenowań wg zgłoszeń od rolników oraz konserwację ogółem 8000 mb rowów. W szczególności plan konserwacji dotyczy: 2370 mb rowów

w Mąkolicach, 1900 mb rowów w Jasionnej, 1000 mb w Domaradzynie i 2730 mb w Ziewanicach. Ogółem konserwacja rowów i naprawy drenowań mają kosztować spółkę nieco ponad 128 tys. zł. Oczywiście ostateczny kształt tegorocznego budżetu spółki, a co za tym idzie również i planu prac, ustali się po informacjach na temat spodziewanych dotacji.

– To będzie budżet minimum – podsumowuje Stanisław Urbanowicz, zajmujący się sprawami spółki pracownik Urzędu Gminy Głowno i dodaje: – Delegaci zdecydowali, że pod koniec obecnej kadencji zarządu nie będą wchodzić w poważniejsze zobowiązania, by kolejnym władzom przekazać zbilansowaną finansowo spółkę.

Poza budżetem

Delegaci na walnym zwrócili się też z wnioskiem do radnego powiatowego Bogdana Jaroty, by pomógł gminie Głowno uzyskać skierowania dla pracowników robot publicznych z Powiatowego Urzędu Pracy. Pracownicy tacy zwykle bowiem pomagają spółce przy tzw. konserwacji bieżącej, polegającej na wykaszaniu i odkrzaczaniu skarp rowów melioracyjnych. Na piątkowym zgromadzeniu wybrano także delegatów do Wojewódzkiego Związku Spółek Wodnych, który w maju br. czeka zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Delegatami zostali: prezes Gminnej Spółki Wodnej w Głownie Andrzej Ruciński, jej sekretarz Eligiusz Dąbek oraz Krzysztof Kucharczyk. ewr

PONAD DEKADĘ W SPÓŁCE

Gminna Spółka Wodna w Głownie funkcjonuje od 2003 r. Obejmuje 6545,75 ha gruntów zmeliorowanych na terenie gminy Głowno. Łączna długość urządzeń wodno-melioracyjnych wynosi 127,7 km. Prezesem spółki od momentu jej zawiązania jest Zygmunt Ruciński, wybierany przez delegatów na kolejne kadencje, a z ramienia Urzędu Gminy jej sprawami zajmuje

się oddelegowany pracownik, Stanisław Urbanowicz. W 2014 r. składka członkowska na konserwację wyniesie 15 zł z każdego hektara zmeliorowanego. Składki pobierane są od rolników przez sołtysów w trzech ratach: do 15 marca, do 15 maja i do 15 września. Składki można też opłacić przelewem na konto bankowe spółki – tradycyjnie lub drogą elektroniczną.

REKLAMA

KANTOR LOMBARD

→ Skup i sprzedaż złota

→ Pożyczki pod zastaw złota, sprzętu RTV, komputerów, telewizorów, elektronarzędzi, samochodów i innych rzeczy

czynne pn.-pt. 10⁰⁰-16³⁰

PAWILON HANDLOWY (piwnica), Swoboda 26, tel. 42-710-19-81

www.matusiakzlom.pl

Głowno, ul. Grunwaldzka 9
(na terenie starej Mleczarni)

MECHANIKA POJAZDOWA

RECYKLING POJAZDÓW

- wystawiamy zaświadczenia • rzetelna wycena
- bezpłatny odbiór pojazdu od Klienta w promieniu 15 km

tel. 537-537-300

Stryków | Młodzi szukają pieniędzy w Łodzi

Strykowianka sięga po dotację na własny biznes

Kolejny już raz Łódzka Agencja Rozwoju Regionalnego daje szansę młodym ludziom na pozyskanie 30 tys. zł z Unii Europejskiej na otwarcie własnego biznesu, a później również czasowe wsparcie finansowe pomagające utrzymać firmę. Trwa nowa edycja projektu „Złota 30-tka”. Wśród jego finalistów jest strykowianka Katarzyna Małecka, studentka Społecznej Akademii Nauk w Łodzi, która chce otworzyć w Strykowie sklep-komis dziecięcy połączony z salą zabaw.

Pani Katarzyna ma realne szanse na zdobycie pieniędzy i rozpoczęcie działalności. Jej pomysł wybił się z gąszczy kilkuset propozycji złożonych przez młodych mieszkańców całego województwa łódzkiego, którzy nie ukończyli jeszcze 30 roku życia, nie studiuje dziennie ani nie pracują. Do projektu zgłosiło się 265 osób, ale do finału zakwalifikowano już tylko 40. W tym gronie najwięcej, bo aż 19 kandydatów na biznesmenów, jest z Łodzi. Z powiatu zgierskiego zakwalifikowały się tylko 3 osoby, a wśród nich właśnie pani Katarzyna. Żeby dotrzeć do finału, musiała umiejętnie „sprzedać” wizję swojego biznesu – najpierw w formularzu zgłoszeniowym (skróconym biznes planie), a później podczas rozmowy kwalifikacyjnej z czteroosobową komisją. – Pytań było mnóstwo. Myślę, że do wyjścia z nich obronną ręką przyczyniło się to, że rzeczywiście jestem przekonana do swojego pomysłu, dobrze wszystko skalkulowałam, wykazałam, że biznes może być rentowny, a co więcej, przyczyni się dla dobra lokalnej społeczności, myślę tu o rodzicach, a przede wszystkim o dzieciach – mówi pani Katarzyna.

Tego w Strykowie brakuje

Po zakończeniu szkoleń pomagających założyć działalność gospodarczą, organizowanych w ramach projektu, przyszedł czas na napisanie profesjonalnego biznesplanu, który wszyscy finaliści mają złożyć do 17 lutego. Po ich ocenie odpadnie 6 osób. Pozostałe otrzymają bezzwrotne 30 tys. zł, a ich firmy mają ruszyć od 1 kwietnia. Projekt „Złota 30-tka”



W Strykowie nie ma klubu malucha ani żłobka. Gdybym chciała iść do pracy, nie mam z kim zostawić swojego synka

przewiduje również, że przez pierwsze 6 miesięcy prowadzenia firmy uczestnicy otrzymywać będą 1,6 tys. zł miesięcznie, czyli dofinansowanie do kosztów związanych z prowadzeniem firmy, a 10 osób może liczyć na przedłużenie tych wypłat na kolejny taki okres, co w przypadku strykowiarki, która ma zamiar wynajmować lokal i zatrudniać w nim jeszcze jedną osobę, byłoby również bardzo pomocne.

– Mój pomysł wiąże się z koniecznością pogodzenia życia zawodowego z rodzinnym. W Strykowie nie ma klubu malucha ani żłobka. Gdybym chciała iść do pracy, nie mam z kim zostawić swojego synka, który ma teraz 21 miesięcy. Nie mam też pieniędzy na założenie własnej firmy, więc zaczęłam ich szukać – mówi pani Katarzyna. Przez długi czas pracowała jako animator w salach zabaw i przy organizacji eventów dla dzieci, co utwierdziło ją w przekonaniu, że mogłaby poprowadzić coś podobnego, ale na własny rachunek.

To jest już drugie podejście pani Katarzyny do zdobycia dotacji z Unii Europejskiej. Najpierw starała się o unijną dotację w firmie PM Doradztwo Gospodarcze, chcąc założyć klub malucha.

Pomysł pojawił się podczas rozmów przy piaskownicy z innymi mamami, które również chciałyby iść do pracy, ale nie mają z kim zostawić dziecka. Niestety, dostosowanie jakiegokolwiek lokalu w Strykowie przy budżecie 40 tys. zł, a tyle wynosiła wówczas dotacja, do wymogów Sanepidu i straży pożarnej okazało się niemożliwe.

– Później koleżanka podsunęła mi link do „Złotej 30-tki”, ale w tym projekcie jest 10 tys. zł mniej, więc Klub Malucha znów finansowo nie był dla mnie do przejścia. Postanowiłam więc założyć sklep-komis dziecięcy z salą zabaw. Choć nie będzie to placówka opiekuńczo-wychowawcza, to dzieci będą mogły rozwijać swą kreatywność i umiejętności w trakcie zajęć w kąci zabaw, podczas gdy ich opiekunowie będą mogli spokojnie zrobić zakupy w sklepie-komisie, porozmawiać z innymi rodzicami czy po prostu odpocząć przy filiżance kawy – mówi pani Katarzyna. Z pomysłem na „Eko-Misia”, bo tak ma się nazywać firma Katarzyny Małeckiej, wiąże się cała filozofia.

Biznes z własną filozofią

– Większości z nas ekologia kojarzy się tylko z segregowaniem śmieci czy drogą żywnością. Tymczasem EKO, to także ponowne użycie rzeczy, jak dzieje się w przypadku oddania ich do komisji. To jest przyjazne i dla środowiska, i dla naszego portfela – mówi Katarzyna Małecka. Oprócz używanych wózków, łóżeczek czy zabawek w Eko-Misia planuje ona sprzedawać nieznaną na powszechnym rynku akcesoria do karmienia i ubiera-



Katarzyna Małecka myśli o życiu jak o projekcie wyznaczając sobie cele na kolejne lata. Udział w „Złotej 30-tce” ŁARR jest środkiem w dotarciu do jednego z nich.

nia dzieci oraz produkty typowo ekologiczne dla alergików czy dzieci z problemem skóry atopowej. Miseczka-niewysypka, smoczek do gryzienia ugotowanych warzyw, ekologiczne pieluchy, szczoteczka do mycia zębów zakładana na palec czy rajstopki z mleka to tylko pojedyncze przykłady oryginalnego asortymentu.

Ktoś powie: Nic nowego. Wszystko to można kupić w Internecie. Pani Katarzyna nie ukrywa, że z takim zarzutem musiała się też zmierzyć podczas rozmowy kwalifikacyjnej w ŁARR, ale planując swój biznes, patrzyła na to inaczej. – Oczywiście, że wszystko to można kupić w Internecie i wcale nie są to rzeczy drogie, ale stają się takimi, kiedy doliczymy koszty dostawy, wówczas 6 zł za jedną miseczkę urasta do 20 zł z dostawą i mamy rezygnują z takiego zakupu, albo szukają miejsca w Łodzi, gdzie mogłyby odebrać przesyłkę bezpłatnie, ale dojazd też przecież kosztuje. Ja, zama-

wiając większe ilości, z kosztów dostawy będę mogła zejść do minimum – mówi. Sala zabaw przeznaczona dla dzieci w wieku do 9 lat oprócz miłych chwil wśród ekologicznych zabawek i konstrukcji typu „figloraj” ze zjeżdżalnią i basenem z piłeczkami ma dostarczać również możliwość zorganizowania urodzin czy kinderballi. Strykowiarka podjęła już współpracę z kostiumografem, który pomoże spełnić dziecięce marzenia o wcielaniu się w rolę ulubionych postaci podczas imprez. – Wierzę, że mój pomysł na biznes może rzeczywiście wypalić, ale nie mogę być pewna, jak do tym razem już pełnego biznesplanu podejrze komisja. Jeśli nie uda mi się pozyskać tych 30-tu tysięcy, poświęcę sobie: Trudno. Będę szukała następnej szansy, a przygodę ze „Złotą 30-tką” potraktuję jako porcję przydatnej wiedzy i umiejętności do realizacji mojego celu – mówi Katarzyna Małecka. **IJS**

KRUS Konkurs na bezpieczne gospodarstwo

Rozpoczęła się nowa, czternaście już edycja Ogólnokrajowego Konkursu Bezpieczne Gospodarstwo Rolne, którego głównymi organizatorami są: MRiRW, KRUS oraz PIP. Na etapie regionalnym oraz wojewódzkim współorganizatorem konkursu jest Łódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest prowadzenie produkcyjnej działalności rolniczej oraz bycie ubezpieczonym w KRUS. Formularz zgłoszenia i szczegółowy regulamin konkursu dostępne są na stronie www.lodr-bratoszewice.pl. Termin zgłoszeń mija 14 marca. Konkurs składa się z etapów regionalnego, wojewódzkiego i krajowego, do którego zakwalifikowanych zostanie ostatecznie 16 najlepszych gospodarstw. Oceniający będą brali pod uwagę m.in. porządek w gospodarstwie, stan budynków inwentarskich i gospodarskich, wyposażenie maszyn w zabezpieczenia, warunki bytowania zwierząt gospodarskich, stosowanie czy stan i jakość środków ochrony. Krajowe wyniki konkursu poznamy w lipcu. **IJS**

Głównie Spotkanie z przedstawicielami ZUS

Już jutro, tj. w piątek, 21 lutego, o godzinie 14.00 w siedzibie Urzędu Stanu Cywilnego przy ul. Dworskiej w Głownie odbędzie się spotkanie z przedstawicielami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Goście będą przybliżyć wszystkim zainteresowanym informacje na temat korzystania z Platformy Usług Elektronicznych ZUS. Dowiedzieć będzie można się m.in., jak założyć swoje konto na PUE, jak sprawdzić jego stan, rezerwować wizyty w jednostkach ZUS, uzyskać dostęp do danych na temat przyznanych świadczeń takich jak emerytura, renta, zasiłek itp.

Spotkanie otwarte jest dla wszystkich zainteresowanych. Wstęp wolny. Dodatkowych informacji udziela pełniąca funkcję Latarnika Cyfrowego Bogumiła Krawczyk. **KI**

REKLAMA

OPONY OSOBOWE
CIĘŻAROWE
sprzedaż - serwis DOSTAWCZE

OPONY ZIMOWE
w atrakcyjnych cenach

195/65 R15
Michelin Alpin A4 - 235zł/szt.
Kleber Krisalp HP2 - 185zł/szt.
205/55 R16
Michelin Alpin A4 - 380zł/szt.
Kleber Krisalp HP2 - 280zł/szt.

- prostowanie FELG aluminiowych
- pompowanie kół azotem
- naprawa opon na gorąco

RAFNET Łowicz, ul. Warszawska 85a
tel./fax (46) 830-30-39

ZŁOM SKUP
owanie
POJAZDÓW

KLIMATYZACJA
WULKANIZACJA
GAZY TECHNICZNE

• ODBIÓR GRATIS
• GOTÓWKA I FORMALNOŚCI OD REKI

Małszyce 35 tel. 502-432-182

Kredyt OK

Potrzebujesz pieniędzy?

Nasza pożyczka
spełni Twoje oczekiwania

wypłata gotówki w ciągu 15 minut

pieniądze od ręki do 1500 zł

KUTNO
ul. Narutowicza 9

zadzwoń 525 225 525 www.kredytok.pl

Kultura

Nagawki | Koncert walentynkowy

Zaśpiewali o miłości

Przyjaźń, miłość, flirt i romans – takie były tematy utworów, jakie zabrzmiały podczas udanego koncertu walentynkowego w Żywym Skansenie w Nagawkach. O zadowoleniu publiczności niech świadczy fakt, że artyści zmuszeni byli bisować przez bite pół godziny!

Koncert odbył się w niedzielny wieczór, 16 lutego. Przed liczną zgromadzoną publicznością w pięknie udekorowanej sali balowej na terenie Żywego Skansenu wystąpili Anna Jurczyńska (mezzosopran) i Romuald Spychalski (tenor). Śpiewali piosenki o miłości, utwory operetkowe i songi musicalowe, zbierając po każdym występie gromkie brawa. Z entuzjastycznym przyjęciem spotkało się m.in. brawurowe wykonanie przez Romualda Spychalskiego szlagieru „Brunetki, blondynki”, dedykowane obecnej na widowni wojewodzie łódzkiej Jolancie Chełmińskiej. Obok niej, na koncercie obecny był także wicewojwoda Paweł Bejda. Spychalski czarował panie także innymi utworami, m.in. arią Boniego z „Księżniczki Czardasza” – „Tak całkiem bez dziewczątek na nic świat”.



Zgrany duet. Anna Jurczyńska i Romuald Spychalski.

Z kolei Anna Jurczyńska kusiła panów śpiewając solo „Mam ochotę na chwileczkę zapomnienia” i „Ja się boję sama spać”. Jeden mężczyzna z publiczności wyszedł nawet na scenę i przez chwilę tańczył z artystką.

Zjawiskowa para Jurczyńska – Spychalski wykonała w duecie m.in. „Besame mucho”, „Volare”, „Usta milczą, dusza śpiewa” czy „W rytm walcząka

serce śpiewa”. Słuchacze spontanicznie włączali się we wspólne odśpiewywanie znanych refrenów lub wykłaskiwali rytm. Zapowiadając kolejne utwory, Romuald Spychalski bawił ich anegdotami.

Artystyczny wysiłek obydwójki wokalistów spotkał się z tak gorącym przyjęciem, że musieli kilkakrotnie bisować na wyraźne życzenie publiki, któ-

ra, sądząc po brawach, bawiła się znakomicie. Wobec takiej reakcji Romuald Spychalski wyraził nawet nadzieję, że razem z Anną Jurczyńską będą mogli częściej koncertować w Nagawkach. Dobrze to wróży idei koncertów tematycznych, o jakich myśli prezes prowadzącego żywy Skansen Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Dmosińskiej w Nagawkach, Maja Sadzewicz-Nowak. Kolejnym podobnym wydarzeniem w tym obiekcie ma być koncert na Dzień Kobiet, który wojewoda Jolanta Chełmińska prawdopodobnie obejmie swoim patronatem. Na koncercie walentynkowym nie szczędziła ona słów sympatii pod adresem stowarzyszenia prowadzącego Żywy Skansen.

W trakcie koncertu każdy z gości został poczęstowany lampką szampa, a po spotkaniu z muzyką wiele osób zdecydowało się spędzić jeszcze trochę czasu w skansenie, korzystając z oferty karczmy i herbaciarni.

– To bardzo przyjemne miejsce i zapewne jeszcze tu wrócimy – powiedziała nam jedna z uczestniczek niedzielnego spotkania z muzyką, pani Anna.

Galerię zdjęć i krótki film z koncertu walentynkowego w Nagawkach można obejrzeć na www.lowiczanie.info w zakładce Kultura. ewr

RZUT OKIEM | MARATON FILMOWY



Z sercem do widowni. Wielu młodych ludzi zdecydowało się przyjść w piątkowy wieczór, 14 lutego, do Miejskiego Ośrodka Kultury w Głownie na walentynkowy maraton filmowy, zorganizowany z inicjatywy Młodzieżowej Rady Miejskiej. W repertuarze znalazły się projekcje: „Step Up 3” (musical), „Wciąż ją kocham” (melodramat) i „Moja dziewczyna wychodzi za męża” (komedia romantyczna). Maraton rozpoczął się o 17.00, a zakończył po 23.00. Przed pierwszą projekcją kinooperator Zbigniew Magdziarz rozdawał paniom z widowni lizaki w kształcie serca. ewr

Kołacina | Szkoła Podstawowa Koncerty edukacyjne

W Szkole Podstawowej w Kołacinie raz w miesiącu odbywają się koncerty edukacyjne. Prowadzi je Józka Fundacja Muzyka Świata. W ubiegłym tygodniu, 14 lutego uczniowie mieli okazję wysłuchać koncertu „O wielkim Frycku” poświęconego Fryderykowi Chopinowi. Na początku marca muzyki zawitają tu zno-

wu z programem „Wiosna, ach to Ty”. Podczas muzycznych spotkań uczniowie mają okazję nie tylko posłuchać muzyki granej na żywo, ale również poznać instrumenty z różnych stron świata, a także nauczyć się podstawowych kroków tańców charakterystycznych dla poszczególnych krajów. tjs

Ruszają konkursy

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych ogłosiła pięć konkursów profilaktycznych dla mieszkańców Głowna.

Konkurs fotograficzny „Głowno Foto 2014” adresowany jest do osób dorosłych. Drugi konkurs, dla uczniów klas IV-VI podstawówek, polega na wykonaniu mapy Głowna z miejscami, w których można atrakcyjnie spędzić czas. Konkurs trzeci – plastyczny – „Profilaktyczne uroki Głowna” adresowany jest do przedszkolaków i klas 0-III. Czwarty to konkurs dla gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych na reportaż pt. „Alkohol - ludzkie losy” lub „Alkohol kradnie wolność”. Piąty konkurs, dla uczniów klas IV-VI, dotyczy wykonania ulotki profilaktycznej. Prace należy składać do 22 kwietnia w szkołach lub Referacie Oświaty na Norblina 1. Regulaminy na: www.glowno.pl.

Występy karnawałowe

21 lutego o godz. 17.30 w nowej sali gimnastycznej przy SP w Dobrej odbędą się występy karnawałowe. Przed publicznością wystąpią zespoły działające przy Domu Kultury w Strykowie: Zespół Tańca Współczesnego Agat, Zespół Tańca Towarzystwa Twix oraz Zespół Wokalny Sing. Wstęp wolny. tjs

Głowno | Konkurs Ulubione Wierszyki

Grand Prix dla Aldony Wykrętowicz

Aldona Wykrętowicz z Miejskiego Przedszkola nr 1 w Głownie zdobyła Grand Prix odbywającego się już po raz dziewiąty konkursu recytatorskiego Ulubione Wierszyki, który miał miejsce 12 lutego. W zmaganiach wzięło udział czterdzieścioro przedszkolaków i uczniów klas zerowych z placówek na terenie miasta i gminy Głowno.

Zanim nastąpiła najważniejsza część imprezy, czyli przesłuchania, krótki popis aktorskich umiejętności dał działający przy ośrodku teatryku s-MOK w składzie: Marlena Kotecka, Amelia Duda, Lena Grabowicz i Wiktoria Dąbrowska. Wybór wierszy był bardzo zróżnicowany, ale młodzi recytatorzy zdecydowanie najczęściej sięgali do twórczości Jana Brzechwy. Pojawiały się także utwory Juliana Tuwima, Ludwika Jerzego Kerna, Ryszarda Przy-musa, Hanny Niewiadomskiej czy też Ireny Suchorzewskiej.

Jak co roku organizatorzy zebraли do oceny występów profesjonalne jury. W jego składzie byli: Sylwia Strugińska-Wochowska (Ośrodek Teatralny ŁDK), Gabriela Szymaniec (ŁDK), Maciej Stępień (instruktor teatralny



Małych recytatorów oceniali jury w składzie – od lewej: Maciej Stępień, Ewa Fijołek, Gabriela Synowiec oraz Sylwia Strugińska-Wochowska.

działającego w MOK teatryku s-MOK) oraz Ewa Fijołek (kierownik Miejskiej Biblioteki Publicznej w Głownie).

W tym roku jurorzy mieli twarde orzechy do zgryzienia, ale udało im się po długiej dyskusji podjąć decyzje. Grand Prix Ulubionych Wierszyków 2014 przypadło Aldonie Wykrętowicz z Miejskiego Przedszkola nr 1 w Głownie, któ-

ra deklamowała wiersz „Piotruś i Powietrze” Ludwika Jerzego Kerna. – Jak czekałyśmy na wyniki, to najpierw wiele dzieci dostało trzecie miejsce, potem wiele dostało drugie miejsce, a Aldonka cały czas czekała i prawie lży w oczach miała, bo jako jedyna została bez dyplomu – opowiada opiekunka małej zwyciężczyni, Monika Kwestarz. – Tłuma-

czyłam jej: Aldi, zobacz, trzecie miejsce przyznane, drugie miejsce przyznane, to ty na pewno też dostaniesz nagrodę. Aż tu nagle usłyszała, że wygrała i w podskokach i z wielką radością pobiegła. Trzy równorzędne pierwsze miejsca zdobyli: Rokszana Zaręba z MP2 („Kotek” Juliana Tuwima), Katarzyna Kędra z MP3 („Pse smutki” Jana Brzechwy)



ALDONA WYKRĘTOWICZ, zdobywczyni Grand Prix

Na konkursie mówiłam wierszyk „Piotruś i powietrze”. Ciocia (wychowawczyni grupy Monika Kwestarz –przyp. red.) czytała z książki wierszyki, a ja wybrałam akurat ten. Uczylałam się przez dwa dni w przedszkolu i w domu: z mamą, tatą i babcią. To był trudny wiersz. Lubię się uczyć wierszyków i tańczyć. W domu lubię bardzo grać na X-Box-ie (śmiech).

oraz Adrian Lisiewski z przedszkola w Lubiankowie („Pajączek” Jolanty Janus). Tyle samo przyznano miejsc drugim. Były one udziałem: Amelii Dudy z MP1 („Okulary” Juliana Tuwima), Klaudii Adamczewskiej z MP2 („Cztery kocięta” Marioli Wolnik) oraz Dawida Warackiego z MP2 („Spacerek” Doro-ty Gellner).

Pozostali uczestnicy „Ulubionych Wierszyków” zostali zdobywcami równorzędnego trzeciego miejsca. kt

Aktualności

Głowno | Otwarcie ekopracowni w SP 3

Trójka bardziej eko

Ciesząca się dotąd świetnie zagospodarowanym szkolnym ogródkiem, bliskim sąsiedztwem Rezerwatu Zabrzeźnia i statusem „ekoszkoly” głowieńska „Trójka” dołączyła do grona placówek posiadających wymarzoną ekopracownię, wyposażoną dzięki wieloletniej dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we współpracy z Radą Rodziców.

Uroczystego otwarcia nowej ekopracowni w Szkole Podstawowej Nr 3 im. gen. Tadeusza Kościuszki w Głownie dokonano w środę, 12 lutego. Na tę chwilę czekali zwłaszcza ci uczniowie, którzy najbardziej interesują się naukami przyrodniczymi. Pracownia, urządzona została w sali na pierwszym piętrze, wyremontowanej dzięki wsparciu Rady Rodziców, która

wyłożyła na tzw. udział własny w projekcie ponad 1.800 zł. Dotacja z Funduszu wyniosła z kolei ponad 34,5 tys. zł. W odświeżonych wnętrzach ustawiono nowe meble, zainstalowano nowoczesny sprzęt audiowizualny, komputerowy, dydaktyczny i laboratoryjny, dzięki któremu poznawanie sekretów otaczającego świata będzie dla uczniów jeszcze ciekawsze niż dotąd.



FABIOLA FILIPOWSKA
Nadleśnicza Grotniki

Bardzo się cieszę, że w tym miejscu tworzy się taka aktywna grupa ekologiczna, że w 2011 roku powstała przy szkole ogródek, a teraz „wymarzona ekopracownia”. Cieszę się, że leśniczy z poparciem Ligi Ochrony Przyrody wystąpił do Nadleśniczego o wytyczenie ścieżki edukacyjnej. (...) Ta ścieżka zacznie się 20 metrów od tej szkoły, prosto w las. Będzie dochodziła do Rezerwatu Zabrzeźnia i będzie się nazywała Ścieżka Przyrodniczo-Leśna Zabrzeźnia.

spotkania, w którym najciekawsze były oczywiście doświadczenia wykonywane za pomocą nowego sprzętu. Jeszcze w trakcie oficjalnych przemówień ciekawskie spojrzenia gości biegły w kierunku stanowisk laboratoryjnych i ustawionych na nich



Uczniowski pokaz. Nowy sprzęt w pracowni pozwala m.in. na oznaczanie parametrów wody. Na zdjęciu: Paulina Ługowska i Milena Kowalska.

próbówek i mierników. Zanim jednak młodzież rozpoczęła eksperymenty badawcze, dyrektor „Trójki” Maria Furga w asyście nauczycielki Doroty Janeczek i jednej uczennicy wręczyły podziękowania osobom zaangażowanym w realizację szkolnego projektu, a więc: Cezaremu Dzierżkowi z WFOŚiGW, burmistrzowi Głowna i przewodniczącej Radzie Rodziców.

Zbadać, by zrozumieć

Lista sprzętu zakupionego do ekopracowni dzięki pozyskanej dotacji jest długa i godna pozazdroszczenia. Dzięki udziałowi w konkursie „Trójka” wzbogaciła się m.in. o tablicę, multimedialną, projektor, laptop, aparat fotograficzny, wizualizer hologramowy, kamerę mikroskopową, mikroskopy szkolne i zestawy preparatów mikroskopowych, zestawy do prowadzenia badań laboratoryjnych, naczynia i narzędzia do pobierania materiałów badawczych w terenie, pomoce do zdobywania wiedzy z astronomii (m.in. model układu słonecznego), próbki różnego rodzaju skał, model do prezentowania obiegu wody w przyrodzie, filmy edukacyjne, zestawy lup, foliogramy i planse edukacyjne.

Pozyskany sprzęt i materiały dydaktyczne będą wykorzystywane zarówno podczas realizacji podstawy programowej z przyro-

dy i edukacji wczesnoszkolnej, jak i na zajęciach koła ekologicznego. Na otwarciu ekopracowni trzy grupy uczennic zaprezentowały zastosowanie wyposażenia laboratoryjnego. Oliwia Majteczak, Agata Kowalczyk i Kasia Antczak badały pH gleby, a Sandra Kowalska, Julia Ługowska i Weronika Lewandowska sprawdzały jej pojemność wodną. Z kolei Wiktoria Beldzińska, Paulina Ługowska i Milena Kowalska sprawdzały pH wody z miejskiego wodociągu i kałuży. Ta z kranu była lekko zasadowa, zaś ta z kałuży – lekko kwasowa. Uzyskany wynik rzucił podejrzenie, że na Głowno spadł kwaśny deszcz, choć prawdopodobnie przyczyną takiego odczynu było to, że wodę pobrano z kałuży w lesie, gdzie gleba jest kwaśna.

Z obiektywem wśród ptaków

Otwarcie ekopracowni w SP 3 towarzyszyła wystawa fotografii autorstwa Malwiny Pilarskiej, dokumentujących piękno przyrody Głowna i jego okolic. Fantastyczne zbliżenia dzikich zwierząt i ptaków w ich naturalnym otoczeniu wzbudziły powszechny podziw dla umiejętności autorki, która swoją pasję odkryła trzy lata temu i z każdym wyjściem w teren z aparatem „wkręca się” w nią coraz bardziej. ewr

Bratoszewice Olimpiada ekologiczna czeka

Łódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach do 17 marca czeka na zgłoszenia uczestników Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy o Ekologii i Ochronie Środowiska.

Uczestnikami mogą być rolnicy i uczniowie szkół rolniczych z terenu województwa łódzkiego. Olimpiada obejmować będzie wiedzę z zakresu: ekologicznej produkcji rolniczej, zasady cross-compliance, ochrony środowiska w gospodarstwie rolnym z uwzględnieniem dobrej praktyki rolniczej, odnawialnych źródeł energii i programów rolnośrodowiskowych. W Bratoszewicach zgłoszenia przyjmowane są pod nr tel.: 719-89-28/29. Eliminacje odbędą się 25 marca o 10.00 w Bratoszewicach oraz oddziałach ŁODR w Piotrkowie Trybunalskim i Kościerzynie. Finał olimpiady zaplanowano na 8 kwietnia o 10.00 w Bratoszewicach. tjs

Gmina Głowno Niewielkie pieniądze na zadania publiczne

dokończenie ze str. 17

Na zadanie z zakresu opieki społecznej (poza zadaniami realizowanymi przez MOPS) przeznaczono 1.000 zł, tyle samo na zadanie z zakresu upowszechniania kultury, ochrony dóbr kultury oraz kultywowania patriotyzmu i tradycji lokalnych (poza zwykłą działalnością GOUK), a także na zadania z zakresu oświaty i wychowania. Na letni wypoczynek dla dzieci i młodzieży w formie imprezy plenerowej, pikniku lub imprez edukacyjno-rekreacyjnych przeznaczono 2.000 zł. Pierwsze wnioski już spływają do Urzędu Gminy. ewr



CEZARY DZIERŻEK
z-ca prezesa zarządu WFOŚiGW w Łodzi

Jeszcze pięć lat temu ograniczaliśmy się do edukacji teoretycznej dzieci i młodzieży we współpracy z gronami pedagogicznymi szkół. Od trzech lat rozszerzyliśmy tę edukację o wymiar praktyczny, po części dlatego, że nas na to stać, ale przede wszystkim dlatego, że praktyczne zastosowanie edukacji daje o wiele lepsze efekty. Zwiększa się wiedza o środowisku, wzrasta wyobraźnia i odpowiedzialność za nie.

Tu uczą, jak dbać o środowisko

Ekopracownię otworzono poprzez symboliczne przecięcie zielonej wstęgi na drzwiach. Finałowego cięcia dokonała przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego „Trójki”, Maria Roza. Autorką dofinansowanego przez WFOŚiGW wniosku konkursowego na „Moją wymarzoną ekopracownię” jest opiekunka szkolnego Koła Ekologicznego, nauczycielka Dorota Janeczek i to jej dyrektor szkoły Maria Furga publicznie podziękowała za zaangażowanie w projekt. Uczestniczka zajęć wspomnianego koła, Sandra Kowalska, w krótkiej prezentacji multimedialnej przedstawiła gościom szereg działań proekologicznych, podejmowanych od lat w „Trójce”, m.in. spotkań z leśnikami, wypraw badawczych do pobliskiego Rezerwatu Zabrzeźnia, selektywnych zbiórek odpadów i elektroodpadów, wycieczek krajoznawczych itp.

Maria Roza i Dominika Czerwiec poprowadziły konferansjerkę, zapowiadając kolejne punkty

Szkoły | Uczniowie rywalizowali w Turnieju Wiedzy Pożarniczej

Wiedzą jak zapobiegać pożarom

Zatrzaśnik, rzutka ratunkowa, detektor gazów, zbijak do szyb czy nożyce do wycinania pedałów samochodowych – nazwy oraz zastosowanie tych i innych sprzętów strażackich musieli podać uczestnicy ustnej części lokalnych eliminacji Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. Eliminacje te pozwoliły na wyłonienie uczestników rywalizacji na szczeblu powiatowym.

Eliminacje turniejowe dla uczniów szkół z terenu miasta i gminy Głowno rozegrano we wtorek, 11 lutego, w strażnicy OSP w Ziewanicach. Wzięło w nich udział 15 zawodników, podzielonych na trzy kategorie wiekowe: uczniów szkół podstawowych, gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Najpierw wszyscy pisali testy z wiedzy o pożarnic-

twie. Po podliczeniu punktów okazało się, że w najmłodszej i średniej kategorii konieczna będzie dogrywka między tymi, którzy uzyskali ten sam wynik. Dopiero w wyniku dogrywki wyłoniono uczestników części ustnej eliminacji.

W kategorii szkół podstawowych w szranki stanęli: Wiktor Szeliga z ZS w Popowie Głowieńskim, Dobrosława Jarzyńska z SP nr 2 w Głownie oraz Weronika Kaźmierczak z SP nr 3. W kategorii gimnazjalnej zmierzli się: Łukasz Wawrzyn z Gimnazjum Sportowego w ZSLG w Głownie oraz Adrianna Wilk i Katarzyna Pabian, obydwie z Gimnazjum Miejskiego. Uczestników w kategorii szkół ponadgimnazjalnych było tylko dwoje: Kamil Pieniążek i Natalia Kaczorowska z LO w ZSLG.

Każdy uczestnik części ustnej turnieju odpowiadał przed komisją. Każdy musiał odpowiedzieć na cztery pytania, w tym jedno dotyczące prezentowanego sprzętu strażackiego. Wachlarz zagadnień był szeroki, a pytania, nawet te dla najmłodszych – nietławe. Pytano m.in. o czynności podejmowane podczas gaszenia urządzeń elektrycznych pod napięciem, różnicę między moto- a autopompą, stopnie w korpusie oficerskim PSP, podział członków w straży ochotniczej, podręczny sprzęt gaśniczy.

Niektórzy zawodnicy, nie znając dokładnej odpowiedzi na pytanie, wykazywali się kreatywnością. Dla przykładu, na pytanie o nazwę hydrantu na środku skrzyżowania, jeden najmłodszych uczestników turnieju odpowiedział: skrzyżowa-

ny hydrant. Niestety, chodziło o hydrant podziemny.

Eliminacje odbywały się w przyjaznej atmosferze. Ze startującej piętnastki wyłoniono troje reprezentantów miasta i gminy, którzy wezmą udział w eliminacjach powiatowych. Są to: Weronika Kaźmierczak z głowieńskiej „Trójki”, Katarzyna Pabian z Gimnazjum Miejskiego oraz Natalia Kaczorowska z ZSL-G. Laureaci pierwszych trzech miejsc w każdej kategorii otrzymali nagrody rzeczowe, a wszyscy uczestnicy dyplomy i pamiątkowe strażackie kalendarze.

Stryków

Miasto i gminę Stryków w powiatowym etapie turnieju reprezentować będą: Wojciech Boncela ze Szkoły Podstawowej w Bratoszewicach, Krzysztof Pelski z Gimnazjum w Bratosze-



Nagroda dla Weroniki Kaźmierczak. Ta uczennica SP 3 w Głownie znajdzie się w gronie reprezentantów miasta i gminy w powiecie.

wicach oraz Piotr Wiśniewski z ZS Nr 1 w Bratoszewicach. W Strykowie eliminacje miejsko-gminne turnieju zorganizowano w środę, 12 lutego. W kategorii szkół podstawowych za wymienionym już Wojciechem Boncelą, który zajął pierwsze miejsce, na drugim miejscu znalazła się Wiktoria Okrój z SP1

Stryków, a na trzecim – Hanna Kumidaj z SP Niesułków. W kategorii gimnazjów za Krzysztofem Pelskim uplasowali się: na drugim miejscu – Michał Grzegorzczak oraz Piotr Burtka z Gimnazjum w Bratoszewicach. Jedynym nagrodzonym w kategorii liceów był Piotr Wiśniewski. ewr, tjs

Popów | Przed egzaminem na kartę rowerową

Miasteczko Ruchu Drogowego

Uczniowie klasy IV ze Szkoły Podstawowej w Popowie musieli wykazać się dużą zręcznością i umiejętnościami, kiedy w środę, 5 lutego odwiedziło ich Miasteczko Ruchu Drogowego. Niemało kłopotów sprawiły im przeszkody ustawione na trasie ich przejazdu rowerowego w sali gimnastycznej szkoły.

Najpierw w klasie dzieci obejrzały film instruktażowy, po którym st. sierż. sztab. Hubert Orzeł z łowickiej drogówki omówił go z nimi, przypominając najważniejsze zasady ruchu drogowego i elementy, w jakie powinien być wyposażony każdy rower.

Następnie na sali gimnastycznej dzieci jeździły na rowerach po wyznaczonej wcześniej trasie. Te zajęcia praktyczne prowadził z nimi Krzysztof Osóbka z WORD ze Skierniewic. Najpierw oprowadził on dzieci po

placu manewrowym utworzonym z pacholków, znaków drogowych, pochylni i innych przeszkód, po czym wsiadły one na rowery i pokonały tę trasę. Jako pierwsza odważyła się pokonać tę drogę Daria Duda, która płynnie i spokojnie pokonała całą trasę. Nieco gorzej poszło pozostałym koleżankom i kolegom. Najwięcej kłopotów sprawiła im drewniana kładka z wystającymi nierównościami oraz równia pochyła, która zmieniała kierunek swego nachylenia, kie-

dy wjeżdżał na nią rower. Innymi przeszkodami były: bramka, przez którą trzeba było przejechać oraz słupki z rozciągniętą pomiędzy nimi linką, przypominającą skakankę. Trudność polegała tu na tym, by złapać ją prawą ręką, trzymając ją, objechać słupki dokoła i położyć ją w tym samym miejscu, z którego się ją wzięło.

To spotkanie jest jednym z wielu, jakie są przeprowadzane przez ten WORD w szkołach podstawowych na terenie

6 powiatów: skierniewickiego, łowickiego, kutnowskiego, łęczyckiego, rawskiego i brzezińskiego. Uczniowie, którzy najlepiej dają sobie radę na takim torze i najlepiej znają przepisy ruchu drogowego, mogą zostać wytypowani przez swoją szkołę do powiatowego konkursu Bezpieczeństwo Ruchu Drogowego, który w Łowiczu odbywa się z reguły w maju w szkole na Blichu. Laureaci tego etapu biorą udział w zmaganiach ogólnopolskich.



Zanim uczniowie wyruszyli w przygotowaną trasę rowerową, obeszlą ją z Krzysztofem Osóbką z WORD-u.

– W sumie każdego roku na etapie ogólnokrajowym uczniowie z terenu łowickiego zajmują bardzo wysokie miejsca – powiedział nam Krzysztof Osóbka.

Akcja „Miasteczko Ruchu Drogowego” jest przeprowadzana przez Wojewódzkie Ośrodki

Ruchu Drogowego we współpracy z policją od 2003 roku. Na zakończenie spotkania uczniowie otrzymali odbłaski, które mogą przyczepić do swoich plecaków lub kurtek oraz publikacje książkowe na temat ruchu drogowego. **mst**

RZUT OKIEM | BAL KARNAWAŁOWY W STOKROTCE



Piękne księżniczki, dziarscy piraci, policjanci, siłacze, myszki i wiele innych postaci z bajek przybyło 12 lutego do Przedszkola nr 1 w Łowiczu, by wziąć udział w balu karnawałowym. Dzieci bawiły się przy muzyce granej na żywo przez zespół Delay. Nie zabrakło śmiechu, zabaw i słodkiego poczęstunku. Na zdjęciu przedszkolaki z grupy Beaty Więcek. **mst**

RZUT OKIEM | KARNAWAŁ W PIJARSKIEJ



Gejsze Księżniczki, Indjanka i Mimka, ale też Spiderman i Superman, piłkarze w koszulkach z nazwiskami Mati, Messi, Lewandowski oraz wiele innych postaci ze świata nie tylko sportowego i filmowego można było spotkać 15 lutego w szkole pijarskiej w Łowiczu. Tego dnia od rana do wieczora trwała zabawa karnawałowa dla wszystkich dzieci. **mwk**

REKLAMA

<p>www.szkielkalowicz.pl</p> <p>Restauracja Szkielka</p> <p>Łowicz ul. św. Floriana 11</p> <ul style="list-style-type: none"> • sala bankietowa do 350 osób • sala klubowa do 120 osób • catering <p>• wesela • komunie • przyjęcia</p> <p>tel. 602 574 891 lub 46 830 02 12</p>	<p>www.dworek-nieborow.pl</p> <p>Dworek Biała Dama</p> <p>Nieborów Al. Legionów Polskich 2 (naprzeciwko wejścia do Pałacu Radziwiłłów)</p> <ul style="list-style-type: none"> • restauracja • pokoje gościnne • konferencje
---	---

KOŃBOJSKIE OSTATKI W SKANSENIE W NAGAWKACH

129 zł/os

1 marca 2014, start 20⁰⁰

Zapisy pod nr: 722-007-525

www.nagawki.pl

usługi cateringowe

SMACZNY KASEK

POLECAMY: zupę grzybową, chrupiącą kaczkę, pierogi z kurkami i wiele innych

Jeśli zaskoczyli Was niespodziewani goście przygotujemy i dostarczymy wybrane przez Państwa potrawy

CZYNNE codziennie 10.00-19.00

OBIADY DOMOWE OD 13 zł

DZWOŃ 506-141-234 515-932-704

DWOREK EDEN WIEDEN

ORGANIZUJE: • WESELA • chrzciny • imprezy okolicznościowe

• WYSOKI STANDARD • KLIMATYZACJA

ŁOWICZ, ul. Armii Krajowej 8a
ŁOWICZ, ul. Strzelecka 69
tel. 502-323-404

Organizacja Imprez Okolicznościowych

- wesela • chrzciny • komunie
- 18-stki • konsolacje • catering

ZAPEWNIAMY:

- miłą i fachową obsługę
- dekorację stołów
- smaczne i obfite dania

Dostarczamy również pierogi na zamówienie

NOWA SALA 60-70 OSÓB, ŁOWICZ
508-127-207; 508-127-208

Sala Bankietowa Konkret

Oferujemy:

- przyjęcia weselne
- komunie
- imprezy okolicznościowe
- catering

tel. 506-140-647

GOK w Łyszkowicach zaprasza na BAL Karnawałowy

22.02.2014 start: godz. 20⁰⁰

Oprawa muzyczna: **zespół POWER**

Firma cateringowa: „DO SYTA”

200 ZŁ OD PARY

Więcej informacji: GOK Łyszkowice oraz pod nr tel. 46 838 87 37

FIRMA WES-KOM organizuje:

WESELA KOMUNIE (również CATERING)

ZAPEWNIAMY:

- ✓ miłą i fachową obsługę przyjęć
- ✓ dekorację stołów ✓ stół wiejski
- ✓ smaczne i obfite posiłki

Tel. kontaktowy: 609-857-032

POŻYCZKI POD ZASTAW LOMBARD

ul. Stanisławskiego 15

8³⁰-17⁰⁰, sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

NAJWYŻSZE CENY SKUPU ŻŁOTA

TRENDY HAIR FASHION

Łowicz Plac Przyrynek 18A, tel. (46) 837-39-35; 663-630-668

SALON FRYZJERSKO-KOSMETYCZNY

→ **PROMOCJE**

- strzyżenie w lutym - 25%
- manicure + regulacja brwi lub peeling dłoni **GRATIS**

1. zabiegi na twarz - 10%

2. lasery PPK

NOWO OTWARTA

sala bankietowa w Domu Ludowym w Zielkowicach

- wesela • komunie • chrzciny itp.

CENY KONKURENCYJNE 510 158 600

SKLEP jubilerski

ZAPRASZA NA ZAKUPY

- duży wybór upominków
- biżuterii srebrnej i złotej
- duży wybór zegarków
- naprawa, grawerowanie, skup srebra i złota
- nowe wzory biżuterii

Łowicz Stanisławskiego 9

BIURO RACHUNKOWE BeRACHa Bookkeepers Zbigniew Karczewski

PIT-y 2013 tanio!

Łowicz, Powstańców 1863 r. nr 12 (Syntex)
tel. (46) 830-90-52, 602-641-463
beracha@wp.pl
www.beracha-bookkeepers.pl

GALERIA AUTORSKA art. plastyka Aldony Zając

- obrazy olejne (również na zamówienie)
- grafiki (zabytki Łowicza)
- lekcje plastyki dla dzieci
- rysunek i malarstwo dla młodzieży

punkt sztuki

Łowicz, ul. Kurpińskiego 14, tel. 696-160-603

Łowicz – Bocheń | Rajd PTTK

Ciekawa wyprawa dla uczczenia pamięci Adama z Bochenia

Błoto na szlaku i dość silnie wiejący wiatr nie odstraszyły uczestników niedzielnego pieszego rajdu PTTK z Łowicza do Bochenia.

W turystycznej imprezie wzięło udział aż 140 osób.

To o wiele więcej niż przewidywał komandor rajdu, przewodnik PTTK Zdzisław Kryściak, który liczył na maksymalnie setkę uczestników. Ucieszyło go bardzo liczne przybycie młodzieży w wieku szkolnym, która pokonując na nogach 12 km udowodniła, że zacięcie krajoznawcze nie zanika w młodym pokoleniu. Nielicznych uczestników, którzy jednak po przejściu paru kilometrów zrezygnowali z dalszej wędrowki, zastąpili mieszkańcy miejscowości położonych na szlaku rajdu, którzy przyłączyli się do marszu.

Rajd został zorganizowany wspólnie przez łowicki oddział PTTK, Urząd Gminy Łowicz oraz Gminną Bibliotekę Publiczną w Bocheniu dla uczczenia pamięci Adama z Bochenia – akademika i nadwornego lekarza polskich królów – Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta I Starego. Właśnie w lutym br. mija 500 rocznica śmierci wybitnego bocheniaka, humanisty i rektora Akademii Krakowskiej w latach 1510-11. Jego postaci Zdzisław

Kryściak poświęcił swoją 40-stronicową publikację, którą wraz ze znacznym rajdowym otrzymani wszyscy uczestnicy wyprawy. Co bardziej ciekawi losów Adama z Bochenia, niecierpliwie kartkowali książkę już na postojach.

Wicekomandorem rajdu był Adam Szymański. Trasa biegła pozornie monotonną doliną Bzury i została wytyczona właśnie tamteży po to, by udowodnić, że jest to jednak rejon ciekawy krajoznawczo. Do celu swojej wędrowki – Bochenia, piechurzy dotarli na godzinę 13.00. Tutaj, w asyście pocztu sztandarowego łowickiego oddziału PTTK nastąpiło uroczyste złożenie wieńców i zapalenie zniczy pod tablicą pamiątkową na murze biblioteki, czyli dawnej szkoły w Bocheniu.

Przy okazji wspomniano, że tablicę tę wmurowano 50 lat wcześniej, w 450-lecie śmierci Adama z Bochenia. Zdzisław Kryściak barwnie opowiadał ciekawostki z jego życia. Uczestnicy rajdu mogli dowiedzieć się m.in., że jako rektor Akademii Krakow-



Rajdowcy. Na niedzielnej imprezie PTTK-owską zapisało się aż 140 uczestników. Kilka osób "odpadło" po drodze, ale zastąpili ich uczestnicy z miejscowości położonych na szlaku wędrowki. Tu finał rajdu w Bocheniu.

skiej zniósł on niechlubny zwyczaj beanii, czyli upokarzania nowo przybyłych na studia młodych ludzi przez studentów starszych roczników, a także urzędowania sobie zabaw za ich pieniądze. Prawdopodobnie wiele lat wcześniej, rozpoczynając studia jako 16-latek, Adam z Bochenia sam padł ofiarą nieszczęsnej tradycji

i źle wspominał tamte doświadczenia. Później studiował jeszcze we Włoszech, chyba w Bolonii. Zasłynął jako autor literackiego „Dialogu czterech stanów”, w którym kawaler, zakonnik, ksiądz i małżonek spierają się o prawo do nieśmiertelności.

Wędrowali duzi i mali

Na mecie rajdu przedstawiciele gminy Łowicz zaprosili wszystkich uczestników na posiłek przygotowany przez panie z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. Wyśmienity żurek doskonale rozgrzał wędrowców, którzy chętnie dzielili się wrażeniami z trudnej (bo „po błocie”), ale interesującej trasy.

Magda i Michał z Łowicza wybrali się na rajd z suczką Nokią, która z tak długiego spaceru była najwyraźniej zadowolona: – Lubimy chodzić na spacer, ale pierwszy raz wzięliśmy udział w zorganizowanym rajdzie. Przekonaliśmy nas znajomi i nie żałujemy – mówili.

– Ja szłam króciutko, bo od Świąt, ale z córeczką, która ma pięć i pół roku. Szło nam się bardzo dobrze, dałyśmy radę. Córeczka jest dzielna, chodzi ze mną na długie spacer, jest przysposobiana do wędrowania. Lubię taką formę turystyki i interesuję się historią regionu.

Mieszkam tu do niedawna, bo od trzech lat, więc wszystko mnie ciekawi – opowiadała Mi-

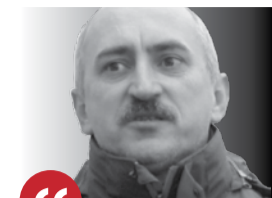


Na finiszu. Magda i Michał szli z Łowicza z suczką Nokią. Tu chwilę po wkroczeniu do Bochenia.

ka White, której towarzyszyła córeczka Anielka.

– Chodzimy często na rajdy. Dzisiejsza droga był uciążliwa ze względu na dużą ilość wody, ale dzięki temu ciekawa. Miło było – podsumowała Grażyna Gawrońska z Łowicza.

Podczas finału rajdu rozegrano konkurs wiedzy na temat gminy Łowicz i Adama z Bochenia, zorganizowany przez miejscową bibliotekę. Wygrała go Anna Nowalińska, miejsce II zajęła Oliwia Włodarczyk, a miejsce III – Mateusz Gładki. Jako współorganizator rajdu, PTTK tradycyjnie nagrodziło najstarszych i najmłodszych uczestników. Senior wędrowki okazał się 83-letni Włodzimierz Stobiecki, a wyróż-



ZDZISŁAW KRYŚCIAK
komandor rajdu

Spodziewaliśmy się maksymalnie do stu uczestników, a przyszła rzesza ludzi. Według listy mieliśmy 140 uczestników. Dwie czy trzy osoby odłączyły się na trasie, ale kilka doszło z miejscowości po drodze. A wydawało się, że o ile np. Puszcza Bolimowska sama w sobie jest atrakcją, to na Dolinę Bzury laik patrzy zazwyczaj tak, że co to takiego – chodzi się po brzegu rzeki i to wszystko. Ten rajd był okazją, aby pokazać, że ta dolina to też jest coś ciekawego. Występuje tutaj mnóstwo gatunków zwierząt, ptactwa, dochodzą ciekawostki dotyczące okolicznych wiosek.

REKLAMA

PAWILON HANDLOWY BYŁY ROKICKI* Łowicz ul. Starzyńskiego 29 ZAPRASZA NA PROMOCJE

• WEDEL PTASIE MLECZKO 380G ASORTYMENT	CENA:	11,99ZŁ/SZT
• KRUSZWICA SMAKOWITA Z MASŁEM 500G	CENA:	2,89ZŁ/SZT
• KRUSZWICA PYSZNY DUET 500G	CENA:	2,79ZŁ/SZT
• KRUSZWICA OLEJ 1L KUJAWSKI, OLIVER, BARTEK SŁONECZNIKOWY	CENA:	5,99ZŁ/SZT
• WODA ŻYWIEC N/GAZ 1,5L	CENA:	1,79ZŁ/SZT
• GALEO LIŚCIE LAUROWE 6G	CENA:	0,99ZŁ/SZT
• URBANEK CHRZAN ŁOWICKI 180G	CENA:	1,99ZŁ/SZT
• BAKALLAND POPCORN SOLONY/MAŚLANY 90G	CENA:	1,79ZŁ/SZT
• AGROS SOS SPAGHETTI /BOŁOŃSKI 520G	CENA:	4,39ZŁ/SZT
• GELLWE GALARETKI 75G ASORTYMENT	CENA:	1,09ZŁ/SZT
• SONKO KASZA GRYZANA PRAŻONA 4X100G	CENA:	3,19ZŁ/SZT
• ABEL FLAKI WOŁOWE KROJONE PÓŁPRODUKT 900G	SUPER CENA!!!	14,99ZŁ/SZT
• YANO BOCZEK WĘDZONY	CENA:	15,50ZŁ/KG
• UNIMIĘS SZYNKA KONSERWOWA	CENA:	13,99ZŁ/KG
• KORONA KARKÓWKA HERBOWA	CENA:	18,69ZŁ/KG
• LIPSKO KIEŁBASA SZLACHECKA	CENA:	17,99ZŁ/KG
• AVES KURCZAK A'LA SARMATA	CENA:	15,29ZŁ/KG
• ALEKSANDRIA SZYNKA KRÓLEWSKA	CENA:	19,55ZŁ/KG
• WŁOSZCZOWA SER ŚWIĘTOKRZYSKI	CENA:	17,95ZŁ/KG
• FILET ŚLEDZIOWY MATJAS	CENA:	9,99ZŁ/KG
• RYBA PO GRECKU	CENA:	15,90ZŁ/KG

HIT CENOWY !!! HIT CENOWY !!!

MAKA SZYMAŃOWSKA

1 KG
CENA: **2,29** ZŁ/KG

HOOP COLA

2 L
CENA: **1,79** ZŁ/SZT

TŁUSTY CZWARTEK

(27.02.2014)
PACZKI ASORTYMENT
CENA: **0,85** ZŁ/SZT

* BYŁY PAWILON ROKICKI* NALEŻY OD DNIA 07-07-2010 R. DO FIRMY VERHOLD Sp. z o.o.

* Ceny zawarte w ofercie obowiązują od dnia 20-02-2014 r. do dnia 05-03-2014 r., jeśli nie wystąpił błąd w druku oraz do wyczerpania zapasów.

RZUT OKIEM | UCZNIOWIE ZSP NR 1 W MUZEUM



W zajęciach zorganizowanych przez Muzeum Narodowe w Warszawie uczestniczyli 13 lutego uczniowie klasy pierwszej technikum uczący się na mechatronikach oraz techników pojazdów samochodowych w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 w Łowiczu. Razem z nauczycielami Iwoną Więsek i Cezarym Nykiem oglądali najbogatszą w polskich zbiorach kolekcję gotyckiego malarstwa i rzeźby w Galerii Sztuki Średniowiecznej. Muzealne lekcje różniły się od lekcji w szkole. Uczniowie musieli bowiem odpowiadać na pytania przewodników muzealnych i szukać powiązań pomiędzy dziełami sztuki. **mak**

Łowicz | Kto dostanie dotacje z ratusza

Setki tysięcy trafi do stowarzyszeń

13 zadań publicznych, ale realizowanych przez organizacje pozarządowe, dofinansuje Urząd Miejski w Łowiczu w 2014 roku. 31 stycznia rozstrzygnięty został otwarty konkurs przeprowadzony przez Wydział Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki. Dominują w nim zadania związane ze sportem: dotacje dla młodzieży, która trenuje piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę, judo, lekką atletykę i inne sporty.

MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA

mirka.wolska@lowiczanie.info

Miasto wspomaga też nową inicjatywę Łowickiej Akademii Sportu – kajakarstwo oraz wydanie albumu na temat Józefa Chełmońskiego, którego chce się podjąć Mazowiecka Fundacja Społeczno-Kulturalna. W sumie na wszystkie te dotacje miasto przeznaczyło 394.800 zł.

Tradycyjnie największa dotacja trafi do Miejskiego Uczniowskiego Klubu Sportowego Pelikan na szkolenie dzieci i młodzieży – 140.000 zł. Druga pod względem wielkości dotacja, wynosząca 100.000 zł, przeznaczona będzie dla Uczniowskiego Miejskiego Klubu Sportowego Książak. Wykorzystana ma być na organizację zajęć sportowych dla dzieci i młodzieży w koszykówce. Ten sam klub otrzyma również 23.000 zł na organizację zajęć pozalekcyjnych dla łowickich dzieci i młodzieży z tenisa stołowego.

Międzyszkolny Klub Sportowy Zryw ma przyznanej dotację 25.000 zł na organizację zajęć po-

zalekcyjnych z judo. Po 20 tys. zł otrzymają natomiast działające przy szkołach w Al. Sienkiewicza oraz przy Grunwaldzkiej stowarzyszenia: Uczniowski Klub Sportowy Korabka i Uczniowski Klub Sportowy Jedyńka. W obu przypadkach jest to dotacja na lekką atletykę. „Korabka” dostanie również 10.000 zł na zajęcia z piłki siatkowej.

Łowicki Klub Karate Kyokushin Fighter otrzyma 5.380 zł na zajęcia w dyscyplinie karate, Łowicki Klub Taekwon-Do – 6.500 zł na organizację zajęć dla młodych łowiczanie w taekwondo. Łowicka Akademia Sportu otrzyma dotację na dwa rodzaje zajęć: 5.000 zł na taekwondo olimpijskie oraz 10.000 zł na kajakarstwo.

W dziedzinie kultury miasto planuje wspomóc Mazowiecką Fundację Społeczno-Kulturalną dotacją 30.000 zł. Fundacja planuje wydać w tym roku album na temat Józefa Chełmońskiego. Jest to związane z podwójnym jubileuszem: 100-leciem śmierci malarza oraz 165. rocznicą jego śmierci.

Jak nam powiedział Michał Zalewski, zastępca naczelnika Wydziału Promocji Urzędu Miejskiego w Łowiczu, do rozdysponowania pozostało w tym konkursie 15.000 zł. Miasto chce je przeznaczyć na organizację zajęć pozalekcyjnych z aikido oraz jeździectwa – które po raz pierwszy dotowane będzie przez ratusz. Konkurs na te zadania zostanie rozstrzygnięty po 3 marca.

Dla seniorów i dla dzieci

Wydział Spraw Społecznych przeprowadzał drugi konkurs na dotacje, w którym rozdyspo-

nowano w sumie na 14 zadań 138.700 zł. Został on rozstrzygnięty 7 lutego. Przeznaczone będą one na pomoc dla stowarzyszeń aktywizujących osoby starsze, zmagające się z przewlekłymi chorobami, na Stowarzyszenie Abstynenckie Pasiaczek i świetlice środowiskowe działające w Łowiczu.

Nie wpłynęła jedynie oferta na prowadzenie punktu pomocy dla ofiar przemocy. Ostatnio zadanie to wzięło na swoje barki Stowarzyszenie Centrum Wolontaria-

tu Nadzieja. Małgorzata Nowak, naczelnik Wydziału Spraw Społecznych w ratuszu powiedziała nam, że miastu zależy, aby taki punkt istniał, ponieważ nawet gdyby pomoc miała zostać udzielona kilku osobom czy tylko jednej, to warto taki wysiłek podjąć. Na razie nie zapadła decyzja, czy zostanie ogłoszony kolejny konkurs na to właśnie zadanie i czy na dotychczasowych zasadach.

W konkursie Wydziału Spraw Społecznych największa dotacja wynosi 30.000 zł i tyle otrzyma Uniwersytet III Wieku na realizację zajęć dla swoich członków i sympatyków. Po 20.000 zł otrzymają świetlice przy parafiach Świętego Ducha i Matki Bożej Nieustającej Pomocy oraz świetlica Stowarzyszenia „Nadzieja” przy ul. Podrzecznej. „Nadzieja” prowadzić będzie również „Pomarańczową linię” – system pomocy rodzicom, których dzieci sięgają po alkohol.

Stowarzyszenia Łowicki Klub Amazonek oraz Miejsko-Powiatowe Koło Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków otrzymają na wsparcie swoich działań po 10.000 zł. Stowarzyszenie Rehabilitacyjno-Edukacyjne „Karino” otrzyma 6.000 zł na zajęcia edukacyjne i rekreacyjne z koniami, adresowane dla dzieci.

Łowickie Stowarzyszenie Abstynenckie „Pasiaczek” otrzyma dotację na 6 zadań: 5.000 zł – na działalność konsultacyjną i informacyjną dla osób z problemem alkoholowym i członków ich rodzin, 2.800 zł – na zorganizowanie Forum Abstynenckiego, 3.300 zł – na Biegi Trzeźwości, 1.800 zł – rozgrywki piłkarskie w Turnieju o Puchar Burmistrza Łowicza, 2.300 zł – na wsparcie finansowe dla zawodników grających w Wojewódzkiej Lidze Abstynenckiej, 2.500 zł – jako pomoc na udział w Ogólnopolskich Rozgrywkach Piłki Ulicznej. ■

Domaniewice | Młodzież bierze udział w nowym projekcie

Przez kilka miesięcy poprowadzą blog o swojej gminie

Po dwóch projektach filmowych przyszedł czas na zawojowanie internetu. Młodzież z Gimnazjum Publicznego w Domaniewicach do końca czerwca będzie prowadzić internetowy blog o swojej miejscowości i gminie.

Projekt „Domaniewickie Blogowisko” realizowany będzie w ramach programu Równać Szanse – inicjatywy Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wol-

ności, skierowanego do młodzieży ze wsi i małych miast.

Młodzież z Domaniewic brała już udział w programie dwukrotnie. Realizowano dwa projekty filmowe: „KinoMovie – zakładamy Dyskusyjny Klub Filmowy”, a w ubiegłym roku „Odlot, czyli młodzież kręci film”. Wynikiem kilkumiesięcznej pracy grupy szesnastoosobowej nazwistów było powstanie filmu „Moje miejsce”, w którym

pokazywano ulubione miejsca uczestników projektu, mieszkańców gminy Domaniewice.

W tym roku gimnazjaliści, ponownie pod okiem nauczycielki Małgorzaty Pawlaty, odejdą od filmowych projektów i zajmą się czymś innym, a mianowicie prowadzeniem internetowego bloga. Do końca czerwca będą w nim promować miejscowość i gminę, ale także wskazywać, co ich zdaniem powinno się w niej zmienić.

W projekcie udział weźmie piętnaście osób, z czego dla ośmiu będzie to pierwszy udział w tego typu akcji. Choć założeniem projektu jest to, aby młodzież prowadziła go samodzielnie, w celu jak najlepszego przygotowania będą prowadzone dla nich warsztaty dziennikarskie i fotograficzne.

W ramach projektu przewidziany jest także Tydzień Praw Człowieka. ■

REKLAMA



Największy wybór mebli w regionie!

Nowe wzory
Ceny producenta

- kuchnie na każdy wymiar
- galeria stołów i krzeseł
- narożniki
- kanapy i wypoczynki
- sypialnie i szafy
- meble systemowe



STUDIO
KUCHENNY
MEBLE
NA KAŻDY
WYMIAR

Łowicz, ul. Blich 32c
Kutno, ul. Józefów 7

Salony firmowe

ŁOWICZ

ul. Blich 32c, tel. 46 837 95 16

KUTNO, ul. Józefów 7, tel. 24 355 76 40

ŁĘCZYCA, ul. Jana Pawła II 7, tel. 24 721 63 84

KROŚNIEWICE, ul. Targowa 8, tel. 24 252 35 07

GOSTYNIN, ul. Kutnowska 14, tel. 24 235 27 27

Czynne pn. – pt.: 9 – 17, sobota: 9 – 14

DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

SZYBKIE,
TANIE
MEBLOWANIE

Salon niskich cen!

www.meblesiadaczka.pl

raty

Santander
CONSUMER BANK

SALONY MEBLOWE SIADACZKA występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt konsumencki na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer BANK S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu konsumenckiego oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów.

Okruchy życia

ODESZLI OD NAS | 6.02.-17.02.2014

† 6 luty: Aleksandra Szczęsną, I.84, Kompina; Stanisława Polit, I.92, Głowno; Grzegorz Wyszyński, I.50.
 † 7 luty: Marianna Plichta, I.93, Kompina; Helena Guzowska, I.94, Głowno.
 † 9 luty: Stanisław Paciorkowski, I.77, Łowicz.
 † 10 luty: Honorata Podolska, I.80, Głowno.
 † 13 luty: Andrzej Rutka, I.72, Głowno; Józef Workowski, I.83,

Wiśniewo; Marcin Dondzbach, I.34, Ręczyce.
 † 14 luty: Konstanty Figura, I.92, Głowno; Marianna Oleczek, I.91, Wola Stępcowska.
 † 15 luty: Jan Sokół, I.82, Łowicz.
 † 16 luty: Genowefa Kucińska, I.72, Łowicz.
 † 17 luty: Ewa Kruszyńska, I.59, Łowicz; Irena Studzińska, I.75, Łowicz; Janina Duranowska, I.88, Gągolin Południowy.

Łyszkowice | Konkurs ogólnopolski Ceramiczny but z Łyszkowic doceniony w Elblągu

Uczennica klasy IIIa Gimnazjum w Łyszkowicach, Katarzyna Budzałek, zdobyła wyróżnienie w XIV Ogólnopolskim Konkursie „Ceramikony”. Jury, złożone z historyka sztuki, artystów-plastyków i pedagoga doceniło wykonanego przez nią ceramicznego buta.

W konkursie, organizowanym w Elblągu, wzięło udział 31 szkół, ośrodków kultury, warsztatów terapii zajęciowej i organizacji pozarządowych z całej Polski, podzielonych na cztery kategorie – dla dzieci, młodzieży, dorosłych i niepełnosprawnych.

Wpłynęło łącznie 181 prac – były to wyroby ceramiczne, zarówno użytkowe, jak i dekoracyjne. But Katarzyny, który przyniósł wyróżnienie w kategorii dla młodzieży, został wykonany metodą zacieranych wałeczków, które po wypaleniu w temperaturze 950°C zostały pokryte szklivem oraz tenkiem miedzi i wypalone ponownie, tym razem w temperaturze 1060°C. Praca Katarzyny Budzałek powstawała podczas szkolnych warsztatów ceramicznych, pod okiem prowadzącej je nauczycielki, Małgorzaty Błóńskiej. tm

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Janusz Kaźmierczak (1932-2013)



■ Janusz Kaźmierczak (1932-2013)

Muzyk i folklorysta, szczególnie zasłużony dla zachowania i propagowania łowickiej muzyki ludowej. Wirtuoz akordeonu i harmonii, kompozytor i pedagog. Twórca wielu programów i audycji muzycznych oraz muzyki dla zespołów ludowych w całym kraju. Muzyczne fascynacje wyniósł z domu rodzinnego.

Janusz Kaźmierczak urodził się w 1932 roku w Goleńsku. Zmarł 20 marca 2013 roku, mając 81 lat. Do końca swych dni był silnie związany z Ziemią Łowicką, choć mieszkał wraz z żoną i córką w Łodzi.

Został zapamiętany przez potomnych jako muzyk i folklorysta, szczególnie zasłużony dla zachowania i propagowania łowickiej muzyki ludowej. Był wirtuozem akordeonu i harmonii, kompozytorem, pedagogiem oraz człowiekiem o niespożytej energii i humorze. Był też twórcą wielu programów i audycji muzycznych oraz muzyki dla zespołów ludowych w całym kraju. Pogrzeb odbył się 26 marca w części ewangelickiej na Cmentarzu Starym w Łodzi.

Już jako 7-letni chłopiec Janusz Kaźmierczak rozpoczął naukę gry na harmonii półtonowej. W 1946 roku w Liceum Pedagogicznym w Łowiczu poznał Henryka Rogalę, Zenona Jagiełłę i wspólnie stworzyli „wziętą kapelę ludową”. W 1953 roku przy domu kultury zorganizował Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łowickiej, którego został kierownikiem muzycznym. W 1957 roku związał się z Polskim Radiem w audycji „Wesoły Autobus”.

Przez całe swoje życie był związany z folklorem i muzyką ludową. Współpracował ze znanymi zespołami pieśni i tańca, m.in. Dobroń, Anilana, Poltex, Promni Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz również z zespołami łowickimi: Boczek Chelmoński, Koderki, z nieistniejącym od dawna zespołem Kolejarski, a przede wszystkim z Zespołem Pieśni i Tańca Blichowacy ze szkoły na Blichu.

– Janusz był wspaniałym człowiekiem i wybitnym muzykiem. Angażował się całym sobą w życie zespołów. Pamiętam, jak bardzo zawiódł się, gdy wie-

le lat temu, jeszcze w poprzednim systemie, nie pozwolono mu pojechać z zespołem Kolejarski do Anglii. Nie dostał paszportu czy wizy na czas, bo władza obawiała się, że nie wróci do Polski. Bardzo to przeżył i niedługo później na dobre opuścił Łowicz, przeprowadził się do Łodzi, skąd pochodziła żona – wspomina Stanisław Wielec.

Z żoną Krystyną Janusz poznał się podczas odbywania służby wojskowej. Odwiedzała w wojsku jego kolegę, była jego siostrą. Janusz i Krystyna Kaźmierczakowie wychowali córkę Agnieszkę oraz дочекали jednego wnuka. Żona ś.p. Janusza Kaźmierczaka obecnie mieszka w Łodzi.

Muzyczne fascynacje wyniósł z domu rodzinnego. Był wszakże synem Wincentego Kaźmierczaka (1904-1978) nauczyciela, popularyzatora folkloru łowickiego, działacza ruchu turystyczno-krajoznawczego, założyciela wielu towarzystw i zespołów regionalnych oraz słynnego gawędziarza i współzałożyciela i kierownicy „Wesołego autobusu”.

W 2011 roku (12 czerwca), w chodniku na Starym Rynku w Łowiczu został uhonorowany wmurowaniem „Gwiazdy łowickiej”. Nie krył wtedy zadowolenia z otrzymania tego wyróżnienia. – Człowiek pracuje tyle lat i wreszcie został doceniony – mówił. – Pracować już tak bardzo nie mogę, bo mam dużo lat, ale będę się jeszcze starał dużo zrobić dla Łowicza, dopóki będę żył – dodawał już ze sceny, podczas benefisu w muszli koncertowej na łowickich Błoniach. Po artyście widać było, że czuje się tu jak w domu, a całe spotkanie z nim przebiegało w niemalże rodzinnej atmosferze. – Tu je Wasa Ojcowizna i zawsze bedzieta tu wrocac – mówiła podczas benefisu ubrana w strój ludowy Barbara Frączak z zespołu Ksiazki z Łowicza. Mówiła gwarą, a Janusz Kaźmierczak gwarą jej odpowiadał.

W uroczystości uczestniczyli oczywiście również członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Blichow-

wiaczy”, którzy zaprezentowali specjalnie przygotowane na tę okazję „Wesele Łowickie”. Choro grafem była Katarzyna Polak, a muzykę skomponował nie kto inny jak właśnie Janusz Kaźmierczak. Benefis ten był częścią Jarmarku Łowickiego.

Janusz Kaźmierczak był zachwycony uroczystością, benefisem, a przede wszystkim tym, że muzyka ludowa może przyciągnąć aż tak wiele osób. W dniu benefisu była piękna pogoda, a muszla koncertowa na Błoniach była wypełniona ludźmi, którzy przyszli słuchać muzyki ludowej.

Wśród muzyków, zespołów folklorystycznych czuł się wyróżnionym. Gdy jemu śpiewano, śpiewał razem z łowiczakami. Przecież znał wszystkie przyspiewki i piosenki, wiele z nich opracowywał. Mówił wtedy też sporo o sobie oraz o tym, co się wydarzyło: – Widziałem w życiu większe tłumy, ale one nie przychodziły, żeby mnie zobaczyć. To było niesamowite przeżycie, te zespoły na scenie, ta dorożka, ta gwiazda – mówił. Na Błonia, gdzie odbywał się benefis, przewieziono go bowiem dorożką zaraz po odsłonięciu na Starym Rynku w Łowiczu „Gwiazdy łowickiej” jemu poświęconej. – Organizacja była niesamowita. Już na benefisie, w tłumie byli moi starzy znajomi. Krzyczeli, żeby przyszedł, czy tamto, choć, wiadomo, że nie wszystko się dało, ale było to bardzo sympatyczne przeżycie. Lubię tu przyjeżdżać do Łowicza i w okolicy, gdyż tu się urodziłem, w tym regionie. To są moje korzenie. Wystarczy, że przejeżdżam przez łowicką wieś i już się serce cieszy – mówił w rozmowie z NE.

– Pan Janusz Kaźmierczak był w latach 1968 – 1995 kierownikiem muzycznym, a następnie od 1995 do 2000 roku muzycznym konsultantem naszego Zespołu Pieśni i Tańca Poltex. Swym talentem i wspaniałą pracą z kolejnymi pokoleniami poltek- siaków przyczynił się do wszystkich sukcesów zespołu, jak i jego bardzo wysokiego poziomu ar-

– Pan Janusz Kaźmierczak był w latach 1968 – 1995 kierownikiem muzycznym, a następnie od 1995 do 2000 roku muzycznym konsultantem naszego Zespołu Pieśni i Tańca Poltex. Swym talentem i wspaniałą pracą z kolejnymi pokoleniami poltek- siaków przyczynił się do wszystkich sukcesów zespołu, jak i jego bardzo wysokiego poziomu ar-

REKLAMA

FIRMA
H.SKRZYDLEWSKA
USŁUGI POGRZEBOWE

www.h.skrzydowska.pl

CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001

GŁOWNO, ul. Łowicka 7/11
tel. (42) 710-71-90, 719-30-24 (czynne całą dobę)

ZGIERZ, ul. Parzęczewska 6
tel. (42) 717-00-00 (czynny całą dobę)

ŁÓDŹ, tel. (42) 672-33-33, 672-30-27 (czynne całą dobę)

- załatwiamy formalności w ZUS
- wypłacamy zasiłek ZUS
- posiadamy własne krematorium
- przewóz osób zmarłych do chłodzi
- przewozy międzynarodowe

zanim podejmiesz decyzję porównaj ceny!

Jeśli spotkało Cię nieszczęście
 Jeśli zmarła bliska Ci osoba
 Pomożemy Ci Ją godnie pożegnać...

**ZAKŁAD
 POGRZEBOWY**

Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A
 tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Kompleksowe usługi pogrzebowe

Z. STRASENBURG
 telefony całodobowe: 602 13 16 98, 46 838 72 62
 ŁOWICZ, ul. ULAŃSKA 14; ZDUNY 107a
www.strasenburg.pl

Domaniewice W niedzielę zbiórka krwi

23 lutego, między godziną 9.00 a 12.00, w Gminnym Ośrodku Kultury w Domaniewicach odbędzie się zbiórka krwi organizowana przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi.

Tego typu akcje organizowane są regularnie, co kilka miesięcy. Przypomnijmy, że krew oddać mogą osoby zdrowe i pełnoletnie. Konieczne jest posiadanie przy sobie dowodu osobistego. Krwiodawcom poleca się zjeść przed oddaniem krwi lekki posiłek i być wypoczętym. W ciągu godziny przed akcją nie powinno się palić papierosów. kl

Łowicz | Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych W hołdzie bohaterom i ofiarom

Burmistrz Łowicza Krzysztof Jan Kaliński i Klub Gazety Polskiej w Łowiczu zapraszają na uroczyste obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, 1 marca.

Uroczystości rozpocznie Łowicka Grupa Motocyklowa przejazdem po ulicach Łowicza o godz. 10.00 Miłośnicy dwóch kółek udekorują swoje pojazdy flagami państwowymi. Godzinę później rozpocznie się msza święta w katedrze, a tuż po niej zostanie wygłoszony apel pod pomnikiem Synów Ziemi Łowickiej.

O godzinie 12.00, po powitaniu gości, przemówienie wygłosi burmistrz. Po nim nastąpi odczytanie grypsów pisanych do

żony przez pułkownika Łukasza Ciepłińskiego, skazanego przez komunistyczny reżim na pięciokrotną karę śmierci. W dalszej części uroczystości przewidziane jest też odśpiewanie hymnu państwowego i innych pieśni patriotycznych, apel poległych, złożenie kwiatów oraz modlitwa różańcowa.

Uroczystość ma być też okazją do przypomnienia ofiar Urzędu Bezpieczeństwa na Ziemi Łowickiej, a także bohaterskiego odbicia przeszło siedemdziesiątki osadzonych w więzieniu NKWD w Łowiczu. Na honorowym miejscu wśród zaproszonych gości jest jeden z uczestników tamtej akcji – ks. Stefan Wysocki. tm

Bolimów Jakie są walory przyrodnicze bolimowskiego parku

Na wykład „Walory przyrodnicze Bolimowskiego Parku Krajobrazowego” zaprasza członków Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz mieszkańców GOK w Bolimowie. Wykład odbędzie się 27 lutego o godz. 17.30 w sali ośrodka kultury. Prelegentką będzie dr Anna Traut-Seliga – dziekan Wydziału Nauk Przyrodniczych i Technicznych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Skierniewicach. Od wielu lat zaangażowana jest w działalność na rzecz ochrony przyrody jako członek organizacji społecznych. mak

tystycznego – wspominał choreograf zespołu Dariusz Nawrocki. Szacuje się, że repertuar Poltexu w 98 procentach był autorstwa nie kogo innego jak Janusza Kaźmierczaka. – Ostatnią muzyką pana Janusza (dla Poltexu) do mojej choreografii był „Comber Opoczyński”, stworzony z okazji 40-lecia zespołu w 2000 roku. Pan Janusz był także moim wielkim nauczycielem i przewodnikiem po folklorze, przede wszystkim łowickim. Miałem możliwość poznawania tego człowieka od najmłodszych lat, gdyż był częstym gościem w naszym domu – wspominał Dariusz Nawrocki. Janusz Kaźmierczak współpracował bowiem z mamą choreografa Poltexu w zespołach Kolejarski, Blichowiacy oraz w zespole Mąkolice.

Kto miał okazję poznać pana Janusza, musiał też poznać jego muzyczne pasje. Pan Janusz bardzo lubił opowiadać o muzyce. – Dla nas, wychowanków Promnych, pozostanie w pamięci jako serdeczny człowiek, wybitny artysta muzyk, znawca i dokumentator muzyki regionu łowickiego. Maestria jego aranżacji muzycznych, w tym szczególnie dzieła stworzonego dla zespołu Promni, „Wesela Łowickiego”, budzi podziw i najwyższe uznanie miłośników polskiej kultury ludowej na całym świecie. Pamięć o nim pozostanie w naszych sercach na zawsze – wspominali podczas pogrzebu członkowie Stowarzyszenia Promni.

– Janusz nie tylko chwalił, ale był też bardzo wymagającym słuchaczem i muzykiem. Zdarzało się, że ostro krytykował to, co usłyszał – wspomina Stanisław Wielec. Po jednej z takich krytycznych wypowiedzi powstała w 2004 roku „Suita łowicka”. – Postąpił naszej próbie, a potem powiedział, że wpłatały elementy muzyki z Podlasia, że niepotrzebnie i żeby czegoś nie grać – wspomina próbę zespołu Mazowia z 2004 roku Stanisław Wielec. – Powiedziałem mu na to, że jak tak krytykuje, że są wpływy melodii spoza Łowicza, to proszę mi napisać coś, co będzie rdzennie łowickie – wspomina Stanisław Wielec. Tak powstała „Suita łowicka” – rozpisaną przez Janusza Kaźmierczaka na pierwsze i drugie skrzypce, klarnet i akordeon.

Janusz Kaźmierczak opracował także muzykę do filmów: „Chłopi”, „Karczma i Zajazd”, „Karuzela Łowicka”, „Jarmark Łowicki”. Jego zasługą jest również opracowanie rdzennych

kompozycji ludowych, powstałych na Ziemi Łowickiej. Potrafił bezbłędnie odróżnić je od tych, które dotarły z zewnątrz i z biegiem lat uległy asymilacji. Znaczący muzyki ludowej twierdzą, że stworzył niepowtarzalny styl gry łowickich melodii, począwszy od oberków, kujonów, polek i chodzonych, do zwykłych piosenek regionalnych.

– Przybliżał kolejnym pokoleniom muzykę, piosenki i w szerszym tego słowa znaczeniu kulturę naszych przodków wspominał Janusza Kaźmierczaka w mowie pogrzebowej Ludomir Goździkiewicz. Mimo że mieszkał w Łodzi, ciągle wracał i tutaj u nas realizował swoje marzenia. Kultura łowicka, a szczególnie muzyka, piosenki zespołów regionalnych, zaprzątały mu umysł. Według niego oraz innych osób twórcy grane przez Janusza Kaźmierczaka były „jakieś inne”.

Janusz Kaźmierczak dał tego próbkę również podczas benefisu, kiedy to po prostu wziął harmonię i zagrał razem z zespołem. – Jego utwory miały swoją duszę, swój styl, swoją barwę i swój własny koloryt. Już po pierwszych taktach można było stwierdzić, że to gra Janusz – wspominał Ludomir Goździkiewicz.

Za swoją działalność Janusz Kaźmierczak otrzymał m.in. Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Gloria Artis przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2010 roku. W jego ostatniej drodze, oprócz rodziny, uczestniczyło wiele osób, reprezentujących stowarzyszenia i grupy, z którymi współpracował. Wśród nich nie zabrakło licznej delegacji z Łowicza. Drogiego przyjaciela pożegnali koledzy artyści.

W kaplicy pieśni żałobne do akompaniamentu harmonii śpiewał Stanisław Madanowski z zespołu Ksinzoki wespół z zespołem Nadwarcianki z Konopnicy oraz Zespołem Pieśni Dawnej „Jarzębina” z Brzegu. Utwór Ave Maria zagrał na skrzypcach ubrany w łowicki pasiak Patryk Boczek z Łowicza. W uroczystości pogrzebowej uczestniczyli przedstawiciele kilku zespołów. Oprócz Ksinzoków z Łowicza, była też delegacja Blichowianków, ZPiT Promni z warszawskiej SGGW, Nadwarcianki z Konopnicy, kapela Szymona Mońki z Zielkowic. – Ludzie odchodzą, a muzyka zostaje. Janusz o tym wiedział i dlatego tak chętnie ją tworzył – powiedział Stanisław Wielec. mak

Łowicz | Zespół Szkół z Oddziałami Integracyjnymi

Zabawa karnawałowa i akcja charytatywna

13 lutego był w Zespole Szkół z Oddziałami Integracyjnymi dniem karnawałowej zabawy. Po lekcjach, wspólnie z rodzicami i nauczycielami bawili się uczniowie szkoły – od 14 do 16.15 dzieci z oddziału przedszkolnego i klas I-III, zaś później ich starsi koledzy z klas IV-VI oraz z gimnazjum.

Dzieci zaprezentowały się w różnorodnych karnawałowych przebraniach, można było wśród nich spotkać motyle, wróżki, księżniczki, rycerzy, piratów czy policjantów. Zabawę poprowadziła aktorka scen muzycznych oraz instruktorka fitnessu i zumbi – Joanna Gałka-Walczykiewicz, która przygotowała różne pomysłowe konkursy, tańce i zabawy.

Królową tegorocznego balu została Julita Kołaczyńska, zaś królem Mikołaj Kacprowski – otrzymali oni złote korony i drobne upominki. W czasie przerwy uczniowie udawali się na słodki poczęstunek przygotowany przez rodziców.

Z kolei podczas zabawy dla starszych uczniów w sali dominowały elementy kojarzące się z miłością i Walentynkami. Od strony muzycznej imprezę prowadził znany już z poprzedniej dyskoteki w tej szkole DJ Patryk. W klasach rodzice przygotowa-



Zabawa dla najmłodszych uczniów i ich różnorodne stroje.

li poczęstunek, aby bawiącej się młodzieży nie zabrakło siły.

Nie trzeba wiele, aby uratować życie

W przerwie między imprezami dla maluchów a starszych uczniów odbył się finał projektu edukacyjnego organizowanego w współpracy z Polskim Komitetem Narodowym UNICEF, któ-

rego celem było zebranie środków na ratowanie życia dzieci w Sierra Leone.

Uczniowie przygotowywali symboliczne prezenty dla swoich rówieśników z biednego, afrykańskiego kraju. W wykonanych pudełeczkach owiniętych wstążeczką dzieci umieszczały symboliczne szczepionki i inne niespodzianki od siebie. tm

Łowicz | Dzień babci i dziadka

Seniorzy tańczyli i uprawiali sport

Babcie i dziadków z okazji ich święta gościli przez dwa dni dzieci z Przedszkola Słoneczko w Łowiczu. Obchody Dnia babci i dziadka rozpoczęły się jako pierwsze, 12 lutego, w grupie sześciolatków.

Żeby wprowadzić gości w dobry nastrój, dzieci przedstawiły krótką scenkę humory-

styczną, recytowały okolicznościowe wiersze, śpiewały piosenki, a następnie obdarowały babcię i dziadków własnoręcznie przygotowanymi upominkami.

Ponieważ tegorocznym hasłem przewodnim w Przedszkolu Słoneczko jest „Ćwiczyć każdy może”, przedszkolaki postanowiły „rozruszać” swoich dziadków i zaprosiły ich do różnych konkurencji sportowych.

Seniorzy rzucali piłeczkami do celu, odbijali paletkami piłeczki ping-pongowe, sprawniej-

sze babcie skakały na skakankach i wspólnie z wnuczkami odbijały balony tak, aby nie upadły na podłogę.

Następnego dnia spotkania z babciami i dziadkami odbyły się w pozostałych grupach. Podobnie jak u sześciolatków, oprócz części artystycznej i słod-

kiego poczęstunku, seniorzy mieli okazję uczestniczyć w grach i zabawach sportowych. – Wszyscy świetnie się bawili, a dowodem na to były uśmiechnięte buzie zaproszonych gości oraz gospodarzy – powiedziała nam nauczycielka z przedszkola Wiesława Szymańska. mak



Dzieci z grupy pięciolatków zaprosiły dziadków i babcię m.in. do wspólnych tańców na gazecie.

RZUT OKIEM | DZIEŃ BABCI I DZIADKA W GOK



W filii Gminnego Ośrodka Kultury w Bobrownikach,

w piątek 7 lutego ponad 50 osób uczestniczyło w obchodach Dnia Babci i Dziadka. Główną atrakcją był występ dzieci z Zespołu Ludowego Krzewina działającego w filii. Członkowie grupy zaprezentowali wiersze i piosenki poświęcone babciom i dziadkom, swój występ uzupełnili też koledami. Po występie obecne na sali babcie i dziadkowie otrzymali wykonane własnoręcznie przez dzieci bukiety kwiatów z kolorowego papieru. Potem wszyscy zasiedli przy stołach, na których znalazły się ciasta i napoje. tb

Aktualności

Dzierżówek | Młodzi uczą się przedsiębiorczości

Od piekarni do banku

W Gimnazjum nr 2 w Dzierżówku realizowany jest program „Na Własne Konto”, w czasie którego młodzież poznaje zasady ekonomii i funkcjonowania przedsiębiorstw.

Szkoła w Dzierżówku jest jedną z terenu powiatu łowickiego, która bierze udział w tym programie. W województwie łódzkim szkół tych jest 16, zaś wszystkich – 158. Jego prowadzeniem zajmuje się Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej.

Nauczycielka, Agnieszka Krokocka-Cichal, powiedziała nam, że w realizację programu w szkole zaangażowało się 20 uczniów z każdej klasy. Choć temat nie jest prosty, to jak podkreśliła, młodzież bardzo chętnie bierze w nim udział. W czasie ferii zrealizowany został jego pierwszy etap. Przez pierwszy tydzień uczniowie mimo wolnych dni przychodzili do szkoły i brali udział w zajęciach, które miały na celu uzmysłowić im zasady, jakimi kierują się firmy, poznali w teorii oraz w praktyce podstawowe prawa rynku związane z popytem i sprzedażą. W czasie gier, w których wzięli udział, dostawali zadania związane np. ze stworzeniem produktu i wprowadzeniem go na rynek. Przy niskich kosztach produkcji mieli osiągnąć dobrą jakość



Wizyta gimnazjalistów u przedsiębiorcy, na zdjęciu: Klaudia Kopka, Piotr Grabowski, Arkadiusz Dziedzic, przedsiębiorca z Belchowa Katarzyna Kowalska i Weronika Cichal (tyłem).

i jak największy zysk ze sprzedaży. W międzyczasie otrzymywali zadanie poprawienia efektywności sprzedaży i zysków.

– Młodzież wykazała się bardzo dużą pomysłowością, dokładnie analizowała sytuację w firmach, które prowadziła i dochodziła do ciekawych wniosków dotyczących np. zakupu nowoczesnych maszyn, ale też ograniczenia zatrudnienia i bardziej efektywnego wykorzystania pracowników poprzez ścisłe określenie oczekiwań i zadań jakie mają wykonywać – powiedziała nam Krokocka-Cichal.

Od strony praktycznej gimnazjaliści poznali jak funkcjonuje bank, odwiedzili łowicki oddział Pekao SA. Największe zainteresowanie wzbudziła obsługa kont

osobistych poprzez aplikacje w smartfonach. Młodzież odwiedziła też lokalnych przedsiębiorców, Janusza i Renatę Lenartowiczów z Belchowa. Na podstawie prowadzonej przez nich działalności gospodarczej poznali jak działa piekarnia oraz sklep spożywczy. Właściciele przygotowali dla nich wiele ciekawych informacji, m.in. jak wygląda przygotowanie nowego produktu w piekarni, badanie rynku, relacje między pracodawcą a pracownikiem. Zajęcia w ferie prowadzone były przez nauczycielkę, którą wspierała studentka prawa i ekonomii Katarzyna Kowalska.

Obecnie przed uczniami drugi etap programu, w czasie którego muszą przygotować młodzieżo-

wą gazetę ekonomiczną, w której znajdują się artykuły poruszające lokalne tematy, m.in. wywiad z przedsiębiorcą, przedstawienie możliwości rozwoju gospodarczego gminy Nieborów, wywiad z przedstawicielem samorządu lokalnego. Wydaniu gazety ma towarzyszyć minibusplan.

Wynik ich pracy będzie podlegał konkursowej ocenie przez organizatorów programu, a jeżeli zostanie doceniony – mogą liczyć na ciekawe nagrody. Agnieszka Krokocka-Cichal w rozmowie z nami podkreśla jednak, że najważniejsze jest to, aby u młodych ludzi wyzwolić pozytywne nastawienie do realizowania swoich planów życiowych i wyzwolenie ducha przedsiębiorczości. **tb**

Problemy konsumentów | Część IX Promocyjna komórka w pakiecie abonamentowym

W trakcie umowy promocyjnej zepsuł mi się telefon komórkowy. Oddawałem go już dwukrotnie do salonu, jednak mimo dokonanych napraw cały czas występują jakieś usterki. Czy mogę rozwiązać umowę z operatorem z jego winy?

Jeśli chodzi o reklamację wadliwego telefonu, należy zweryfikować na wystawionej fakturze kto nam telefon sprzedał: operator czy dealer. Do tego konkretnego podmiotu musimy złożyć reklamację i powołać się na niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową. Zgodnie z przepisami prawa sprzedawca towaru odpowiada przez 2 lata właśnie “z tytułu niezgodności towaru z umową”, ale dotyczy to tego przedsiębiorcy, który nam sprzedał wadliwy telefon. Jeśli telefon sprzedał nam dealer, to musimy opłacać abonament operatorowi w całości ze względu na jego gotowość do świadczenia usług.

Za czas pozbawienia możliwości korzystania z usług trzeba obciążyć dealera. Gdyby wady nie udało się trwale usunąć lub telefonu wymienić na nowy albo inny model o tych samych parametrach, możemy żądać od dealera 2 sposobów rozwiązania sytuacji: albo zwrotu ceny rynkowej tak, abyśmy mogli zakupić nowy telefon i dalej korzystać z usług operatora lub żądać pokrycia kosztów kary umownej za przedterminowe rozwiązanie umowy promocyjnej. Sytuacja wygląda dużo łatwiej w wypadku, w którym ten sam podmiot świadczy



nam usługę i sprzedał wadliwy telefon, czyli podpisaliśmy umowę z operatorem, który “dał nam komórkę za ... zł”. Wówczas operator powinien samodzielnie dokonać potrącenia należności z abonamentu za czas, gdy telefon znajduje się w serwisie lub umowę rozwiązać bez konieczności zwrotu ulgi przyznanej w ramach promocji.

Newsletter przygotowany w ramach realizowanego projektu Edukacja konsumencka w społecznościach lokalnych współfinansowanego przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

REKLAMA

Centrum Lecznico-Rehabilitacyjne i Medycyny Pracy ATTIS Sp. z o.o.
ul. Górczewska 89, 01-401 Warszawa

**OGŁASZA PISEMNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI
położonej w Łowiczu przy ul. Dworcowej 3**

1. Termin i miejsce składania ofert **do dnia 7 marca 2014 r. do godz. 10.00**, adres: Centrum Lecznico-Rehabilitacyjne i Medycyny Pracy ATTIS Sp. z o.o., ul. Górczewska 89, 01-401 Warszawa, Sekretariat – p.196.
2. Termin i miejsce otwarcia ofert **nastąpi dnia 7 marca 2014 r. o godz. 11.30** w Centrum Lecznico-Rehabilitacyjnym i Medycyny Pracy ATTIS Sp. z o.o. w Sali Konferencyjnej I piętro ul. Górczewska 89, 01-401 Warszawa.
3. Nieruchomość o powierzchni: 595 m² – pow. działki, 367,80 m² – pow. użytkowa budynku, Oznaczenie w księdze wieczystej: KW Nr LD10/00044031/2; Aktualna funkcja użytkowa budynku: pustostan; Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy usługowej.
4. **Cena wywoławcza 225 000,00 PLN netto.**
5. Wadium: 22 500,00 PLN.
6. Treść ogłoszenia szczegółowego dostępna jest na stronie internetowej sprzedającego www.attis.com.pl oraz w jego siedzibie w Dziale Administracyjno-Gospodarczym przy ul. Górczewskiej 89, 01-401 Warszawa, woj. mazowieckie, Jan Rudniak tel. 22 3211458, faks 22 3211462, kom. 604 974 074, e-mail: jan.rudniak@attis.com.pl

264055

Fabryka Szlifierek

„FAS Głowno” Sp. z o.o. w Głownie

**informuje o zamiarze zbycia
w drodze negocjacji cenowych**

prawa wieczystego użytkowania gruntu o pow. 5976 m² położonej w Głownie przy ul. Kopernika 34/40 wraz z prawem własności posadowionego na niej budynku produkcyjno-przemysłowego o pow. użytkowej 902 m².

**Cena wywoławcza wynosi 495 tys. zł netto
Nieruchomość zwolniona z podatku VAT !**

**Termin oglądania nieruchomości
do dnia 10.03.2014 r.**

Informacje szczegółowe dot. sprzedaży znajdują się na stronie Spółki www.fasglowno.pl oraz na stronie Ministerstwa Skarbu Państwa.

264063

BURMISTRZ GŁOWNA INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Głownie przy ul. Młynarskiej 15, publikowany jest od dnia 20 lutego 2014r. – do dnia 12 marca 2014r. wykaz gruntów stanowiących własność Gminy Miasta Głowno, położonych w Głownie przy ulicach Bielawskiej 8A i Kopernika, przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat, na rzecz osób fizycznych.

**Dodatkowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki
Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Głownie,
ul. Młynarska 15, tel. (0-42) 719-11-42.**

264024

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Głownie
z siedzibą przy ulicy Gen. Wł. Sikorskiego 45/49,
posiada do wynajęcia lokale użytkowe:

1. Lokal o powierzchni 51,07 m² w pawilonie handlowym, ogrzewany, stawka wywoławcza czynszu 7,00 zł/m² + VAT. Oferty zawierające dane oferenta, przedmiot działalności oraz oferowaną stawkę należy składać w siedzibie spółdzielni do dnia 28.02.2014 r.
2. Pomieszczenie o powierzchni 46,72 m², zlokalizowane przy mini targowisku od strony ul. Zwyc. Spod Monte Cassino, stawka do uzgodnienia.

Bliższe informacje o warunkach najmu można uzyskać w siedzibie spółdzielni, lub telefonicznie. Tel.: 42 719 12 35, 42 719 19 90.

264778

dachstyl
z ofertami do twoich potrzeb



**TANIA
BLACHA
TRAPEZOWA**

CENTRUM POKRYĆ DACHOWYCH
Głowno, Piątkowska 1, 42 710 74 90, 512 250 477

www.dachstyl.com

261905

GRANIT, MARMUR

**SCHODY
PARAPETY
BLATY
KOMINKI**

KOMPLEKSOWE WYKONCZENIA WNĘTRZ
„BRU-LIT” „ZU-BUD”
660-429-341
664-909-996

ATRAKCYJNE
CENY

260982

OGRODZENIA

- betonowe, stalowe, siatka
- panele ogrodzeniowe stalowe
- bramy, balustrady
- sprzedaż piachu 0-2
- transport, montaż

**tel. 46/838-88-71
508-382-120**

www.betomet.pl

261316

Reportaż

Łowicz | Po Światowym Dniu Chorego

Człowiek cierpiący potrzebuje wsparcia drugiego człowieka i duszpasterza

Około 30 osób – pacjentów łowickiego szpitala, lekarzy i pielęgniarek przyszło na mszę św., którą 11 lutego, w Światowym Dniu Chorego, odprawił w szpitalnym gmachu kapelan ks. Tomasz Wodnicki. Msza św., podobnie jak liturgia niedzielna, która zaczyna się o godz. 6.30, odprawiona została na szpitalnym korytarzu, przy kaplicy. Kapelan robi tak zawsze, ponieważ pomieszczenie kaplicy jest bardzo małe. Wystawia więc ołtarz, pacjenci mogą spocząć na ławkach, które są tam ustawione.

MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA

mirka.wolska@lowiczanie.info

Po nabożeństwie kapelan zrobił obchód po wszystkich oddziałach, aby odwiedzić pacjentów. Zwykle robi to w środy, w piątki oraz w niedziele. Udziela sakramentu pokuty i pojednania, udziela Komunii Świętej, rozmawia z chorymi oraz członkami ich rodziny, gdy wyrażą taką potrzebę. W szpitalu bywa częściej, gdy tylko zajdzie taka potrzeba. Są zwykle to wezwania od rodziny pacjenta, który jest w stanie terminalnym.

Czego oczekują pacjenci?

– Pacjenci oczekują ode mnie opieki duchowej, na którą się składa rozmowa, wysłuchanie, pocieszenie i wspólna modlitwa

– mówi w odpowiedzi na nasze pytania ks. Wodnicki.

– Często mają lzy w oczkach, gdy mówię im: Pomódlmy się razem. Kapelan z 3-letnim stażem pełnienia posługi w szpitalu (8 lat w kapłaństwie) nie ma wątpliwości, że cierpiący człowiek potrzebuje wsparcia ludzkiego – poczucia bliskości, empatii oraz opieki religijnej – udziału we mszy św., spowiedzi i komunii.



To są wszystkie strony życia w jednym miejscu: radość, miłość, niepewność, ból, cierpienie, żal i nadzieja.



Ks. Tomasz Wodnicki na internie. Obok niego Wiesław Sierota, który, podobnie jak wszyscy pacjenci z którymi rozmawialiśmy, powiedział, że posługa kapelana jest w szpitalu potrzebna. I to nie tylko od święta, ale też na co dzień.

W posłudze są też bardzo radosne chwile. Bo ksiądz Tomasz odwiedza też oddział noworodkowy, gdzie błogosławi małe dzieci i dziecięcy – na któ-

rym dzieci są leczone, ale zwykle nie są to ciężkie przypadki. Na położniczym spotyka zmęczone po porodzie, ale bardzo szczęśliwe matki oraz zestresowanych ojców. – To są wszystkie strony życia w jednym miejscu: radość, miłość, niepewność, ból, cierpienie, żal i nadzieja.

Kapelan łowickiego szpitala uważa, że to trudna, ale piękna posługa, która ma ogromną, niewymierną wartość spotkań z ludźmi, jakich nie można odbyć ani w kościołach, ani w domach wiernych. Gdyby miał kiedyś poradzić innemu duchownemu czy ma się podjąć takiego zadania, powiedziała, że jak najbardziej.

Nie tylko od święta

Towarzyszyliśmy ks. Tomaszowi Wodnickiemu podczas odwiedzin pacjentów kilka dni po Światowym Dniu Chorego, w piątek, 14 lutego. Obchód swój rozpoczął na oddziale wewnętrznym. Wchodził do każdej sali pytając pacjentów czy przystąpią do Komunii św., odmawiał z nimi krótką modlitwę, kilka osób wyspowiadał.

– To jest nam jak najbardziej potrzebne, bo jak Pan Jezus do nas przychodzi, to dodaje nam sił – powiedziała pani Irena ze Zdun, która przystąpiła do sakramentu Eucharystii, podobnie jak inne kobiety przebywające z nią w jednej sali. W szpitalu, w chwili rozmowy z nami, przebywała już od tygodnia. Przyznała, że tak krótki czas wystarczył, aby zapamiętać dni, w które ksiądz odwiedza pacjentów. Na mszę św. we wtorek nie poszła, ponieważ nie



Byłam w szpitalu, gdzie krzyży już nie ma, dlatego cieszę się, że są w łowickim szpitalu.

czuła się na siłach. – Jak choroba nie pozwala, trzeba się samemu pomodlić – mówi.

Leżąca na łóżku obok pani Zofia z parafii Boczek w gminie Kocierzew Płd. potwierdza słowa przedmówczyni – że stan zdrowia nie zawsze pozwala uczestniczyć we mszy św. Jeśli czuje się na siłach, stara się przystępować do sakramentów. – Jestem 27 lat po operacji serca, cały czas muszę brać leki i być pod opieką lekarzy. Po operacji mówili, że będę żyć do 25 lat, więc teraz żartuję, że żyję na „kredyt” – mówi z uśmiechem. Nasza rozmówczyni po raz pierwszy trafiła do łowickiego szpitala i przyznaje, że jest mile zaskoczona. Zarówno opieką medyczną, życzliwością ludzi, jak i tym, że krzyże widoczne są w niemal wszystkich pomieszczeniach. – Byłam w szpitalu, gdzie krzyży już nie ma, dlatego cieszę się, że są w łowickim szpitalu.

Po raz pierwszy spotkanie z kapelanem szpitalnym przeżyła, przy naszej obecności, pani Grażyna, na co dzień parafianka kościoła Chrystusa Dobrego Pasterza, w której ks. Wodnicki jest wikariuszem.

– Oczywiście są ludzie niewierzący i wierzący, ale jak ktoś jest blisko wiary, to potrzebuje sakramentów. Ksiądz często w kościele wspomina chorych, prosząc o modlitwę za nich. Teraz widzę, że to prawdziwa troska. Podziwiam go, że on może i umie tu pracować. Potrzebna jest do tego wytrwałość, cierpliwość do ludzi. Ja chyba bym nie mogła, zapłakałabym się na śmierć.

Łowiczanka, która trafiła do szpitala nagle i jest to pierwszy jej pobyt w tym miejscu, mówi, że szpital od środka zupełnie inaczej wygląda niż można sobie wyobrazić. Przygląda się pracy personelu i widzi, że oni troszczą się o ludzi na co dzień. – Patrzę na ich pracę i widzę, że to ciężki kawałek chleba. Dobrze, że są ludzie, którzy tą pracę wykonują, że mają do niej powołanie. Może i tu trafia ktoś przez przypadek, jak w każdym zawodzie, ale więcej jest personelu, który ma serce do ludzi i zapał do pracy.

Spotkanie z kapelanem miłe było też dla Wiesława Sieroty z Parmy, który znany jest z działalności w kółkach rolniczych oraz Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych „Tacy Sami”. Ks. Wodnickiego znał, ponieważ celebrował mszę św. podczas dożynek gminy Łowicz, które 2 lata temu odbyły się w Wygodzie. Wiesław Sierota był na nich jako przedstawiciel Związku Kółek i Organizacji Rolniczych.

– Ksiądz tu jest potrzebny, żeby wspomóc modlitwą. Daje pocieszenie, nadzieję i jest do chorych ludzi pozytywnie nastawiony. ■

REKLAMA

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NIEBORÓW
Stosownie do art.35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami /jedn. tekst Dz. U. z 2010r. Nr 102 poz. 651 z póź. zm./, podaję do publicznej wiadomości, że w dniach od 20.02.2014r. do dnia 12.03.2014r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Nieborowie zostaje wywieszony

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO ODDANIA W DZIERŻAWĘ

- Nieruchomość przewidziana do wydzierżawienia dotychczasowemu dzierżawcy, w trybie bez przetargowym na okres 3 lat zlokalizowana jest w miejscowości Nieborów i stanowi 10 m² z działki oznaczonej nr. ewidencyjnym 417.
- Nieruchomość przewidziana do wydzierżawienia dotychczasowemu dzierżawcy, w trybie bez przetargowym na okres 3 miesięcy zlokalizowana jest w miejscowości Mysłaków i stanowi 5 m² z działki oznaczonej nr. ewidencyjnym 528.
- Wszelkich informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy Nieborów w godzinach urzędowania tj. 7.00-15.00 w pokoju nr 106, tel. 46 8385613.

NAWOZY ROLNICZE
atrakcyjne ceny
tel. 696 345 659
DOWÓZ ROZŁADUNEK HDS

AUTO NA GAZ
✓ montaż instalacji
✓ serwis ✓ RATY

NAPRAWY: ■ sprzęgieł ■ silników
■ zawieszę ■ hamulców
■ zbieżność kół ■ rozrządy itp.

poleca: **AUTO NAPRAWA**
inż. mech. **MAREK STREMBSKI**
Łowicz, ul. Browarna 12
tel. 509-555-369

Okna PCV
UŻYWANE I NOWE,
GOSPODARCZE, RÓŻNE
Drzwi sklepowe,
przeszkłone, metalowe,
DUŻY WYBÓR,
NISKIE CENY, RATY
GÓRAL-BUD, Piątek, 602-617-895
Stoisko na Bałuckim Rynku najtaniej
Łódź, ul. Ceglana, 694-581-224

części samochodowe używane
Stacja Demontażu Pojazdów
Rząśno 13
tel. 664-006-089

projekt indywidualny
rozbudowy
adaptacje projektów gotowych
ekspertyzy
kierowanie budowlami
orzeczenia o stanie technicznym
przeeglądy techniczne
świadectwa charakterystyki energetycznej

PROJEKT

tel. kom. 693-184-322
psprojekt.paulinastypa@gmail.com

tanio i solidnie usługi krawieckie
szycie firan i zasłon z materiału własnego lub klienta
Jastrzębia 108, Łowicz
tel. 604-417-260

Kultura

Łowicz | Wystawa Jerzego Dołhańa w muzeum

Nie tylko słoneczniki i pejzaże z kapliczkami

61 obrazów o różnym nastroju i charakterze, wykonanych na przestrzeni ostatnich czterech dekad, składa się na wystawę Jerzego Dołhańa „W labiryncie barw”, która prezentowana jest właśnie w łowickim muzeum. Wystawa będzie czynna do 23 marca. Po jej zakończeniu większość z prac będzie mogła być sprzedana.

MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA

mirka.wolska@lowiczanie.info

Wernisaż wystawy, z udziałem artysty, jego najbliższej rodziny, przedstawicieli władz miasta i instytucji kultury, a także przyjaciół i znajomych odbył się 15 lutego po południu, dokładnie w tym czasie, gdy w Soczi na 1.500 m biegł Zbigniew Bródka.

– Termin wystawy ustalony był 3 miesiące wcześniej. Nikt wówczas nie mógł przewidzieć, że w tym czasie startować będzie Bródka. I tak przyszło sporo osób – mówi w rozmowie z nami Dołhań. Przyznaje on również, że prace na wystawę wybierała Anna Kośmider z muzeum, a nie on sam. – Jestem pełen podziwu dla niej, jak ona je wybrała i po-

układała – mówi malarz. Jak sam zwraca uwagę, w pierwszej sali wystaw czasowych na parterze eksponowane są kapliczki, architektura i krajobrazy; w drugiej – kwiaty oraz obrazy abstrakcyjne.

Część obrazów ma żywe i ciepłe barwy, ale są też takie, z których przemawia zaduma i smutek. – Nie wiem, czy to jest do końca ode mnie zależne, jakie obrazy maluję w danej chwili. Na pewno w jakimś stopniu to, co robię, oddaje moją aktualną sytuację, mój nastrój – mówi artysta pytany o dobór tematów i barw. – Na pewno zawirowania życiowe, jakie przechodziłem, miały odbicie w moim malarstwie. Ponieważ są to prace malowane na sprzedaż, dla ludzi, to Dołhań „oczami duszy” widzi je w dużych wnętrzach – salonach czy kawiarniach. Po prostu

dobrze się je ogląda, gdy wokół nich jest większa przestrzeń. W rozmowie z nami wspomina poprzednią swoją wystawę, jaka zorganizowana była 2 lata temu w restauracji Galeria Smaków, w podziemiach muzeum. Pomieszczenia mają tam przyjemną architekturę i klimat, ale brak jest „powietrza” na kontemplowanie sztuki.

Kierownik do Spraw Naukowych w Muzeum w Łowiczu, Anna Kośmider w rozmowie z NŁ dodała, że choć wystawa przedstawia prace tworzone od lat 70. do współczesnych, to przesadą byłoby nazwać ją przekrojową, ponieważ zdecydowanie dominują prace z ostatnich kilku lat. Zwraca też uwagę, jak artysta przechodził od pejzaży, przez kwiaty do abstrakcji. Jej zdaniem najbardziej realistyczna jest u niego martwa natura, a ulubionym motywem – słoneczniki. Abstrakcyjne prace przedstawiają natomiast kosmos, rozstępujące się Morze Czerwone, światło w tunelu, znikający punkt, elementy twarzy oraz krajobrazy.

Prace Jerzego Dołhańa prezentowane były w łowickim muzeum na indywidualnej wystawie ostatnio w 1992 roku. Potem w muzeum pojawiły się na wystawie zbiorowej Grupy Format A4 w 2011 roku. W Łowiczu, poza wspomnianą wystawą w piwnicy muzeum, eksponowane były na przełomie 2011 i 2012 roku w Galerii Łowickiej i w 2011



Na wernisażu artysta Jerzy Dołhań w towarzystwie Magdaleny Pakulskiej (po lewej) - dyr. Miejskiej Biblioteki w Łowiczu oraz Teresy Koteckiej-Lewy - fotografa.



Jeden z obrazów prezentowanych na wystawie nosi tytuł „Wiosenne obłoki”.



Praca pt. „Jedno zostało” to abstrakcyjna wizja części twarzy z okiem.

OD SYNTEXU DO AKWARELEK

Jerzy Dołhań urodził się w Jarosławiu w 1945 roku. Ukończył tam Liceum Sztuk Plastycznych, następnie podjął studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, które ukończył w 1975. W latach 1975-2000 był projektantem i dekoratorem w Zakładach Przemysłu Poręcznościowego Syntex w Łowiczu. Pracował jako nauczyciel plastyki w szkołach

pijarskich oraz w charakterze wykładowcy historii sztuki w Mazowieckiej Wyższej Szkole Humanistyczno-Pedagogicznej. W latach 1999-2012 był kierownikiem Warsztatów Terapii Zajęciowej Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych Tacy Sami w Parmie. Prowadzi od lat zajęcia plastyczne z grupą dzieci „Akwarelki” w Łowickim Ośrodku Kultury. opr. mwk

Łowicz | Klub Seniora zaprasza Sentymentalna podróż muzyczna do lat 20. i 30.

22 lutego o godz. 14.00 w sali kinowej ŁOK rozpocznie się koncert przygotowany przez Klub Seniora Radość w Łowiczu, zatytułowany „Lata 20-te, lata 30-te”. Trwać będzie około 1 godziny 40 minut. Wstęp jest wolny.

W czasie koncertu chór i soliści wykonają 16 piosenek z lat 20. i 30. ubiegłego wieku. Koncert pod takim samym tytułem, w tym samym miejscu, odbył się 7 listopada ubiegłego roku. Seniorzy wykonali wówczas m.in. takie szlagiery jak np: „Już ni-

gdy”, „Przy kominku”, „Jesiennie róże”, „Młodym być” z repertuaru Mieczysława Fogga czy utworów Czerwonych Gitar „Niebo z moich stron”. Sobotni koncert będzie rozszerzoną wersją tamtego występu, piosenek będzie nieco więcej, będą one przeplatane anegdotami. Szefowa Klubu Seniora „Radość” Anna Bieguszevska mówi, że trwają intensywne przygotowania do koncertu pod okiem Jerzego Filipowicza, organisty z bazyliki katedralnej w Łowiczu. mwk

Łowicz | Kolejne imprezy w ramach Alter Och! Ręce do góry!

W najbliższy weekend w klubie Pracownia przy Łowickim Ośrodku Kultury zorganizowane zostaną imprezy dla tych, którzy potrafią patrzeć na kinematografię z przymrużeniem oka. Alter Och! to Och! Film Festiwal w krzywym zwierciadle.

„Ręce do góry!” to nazwa imprezy tanecznej, organizowanej w najbliższy piątek, 21 lutego, która rozpocznie się o godzinie 21.00. Mile widziane są stylizacje kostiumowe. Motywem przewodnim tej nietypowej „potancówki” będą filmy gangsterskie i ich bohaterowie.

Natomiast w sobotę, 22 lutego, również o godzinie 21.00. w klubie Pracownia wyemitowane zostaną „Filmy dobre pod siodło” – nazwa ta nawiązuje swym brzmieniem do nazwiska, mającego wystąpić w Łowiczu w najbliższą nie-

dzielę Dawida Podsiadło. Zostaną zaprezentowane dwa tzw. „spaghetti westerny”, czyli filmy produkcji hiszpańsko-włoskiej. Z reguły filmy tego typu cechują się wysoką brutalnością, nihilizmem moralnym i czarnym humorem. Do głównych przedstawicieli nurtu zalicza się Sergia Leone i Sergia Corbucciego. W ten sobotni wieczór jako pierwszy zostanie wyświetlony film „Django”, 1966. Opowiada on o tym, że do małego miasteczka na Dzikim Zachodzie przybywa rewolwerowiec, który próbuje załagodzić spór pomiędzy meksykańskimi rewolucjonistami a aktywistami z Ku Klux Klanu. Następnie zostanie pokazana „Sabata”, Włochy, 1969. To z kolei opowieść o tym, jak łowca nagród zamierza odkryć tożsamość osób, które dokonały napadu na miejscowy bank.

Bilety na imprezę taneczną, którą poprowadzi D.J. Matt van Roodsen, będą w cenie 10 zł. Filmy w ramach Alter Och! są bezpłatne. mst

Głowno | Galeria Bank&DM Wernisaż wystawy kolekcjonerskiej

„Czas kolekcjonerów” – taki tytuł nosi wystawa w Galerii Bank&DM w Głownie, która zostanie otwarta 21 lutego. – Tym razem pokazemy prace z prywatnych kolekcji kilku mieszkańców Głowna i Łodzi. Na wystawie zostaną zaprezentowane obrazy artystów polskich i zagranicznych, od XIX-wiecz-

nych japońskich drzeworytów po przykłady współczesnej sztuki polskiej – zapowiada kurator wystawy i opiekun galerii Dariusz Młynarczyk.

Wernisaż wystawy w galerii w siedzibie Banku Spółdzielczego w Głownie przy ul. Młynarskiej 5/13 rozpocznie się o godz. 18.00 ewr

Domaniewice | Projekt „Kalina...” „Fajne zajęcia” z nożyczkami

Grupa kilkunastu uczniów ze Szkoły Podstawowej w Domaniewicach wzięła 12 lutego udział w warsztatach rękodzielniczych organizowanych w Gminnym Ośrodku Kultury w ramach formalnej 5+1 z Domaniewic projektu pt. „Kalina utrwała tradycję i łączy pokolenia”.

W ramach warsztatów uczniowie przygotowywali m.in. łowickie wycinanki i papierowe kwiaty. Zajęcia prowadziła twórczyni ludowa Anna Niezgoda. Prowa-

dząca chwaliła uczestników, jako pojętnych i chętnych do nauki. Najwięcej problemów młodym twórcom sprawiało sprawnie operowanie nożyczkami. – To jest w miarę łatwe, jak się jest do brym w wycinaniu – opowiadają Piotrek, Kacper i Dawid, którzy uczyli się pod okiem Anny Niezgody. – Najtrudniejsze jest wycinanie. Tutaj (tu pokazują na przygotowaną przez jednego z nich pracę – przyp. red.) są takie środki, które trzeba wyciąć. To nie są łatwe rzeczy. kt

REKLAMA

lek. med.
Leszek Sobczyński
SPECJALISTA
POŁOŻNICTWA I GINEKOLOGII
Głowno, ul. Sikorskiego bl. 27/12
tel. gabinetu: 42/710-72-67
tel. domowy: 42/719-11-67
PRZYJMUJE:
pon., śr., pt.: 11-13; 16-18;
sob. 11-13

REHABILITACJA
mgr rehabilitacji ruchowej
JERZY SOBCZYŃSKI
▪ masaż leczniczy i relaksacyjny
▪ gimnastyka korekcyjna
▪ usprawnienie po udarze
▪ leczenie ostróg piętowych
(możliwy dojazd do klienta)
501-248-229, 42-719-19-78



Marek Dyjak przed publicznością na Och! Film Festiwal.

Łowicz | Och! Film Festiwal

Melancholijny wieczór z Markiem Dyjakiem

Za nami kolejny z koncertów w ramach tegorocznej edycji Och! Film Festiwalu w Łowickim Ośrodku Kultury. 16 lutego w Łowiczu gościł Marek Dyjak wraz z towarzyszącym mu zespołem. Prawie półtoragodzinny koncert obejrzała widownia, która niemal w komplecie wypełniła salę kina „Fenix”.

Marek Dyjak to kompozytor i wokalista, obdarzony niezwykłą, szorstką barwą głosu, który wykonuje zarówno utwory własne, jak i pochodzące z dorobku innych artystów, a jego wachlarz inspiracji jest bardzo szeroki. Najchętniej sięga po piosenki śpiewane przez polskie wokalistki i aktorki.

Towarzyszył mu, stale z nim grający, zespół w składzie: Jerzy Małek (trąbka), Zdzisław Kalinowski (pianino i akordeon), Łukasz Borowiecki (kontrabas) i Arkadiusz Skolik (perkusja). Jeden z utworów muzyki wykonał instrumentalnie w czasie, kiedy wokalista zrobił sobie krótki odpoczynek.

Repertuar zdominowały utwory nostalgiczne i melancholijne, po jakie najczęściej sięga Marek Dyjak.

Artysta śpiewał z właściwą sobie ekspresją i zaangażowaniem, a podczas zadedykowanego matce utworu „Na kolana” w pewnym momencie nawet otarł łzy. Przez cały czas utrzymywał żywy kontakt z publicznością. – Teraz dla was zapiewam „Sznur” – zapowiadał. – A potem „Rebeke”! – krzyknął na to ktoś z publiczności. – No dobra, to teraz „Rebeke” – stwierdził Dyjak, po czym zespół zaczął grać piosenkę, której domagał się ktoś ze słuchaczy.

Nie omieszkał też wspomnieć o złotym medalu olimpijskim, wywalczonym kilka godzin wcześniej przez Zbigniewa Bródkę. – Nie jestem za bardzo kibicem sportu, ale to, co się stało, jest wspaniałe – mówił. – Gratuluję Zbigniewowi Bródce tego sukcesu, gratuluję Łowiczowi, Domaniewiczowi, gratuluję wam! tm

Łowicz | Powiatowa Biblioteka Publiczna

Zdzisław Kryściak opowiadał o łowickich legendach

13 lutego w siedzibie Powiatowej Biblioteki Publicznej odbyła się druga prelekcja w ramach nowego cyklu „Spotkania z historią”. Zdzisław Kryściak, historyk, regionalista, heraldyk i przewodnik turystyczny spotkanie zatytułował „Spacer po łowickich legendach”.

I choć spotkanie odbyło się w zabytkowych murach muzeum, wszyscy uczestnicy siedzieli wygodnie na krzesłach, a pogoda za oknem nie sprzyjała przechadzkom, to prowadzący spotkanie zachęcał do spacerów z przewodnikami, jakie będą odbywały się w tym roku.

Zdzisław Kryściak przypomniał swoim słuchaczom, których było około 20, czym jest legenda i jak zaznaczył – w każdej z niej może być ziarenko prawdy. Mówił o pierwszych wzmiankach o Łowiczu – nie zawsze do końca wiarygodnych w świetle dzisiejszej wiedzy historycznej, z których wynikało, że przed wiekami mówiło się o wielkim Łowiczu, w którym podobno miała być wielka zbrojownia (mało prawdopodobne), gdzie odbywały się słynne jarmarki, dzięki którym kwitło życie miasta, a przyciągały one nie tylko kupców, ale i złodziei. A na jarmarkach można było np. za 1,5 talarza obejrzeć... krokodyla.

– Każde miasto o bogatej historii ma swoje legendy, a pisali o nich m.in. Romuald Oczykowski, Władysław Tarczyński, Tadeusz Gumiński i ks. Zbigniew Skielczyński – mówił Kryściak, który też jest autorem broszury „Spacer po łowickich legendach”, wydanej przez PTTK w Łowiczu przed 2 laty.

Wirtualny spacer po opowieściach bardziej i mniej znanych przewodnik rozpoczął od legendy o czarach na Nowych Rynku, których dowodem było zawalenie się w 1648 roku wieży, która przetrwała do spacerów, co spowodowało śmierć 12 osób. Jak mówi legenda, ta katastrofa budowlana była spowodowana czarami po spaleniu na stosie staruszki, która była podejrzewana o czary. Znałe są jednak dwie wersje owej legendy: w jednej zza światów czarowała owa staruszka, w drugiej – jej koleżanka po fachu.

Dруга legenda mówi o diable łowickim, jaki pojawił się w powieści Władysława Jana Grabskiego i u ks. Skielczyńskiego. Nazwali oni tak ozdobnik w kształcie kamiennej głowy, tzw. maskaron, który znajduje się na południowej wieży obecnej katedry. Jest on nietypowy



Przed wiekami mówiło się o wielkim Łowiczu, w którym podobno miała być wielka zbrojownia.



Uczestnicy spotkania z zainteresowaniem słuchali ciekawostek z historii Łowicza i legend, jakie powstawały na przestrzeni wieków. Na koniec zadawali Zdzisławowi Kryściakowi (po lewej) pytania.

dla kościołów chrześcijańskich w naszym kraju, bo bardziej przypomina pogańskiego bożka. U Grabskiego maskaron odjęty od wieży spada na bohaterkę powieści, stąd legenda, że pod rzeźbą kryje się diabeł, który na nas spogląda.

Opowiedzianych legend było znacznie więcej, a pojawiły się w nich ciort (duch kanonika z zamku Prymasów, który miał wieść niegodziwe życie, więc po śmierci ukazywał się bez krzyża) i kat, Marta Jankielowa, wojownicze siostry bernardynki, Brama Prymasowska i przejsie podziemne między katedrą a zamkiem. Były też legendy o pochodzeniu wzoru pasiaków od strojów Gwardii Papieskiej, o historii obrazów z kościoła pijarskiego i katedry – a ponoć nie ma legend związanych z kościołem Świętego Ducha.

Ciekawą jest też legenda o człowieku o dwóch twarzach. Jest ona związana z nieistniejącym już obrazem kanonika Adama Oporowicza – który przyjął zakon pijarów do Łowicza. Widniał on kiedyś w kaplicy św. Anny w katedrze. Obraz był przemalowywany przez autora, a po pewnym czasie ujawniła się nieludzka twarz kanonika z 2 parami oczu, dwoma nosami i podwójnymi ustami. Prusacy, ale i lud, byli skłonni przypuszczać, że Oporowicz tak właśnie wyglądał. Poszukiwano w katedrze jego szczątków, choć przypuszczano też, że mogą się one znajdować gdzieś w świecie, w muzeum anatomicznym.

Ale to tylko legenda, w rzeczywistości był to tylko poprawiony błąd malarza, który po pewnym czasie stał się na obrazie widoczny. mwk

REKLAMA

Swoboda FUNDACJA

GŁOWNO
ul. Młynarska 1
tel. 42 717 98 01

PORADNIE

Poradnia urologiczna w ramach NFZ
spec. urologii: **Paweł Wędzikowski, Tomasz Eksterowicz**

Poradnia ortopedyczna w ramach NFZ
spec. ortop.: **Paweł Jędrzejczak, dr n.med. Krzysztof Morawski**

Poradnia laryngologiczna
spec. laryngolog: **Jarosław Czaplą**
- badania laryngologiczne uprawniające do pracy na wysokości i dla kierowców kat. C

Poradnia neurologiczna
spec. neurolog: **Beata Koepe**
- badania neurologiczne uprawniające do pracy na wysokości

Poradnia dermatologiczna
spec. dermatolog: **Anna Czarniecka-Ronowska**

Poradnia reumatologiczna
spec. reumatolog: **Joanna Hilt**
- specjalistyczne leczenie osteoporozy

Pracownia USG
Lek. **Katarzyna Olejniczak** - badania: nerek, brzucha, tarczycy, układu moczowego, piersi,
Lek. **Andrzej Wojciechowski** - badania: USG doppler naczyń szyjnych i kończyn dolnych, USG stawów biodrowych
Lek. **Ewa Rocznik** specjalista ginekolog położnik:
USG piersi, USG narządów rodnych, USG ciąży i dopochwowe

Poradnia rehabilitacyjna
Lek. **Piotr Gąsiorowski**

Poradnia medycyny sportowej
Lek. **Łukasz Wesółowski**
Lek. **Roman Wasilewski**

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW

ARS MEDICA

Łowicz ul. Nowa 8, tel. 46 837-38-32, 46 816-20-40

Oferuje specjalistyczne porady lekarskie w zakresie:

- ginekologii ■ neurologii ■ urologii
- onkologii ■ patomorfologii ■ dermatologii
- okulistyki ■ laryngologii ■ chirurgii
- ortopedii ■ endokrynologii ■ gastrologii
- chorób wewnętrznych ■ pulmonologii
- psychiatrii ■ chirurgii dziecięcej ■ reumatologii
- logopedii ■ diabetologii ■ dietetyki
- stomatologii ■ psychologii ■ kardiologii (EKG)
- KTG ■ nefrologii ■ USG piersi
- USG serca, Doppler, tarczycy, stawy biodrowe i kolanowe
- USG położnicze 3D/4D

www.arsmedica.lowicz.pl

GABINET CHIRURGICZNY

lek. med. **GRZEGORZ KOKOŁASZWILI**
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ

- usuwanie zmian skórnych (histopatologia)
- elektrokoagulacja • esperal • rektoskopia • wizyty domowe

Łowicz, os. Dąbrowskiego 24 (rampa) | Zapisy:
Gabinet czynny: wt. 16⁰⁰-18⁰⁰; pt. 16⁰⁰-18⁰⁰ | 696-736-880

GABINET SPECJALISTYCZNY Łowicz, ul. Pijarska 3
w którym przyjmują:

DIABETOLOG
spec. chorób wewnętrznych lek. med. **Anetta Stadnicka**
- co drugi poniedziałek od godz. 18.30, tel. 501-777-180

SPECJALISTA DERMATOLOG dr n. med. Monika Kierstan
- środy w godz. 11-13, tel. 692-748-406

SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG dr hab. n. med. Katarzyna Winczyk
- co drugi wtorek w godz. 14-16, tel. 606-558-610

SPECJALISTA CHOROBY PŁUC, ALERGOLÓG, PEDIATRA
Bożena Kucińska - czwartki w godz. 11-15.30, tel. 606-140-120

PSYCHIATRA Elżbieta Bolanowska
- środy w godz. 13-16, tel. 603-058-881

SPECJALISTA ORTOPEDA - TRAUMATOLOG Janusz Dubas
- czwartki w godz. 16-18, tel. 602-668-997

SPECJALISTA DERMATOLOG Zbigniew Wroniecki
- poniedziałki w godz. 15-16, piątki w godz. 11-12,
tel. 602-276-728 (wtorki, piątki w godz. 16-18 - os. Noakowskiego 1/39)

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
dr n. med. Adam Rogowski-Tylman - wtorki, piątki w godz. 16 -19

KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
dr n. med. Grażyna Dąbrowska
- każdy piątek, co drugi wtorek od 16 - zapisy: tel. 501-359-450
ECHO SERCA, HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
- zapisy codziennie pod nr tel. 510-562-012

DIETETYK mgr inż. Karolina Gajda - zapisy pod nr telefonu 609-180-611

lek. med. **Jacek Polka** - zapisy pod nr 602-706-803
proszę dzwonić w godzinach 15.00 - 20.00

Dr nauk medycznych

JOLANTA PIETRZAK

specjalista laryngolog
badanie audiometryczne słuchu

Przyjmuje w soboty
w Łowiczu:
13⁰⁰-14⁰⁰ - ul. 3 Maja 6

Zapisy: 601 84 84 20

PORADY NEUROLOGICZNE

lek. med. **JACEK PEŁKA**

Asystent
w I Klinice Neurologii
Uniwersytetu Medycznego
w Łodzi im. N. Barlickiego

Gabinet: Łowicz ul. Pijarska 3
ZAPISY Tel. 602 706 803

Z sali sądowej

Sąd Rejonowy | Finał sprawy pobicia na rynku w Kiernozi

Strony doszły do porozumienia na warunkach prokuratury

Sylwester R., Łukasz R., Sebastian S., Dominik S. i Czesław R., mieszkańcy gminy Kiernozia zasiedli 12 lutego na ławie oskarżonych w łowickim sądzie – i od razu poznali wyrok.

Przypomnijmy, że 20 października między godz. 22 a 23 w Kiernozi pobił dwóch mężczyzn: 35-letni Piotr N. oraz nieco młodszy od niego Krzysztof R. z Łowicza. Mężczyźni wracali z pracy w gminie Nowa Sucha, do której dojeżdżają jednym samochodem. Na drodze gminnej w Tydówce czekali na nich napastnicy z jakimiś drakami. Tam jednak nie doszło do starcia między nimi. Wszystko rozegrało się kilka minut później na Rynku Mikołaja Kopernika w Kiernozi.

Sylwester R., Sebastian S. i Łukasz R. zostali oskarżeni o to, że 20 października ubiegłego roku, działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu Krzysztofa R.. Oskarżeni mieli bić go pięściami, uderzać kołkiem i kopać go całym cielem, w tym również

w okolicach głowy. Poszkodowany doznał złamania kości nosowej, górno-bocznej ściany zatoki szczękowej lewej, urazu głowy i barku, co spowodowało u niego naruszenie ciała na okres powyżej siedmiu dni. Tym trzem oskarżonym, zgodnie z art. 158 p. 1 groziło do 3 lat pozbawienia wolności.

Dominik S. i Czesław R. zostali natomiast oskarżeni o to, że tegoż samego 20 października ubiegłego roku, działając wspólnie i w porozumieniu również z innymi nieustalonymi sprawcami, pobili Piotra N. Mieli kopać go po głowie i innych częściach ciała oraz uderzać kołkiem po całym ciele. Spowodowali u poszkodowanego obrażenia ciała w postaci: stuczenia głowy, rany tłucznej okolicy czołowej, stuczenia przedramienia prawego

oraz stuczenia okolic odcinka piersiowego kręgosłupa. To spowodowało u poszkodowanego naruszenie ciała na okres poniżej siedmiu dni. Oskarżonym również groziło do 3 lat pozbawienia wolności.

Dominik S. był dodatkowo oskarżony o to, że tego samego dnia, razem z innymi, nieustalonymi sprawcami uszkodził samochód marki BMW, należący do Krzysztofa R. W samochodzie zniszczył szybę i uszkodził karoserię, czym spowodował straty w wysokości 5 tys. zł. Temu oskarżonemu postawiono również zarzut z art. 245 kk (Kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na świadka, biegłego, tłumacza, oskarżyciela albo oskarżonego lub w związku z tym narusza jego nietykalność cielesną), za



Co do wymiaru kary zgodzili się wszyscy oskarżeni, nie sprzeciwili mu się również pokrzywdzeni.

co groziło mu od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Na początku rozprawy sędzia Anna Maciak zapytała strony, czy nie chcą polubownie załatwić sprawy. Po krótkiej wymianie zdań między pełnomocnikami poszkodowanych a obrońcą oskarżonych zarządzone krótką przerwę, w trakcie której doszło do me-

diacji między przedstawicielami stron.

Po przerwie obrońca zaproponował wyrok w wymiarze 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata dla 4 z pięciu oskarżonych, tj.: Sylwestra R., Łukasza R., Sebastiana S. i Czesława R. Dominikowi S., któremu postawiono 3 zarzuty, zaproponował nieco większą karę, w wysokości 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata. Oskarżony Dominik S. miał także tytułem naprawienia szkody zapłacić poszkodowanemu Krzysztofowi R. 5 tys. zł za zniszczenie jego samochodu, w ciągu miesiąca od uprawomocnienia się wyroku. Wszyscy oskarżeni mieli również ponieść koszty sądowe oraz koszty za pełnomocnika pokrzywdzonego.

Tenże pełnomocnik, wyrażając zgodę na złożony przez obrońcę wniosek, dodał do niego publiczne przeprosiny na sali rozpraw. Co do wymiaru kary zgodzili się wszyscy oskarżeni, nie sprzeciwili mu się również pokrzywdzeni.

Sędzia poprosiła jednak o wyrażenie opinii przez prokuratora, nieobecnego do tej pory na sali rozpraw. Prokurator stwierdziła, że proponowany wymiar kary jest za niski.

Stwierdziła, że zasądzone odszkodowanie nie było zwykłą bójką, a czymś znacznie poważniejszym, o czym świadczą użyte przez oskarżonych narzędzia. Prokurator wniosowała dla 4 oskarżonych o 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, a dla Dominika S., który łącznie dopuścił się 3 czynów zabronionych, 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata. Na podwyższony wymiar kary i tym razem zgodzili się oskarżeni i pokrzywdzeni. W związku z tym sędzia Anna Maciak po 20 minutowej przerwie wydała wyrok – w takim brzmieniu, o jakie wniosła prokuratura.

Dominik S. ma również naprawić szkody na rzecz Krzysztofa R. w wysokości 5 tys. zł w ciągu miesiąca od uprawomocnienia się wyroku. Wszyscy oskarżeni mają nadto ponieść koszty sądowe oraz koszty za pełnomocnika poszkodowanych. Oskarżeni na sali publicznie przeprosili swoje ofiary.

Na wniosek obrony sędzia, po odczyceniu wyroku, uchyliła środek zapobiegawczy wobec Sylwestra R. w postaci dozoru policyjnego oraz zakazu opuszczenia kraju, a wobec Łukasza R. i Sebastiana S. w postaci poręczenia majątkowego. ■

REKLAMA

Dermatolog
dr n. med. Monika Kierstan

- Konsultacje lekarskie
- Elektrokogulacje: usuwanie znamion, brodawek, włókniaków
- Peelingi: przeciw zmarszczkom, przebarwieniom skóry, cera trądzikowa
- Mezoterapia skóry głowy: zabieg przeciwko wypadaniu włosów

MediCenter Łowicz, 3 Maja 15
tel. 46/837-85-46

ECHO SERCA

- diagnostyka wad serca
- ocena budowy i działania zastawek
- pomiar wielkości pracy komór

MediCenter
Łowicz, 3 Maja 15
tel. 46/837-85-46

Kardiolog
lek. Maciej Pawłowski

specjalista kardiologii

- konsultacje lekarskie
- badania EKG

MediCenter
Łowicz, 3 Maja 15
tel. 46/837-85-46

APARATY SŁUCHOWE
Widex, Phonak

Łowicz przychodnia MEDICENTER
ul. 3 Maja 15
www.emiton.pl

Dofinansowanie do zakupu 2 szt. APARATÓW SŁUCHOWYCH
10 RAT x 0 %
Umowa z NFZ

Poniedziałek i Środa 10⁰⁰-14⁰⁰
tel. 509 700 433

NZOZ Stryków, ul. Kopernika 29a
ALAMED tel. 42 719 88 49

PORADNIE

- CHIRURGICZNA + USG
Krzysztof Ciesielski spec. chirurg – pn., śr, pt. 16⁰⁰-18⁰⁰, kom. 607 340 904
- STOMATOLOGICZNA
Alicja Ciesielska spec. parodontolog – pn.-pt. po uzgodnieniu telefonicznym
• stomatologia zachowawcza i dziecięca • endodoncja • protetyka
• chirurgia stomatologiczna i implantologia • ortodoncja • zdjęcia RTG zębów
- ENDOKRYNOLOGICZNA
Renata Koptas-Głogowska dr n. med. spec. endokrynolog
– środy i piątki po uzgodnieniu telefonicznym
- GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA
Krzysztof Szram dr n. med. spec. ginekologii i położnictwa
– poniedziałki po uzgodnieniu telefonicznym, tel. kom. 601 372 551
- KARDIOLOGICZNA
Monika Piechowiak dr n. med. – czwartki godz. 17⁰⁰ po uzgodnieniu tel.
- UROLOGICZNA
Piotr Kowalski spec. urolog – poniedziałki godz. 17³⁰ po uzgodnieniu tel.
- NEUROCHIRURGICZNA
dr n.med. Ryszard Bober spec. neurochirurg – piątki godz. 17⁰⁰ po uzgodnieniu tel.
- PORADNIA REUMATOLOGICZNA
dr Henryk Kapusta specjalista reumatolog
– wtorki godz. 16⁰⁰ po uzgodnieniu telefonicznym

www.nzoz-alamed.pl

CHOROBY SERCA I NACZYŃ, ŻYLAKI
Adiunkt Kliniki Kardiochirurgii Łódź Szpital im. Sterlinga dr med.
MIROSŁAW BITNER
Specjalista Kardiochirurg

TEL. 536 896 766
ZAPISY: TEL. 536 896 766
Tel. 602 125 000
PRZYJMUJE: środy w godz 15⁰⁰-18⁰⁰ ŁOWICZ, os. Noakowskiego 3/39

LARYNGOLOG
prof. dr hab. n. med.
Magdalena Józefowicz-Korczyńska

Klinika Laryngologiczna Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

Łowicz, Plac Koński Targ 7
wtorki 14³⁰-16⁰⁰
tel. 46 837-39-64

Prof. dr hab. med.
LARYNGOLOG
DANUTA GRZYCZYŃSKA

czwartek 13.00 - 14.30
Łowicz, ul. Długa 14
tel. 601-260-660, 46/837-45-41

SPECJALISTYCZNY gabinet neurologiczny
WITOLD WYPYCH

Łowicz, ul. Krakowska 4
umowa z NFZ i prywatnie

pn. 8-12 i 14-18
wt., śr., czw., pt. 8-12 i 16-17.30
tel. 603-099-810

LARYNGOLOG Jarosław Czapa
Gabinet: Łowicz os. Kostka 1

PRZYJĘCIA NA SKIEROWANIE NFZ ORAZ PRYWATNIE
codziennie do 13⁰⁰ oraz dodatkowo pon. i czw. od 16⁰⁰-18⁰⁰
602-580-567
tel. domowy (46) 837-70-74

DYSFUNKCJE KRĘGOSŁUPA
• stany ostre i przewlekłe
• dyskopatia • nerwobóle • rwy

REHABILITACJA
• pourazowa • pooperacyjna
• w sporcie

Michał Brzózka
tel. 607-171-166
ul. Starzyńskiego 6/8
„KS Pelikan” Łowicz

DIETETYK
mgr Marzena Pawłowska
specjalista żywienia człowieka
www.poradniazywieniowa.pl

- odchudzanie dzieci i dorosłych
- dietoterapia chorób
- testy na nietolerancję pokarmową
- analiza składu ciała

GABINET
Łowicz, ul. Mickiewicza 20a
REJESTRACJA WIZYT
tel. 502 375 482

lek. med. Tomasz Sawicki
KARDIOLOG
SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

- USG SERCA
- USG TĘTNIC SZYJNYCH
- HILTER EKG
- HOLTER CIŚNIENIOWY
- EKG (badania na miejscu)

Łowicz, ul. Świętojańska 1/3B, poniedziałki w godz. 15-18
ZAPISY pod nr tel. 46-837-36-75 (pn.-pt. 8-18), kom. 794-292-043

24H DETOKS POALKOHOLOWY
bezpiecznie

lekarz, pielęgniarka, kompleksowe badania

• stacjonarnie • komfortowo • ANONIMOWO
725-309-300; 508-481-489; 507 177 222

GABINET ORTOPEDYCZNY
Adel Elmgasbi
specjalista chirurg-ortopeda

- chirurgia urazowa
- choroby kręgosłupa
- choroba zwyrodnieniowa stawów
- paluchy koślawe (haluksy)

Główno, ul. Targowa 78
tel. 42/719-19-94, 503-991-431

GABINET CHIRURGICZNY
specjalista chirurg
Bożena Kosiorek

ŁOWICZ, os. Kostka bl. 12/17

- Gastroskopia ▪ Rektoskopia
- Zabiegi chirurgiczne
- Esperal ▪ Wizyty domowe

Zapisy tel. 604-287-850
46 837-95-50

IWONA OLEJNIK
specjalista pediatra

PIOTR OLEJNIK
specjalista chorób wewnętrznych

USG - EKG
Główno, ul. Kilińskiego 25 (róg Piątkowskiej)
tel. 42 710-74-00

OBUWIE DZIECIĘCE PRZECIW PŁASKOSTOPIU I KOŚLAWOŚCI STÓP:

- POSTĘP
- MRUGAŁA
- DANIEL
- BARTEK

SKLEP „ZDROWY BUCIK”
UL. BRÓWARNA 10 ŁOWICZ
TEL. 506-178-670

SPECJALISTA GINEKOLOG - POŁOŻNIK - CYTOLOG - USG
KUSMIERCZYK KRYSZTOF
PRYWATNY GABINET GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY (recepty, szpital NFZ)
codziennie godz. 15⁰⁰-20⁰⁰ (w soboty po uzgodnieniu)
tel. 601-254-571
NOWY GABINET Łowicz ul. Ułańska 2 (róg Topolowej) - BEZ ZAPISÓW

OKULISTA
lek. Andrzej Witecki

przyjmuje po 15-tej
ŁOWICZ
Stary Rynek 9/10 m. 13
tel. 46/837-35-59

Aktualności

Łowicz | Program „Bezpieczna kobieta” to nie tylko samoobrona. I bardzo dobrze.

Dla pań takie szkolenia są bezcenne

Bardzo pozytywne opinie o zajęciach w ramach zorganizowanej przez Łowicką Akademię Sportu Akcji Bezpieczna Kobieta usłyszeliśmy od ich uczestniczek.

TOMASZ BARTOS

tomasz.bartos@lowiczanie.info

W rozmowie z nami podkreślały, że zdobywają na nich podstawową wiedzę nie tylko z samoobrony, ale też pierwszej pomocy przedmedycznej. Zajęcia prowadzili członkowie Łowickiej Akademii Sportu oraz ratownicy medyczni z Łowickiego Centrum Kształcenia Ustawicznego przy ul. Ułańskiej, gdzie odbywały się zajęcia. Uzupełniła je prelekcja przeprowadzona przez funkcjonariuszy łowickiej policji.

W szkoleniach uczestniczyło ok. 70 pań. – Dla mnie to oka-

zja do tego, aby trochę się poruszać – powiedziała nam Anna Sękowiak, fryzjerka z Łowicza – rzadko mam ku temu okazję. Po raz drugi biorę udział w Bezpiecznej Kobieta i zajęcia te gorocznie traktuję trochę jako przypomnienie tego, czego nas uczono dwa lata temu.

Podkreśliła, że najbardziej zadowolona jest ze szkolenia medycznego. O udzielaniu pierwszej pomocy przedmedycznej miała mgliste wyobrażenie, na szkoleniu dowiedziała się wielu rzeczy, jak reagować. – Przykładem może być zachłystnięcie się małego dziecka. Co zrobić? Większość matek wpadłoby w panikę, tu nam krok po kroku wszystko wyjaśniono, jak postępować – mówi i dodaje:

– A takie właśnie rzeczy mogą się zdarzyć w domu. Justyna Nowińska, mama 6-letniego syna, pochodząca z jednej z podłowickich wsi, powiedziała nam: – Biorę udział w zajęciach, ponieważ w dużej mierze samotnie wychowuję dziecko – mąż jest ciągle w pracy. Chcę się czuć bezpiecznie, zostaję czasami sama w domu, mieszkam na wsi, różne rzeczy mogą się zdarzyć – mówi. Nauka samoobrony była dla niej nowością ale i dobrą zabawą, wołałaby jednak nie mieć konieczności używania poznanych chwytów. – To trzeba stale trenować, za kilka miesięcy wiedza ta się zatrze, przydałyby się jakieś dodatkowe treningi. Fajnie byłoby, gdyby zajęcia takie odbywały się np. w Gminnych Ośrodkach Kultury, z pewnością cieszyłyby się dużym zainteresowaniem wśród kobiet.

Pani Justyna dodaje, że z wielkim zdziwieniem a potem podziwem patrzyła na lekarkę, Annę Mączyńską, która czynnie uprawia taekwondo i brała udział w pokazach. – Mam 28 lat, ale nie wiem czy jestem choć w połowie tak sprawna jak pani doktor, znałam ją z innej strony i nie spodziewałam się że posiada takie umiejętności – podziwiała. Dla niej też bardzo ważne okazały się zajęcia z pierwszej pomocy przedmedycznej, właśnie ze względu na syna.

Większość pań przyszła na zajęcia w parach lub grupach.



Prezes ŁAS Kamil Sobol uczy panie chwytów na zajęciach samoobrony.

Julia Wilk przyszła z mamą, pierwszy raz miała do czynienia z samoobroną i pierwszą pomocą przedmedyczną. Ale to te pierwsze zajęcia spodobały się jej tak bardzo, że postanowiła się zapisać do Akademii, aby uczyć się taekwondo.

– To dla mnie trochę okazja do oderwania się od domowych obowiązków. Przyszłam tu z ciekawości i chęci poznania czegoś nowego – powiedziała nam Marzena Zabost. Umiejętności związane z samoobroną były dla niej interesujące,

uważa, że umiejętności przez nią zdobyte mogą sprawić, że będzie się czuła bezpiecznie i pewniej, zaś zajęcia z pierwszej pomocy to powtórka zajęć, które odbywały się na kursie prawa jazdy, który niedawno skończyła, były dla niej więc okazją do powtórzenia i utrwalenia zdobytej wiedzy.

Prezes ŁAS, Kamil Sobol, powiedział nam, że panie podeszły do zajęć samoobrony z dużą determinacją i chęcią nauki. Dobrze sobie radziły ze stawianymi przed nimi zadaniami, widać

było że większość z nich stara się utrzymywać dobrą kondycję.

Ratownik medyczny, Piotr Malczyk, powiedział nam, że panie poznawały podstawy, czyli ułożenie w bezpiecznej pozycji bocznej, pomoc w przypadku urazów kończyn – złamań, oparzeń, opatrzywania ran, resuscytacji krążeniowo-oddechowej u dorosłych i u dzieci. Jako, że na sali były przyszłe lub obecne matki a także babcie, wszystko co dotyczyło udzielania pomocy dzieciom cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. ■



Ratownik medyczny Katarzyna Siekiera opowiada kobietom o rodzajach urazów kończyn i prawidłowym ich opatrzywaniu.

REKLAMA

PRODUKCJA I SPRZEDAŻ OPRYSKIWACZY SADOWNICZYCH DO TRUSKAWEK I JAGODNIKÓW

OPRYSKIWACZE NA INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIE

ZHU ARGO Paweł Kaliński, Witusza 24, 99-412 Kiernoż
tel. kom. 600-829-514, 604-940-429, www.zhu-argo.pl

KONKURENCYJNE CENY - RATY - SPRAWDZONE ROZWIĄZANIA

Oferuje Państwu wyselekcjonowane, oryginalne o dużej sile kiełkowania

NASIONA BOBU

odmian: Bachus, Bizon, Bolero, Dragon, Topbob i Figaro oraz nasiona warzyw szklarniowych, tunelowych i gruntowych czołowych firm Holenderskich, Niemieckich, Włoskich i Polskich dla producentów i działkowców

oferujemy również podłoża firm Hartman i Klasman, Kronen oraz Pasłek

Relaks
Sklep Ogrodniczy
Łowicz
ul. Warszawska 38
tel. 46 837 37 79
663 491 147

LIDER

Skarniewice
ul. Batorego 56/58

- rowery • skutery
- quady
- pojazdy dziecięce
- pojazdy elektryczne

tel. 505-026-692

KUPIĘ

ziemię rolną
lub
dzierżawa

tel. 695-001-290

Łowicz | Walentynki w Edenie

Goście chcą tutaj wracać

Ponad 50 par postanowiło uczcić Walentynki na balu, który nie 14 lutego, ale dzień później odbył się w Dworcu Eden przy ul. Strzeleckiej w Łowiczu.

Właścicielka obiektu, Mariana Sierota, zadbała, aby impreza ta różniła się od innych, jakie się u niej odbywają, ponieważ ma grono gości, którzy do niej wracają. Na każdą kobietę, która przyszła na bal, czekał tulipan oraz talerzyk z czekoladką w kształcie serca i dekoracją walentynkową. Menu było inne niż podaje się na weselach, balu sylwestrowym czy Andrzejkach. Podano m.in. zupę królewską (warzywna zupa na bazie rosółu z kulkami z mięsa mielonego), kaczkę pieczoną z żurawiną, jabłkiem i cynamonem czy roladę drobiową w omlecie. Walentynkowy bal trwał od godz. 20.00 do 6.00 rano, a do tańca grał zespół Malibu z Łowicza. Dodatkową atrakcją był wybór Walentyny i Walentego bału, który obserwował nasz reporter. Rozstrzygnięto go w „cukiernicy” sposób: gościom rozdano rogali-



Konkurs na Walentynę i Walentego bału wygrali Anna Modzelewska i Daniel Karalus – oboje z Łowicza.

ki drożdżowe własnego wypieku, a zwycięzcami miały być osoby, które w swoich ciastkach znajdą migdały. I tak wyłoniono Annę Modzelewską – która otrzymała koronę oraz Daniela Karalusa – on dostał kapelusz. Oboje zosta-

li obdarowani przez właścicielkę torbą-niespodzianką.

W dalszej części balu przeprowadzono konkurs dla 3 par picią piwa z jednego kufła na czas, a około godz. 2.00 w nocy puszczano lampiony do nieba. **mwk**

Łowicz | Etap miejski turnieju wiedzy pożarniczej

Dziewczęta wiedziały więcej

Małgorzata Rutkowska z I Liceum Ogólnokształcącego w Łowiczu zajęła pierwsze miejsce w etapie miejskim Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pod hasłem „Młodzież zapobiega pożarom”. Drugie miejsce zajęła Paulina Lichman z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 w Łowiczu, a trzecie – Piotr Lesiewicz z ZSP nr 3.

Będą oni reprezentować miasto na etapie powiatowym turnieju, który ma zostać zorganizowany w marcu, dokładnej daty etapu powiatowego jeszcze nie ustalono.

Etap miejski turnieju pożarniczej odbył się w czwartek, 13 lutego w siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej w Łowiczu. Do części pisemnej przystąpiło 16 uczniów z pięciu szkół ponadgimnazjalnych: I LO oraz ZSP nr 1, 2, 3 i 4 w Łowiczu. –

Frekwencja może nie była nadzwyczajna, ale przyszli ci naprawdę zainteresowani tematyką pożarniczą – powiedziała nam Renata Schilling, sekretarz zarządu miejskiego OSP Łowicz. W tym roku uczestnicy turnieju nie rozwiązywali testu wyboru, jak to miało miejsce we wcześniejszych latach, ale odpowiadali pisemnie na 10 pytań dotyczących pożarów i straży.

Drużyny reprezentujące szkoły były trzy- lub czteroosobo-



Małgorzata Rutkowska z I LO w Łowiczu zajęła I miejsce w etapie miejskim Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej.

we. Najpierw odbyła się część pisemna, a potem 6 uczniów, którzy wykazali się największą wiedzą odpowiadało indywidualnie na pytania komisji konkursowej. Do odpowiedzi ustnych, oprócz wyżej wymienionych 3 laureatów konkursu przeszli również: Konrad Gmościński, Damian Fortuna i Mateusz Malejka. Pytania dotyczyły np. podziału pożarów lasów ze względu na powierzchnię, stopni strażackich itp. Jedno z pytań dotyczyło sprzętu pożarniczego, który został udostępniony przez

łowicką jednostkę. Należało np. opisać wykorzystanie prądnicy, piły do cięcia metalu i betonu, specjalistycznych noszy, na których transportowani są poszkodowani itp.

– Poziom był dobry, chociaż niektórzy polegali na łatwych pytaniach, co nas zdziwiło. Uczennica, która zajęła pierwsze miejsce, zdobyła 8 punktów na 10 możliwych w części pisemnej i pełne trzy punkty za odpowiedź ustną – powiedział nam prowadzący turniej Waldemar Krajewski z PSP w Łowiczu. mak



Mateusz Malejka z ZSP 3 w Łowiczu zajął w turnieju 6 miejsce.

Kiernoza | Spotkanie w przedszkolu Przedkolaki pomagają zwierzętom przetrwać zimą

Spotkanie dzieci z przedszkola w Kiernozi z przedstawicielką tamtejszego Koła Łowieckiego Orzeł Urszulą Bogucką odbyło się w piątek, 7 lutego w związku z prowadzoną przez przedszkole akcją zbierania pokarmów dla leśnych zwierząt pod hasłem „Pomagamy zwierzętom przetrwać zimą”.

Dzieci przekazały zgromadzone wcześniej pokarmy dla zwierząt: kukurydzę, kasztany, orzechy, zboże, warzywa i owoce. Urszula Bogucka, która odwiedziła przedszkole w reprezentacyjnym mundurze myśliwego,

opowiadała o tym, jaka jest rola myśliwych i jak należy chronić przyrodę. Przedkolaki z zacięciem słuchały opowieści o leśnych zwierzętach, oglądały przyniesione trofea, zadawały pytania dotyczące pracy myśliwego. Na koniec spotkania zostały poczęstowane przygotowanymi przez panią Ulę słodkościami. W podziękowaniu wręczyły upominek: obrazek ilustrujący dokarmianie zwierząt w lesie, który został narysowany przez dwóch przedszkolaków z grupy Motylki: Augusta Boguckiego i Mateusza Zregadłowicza. mak



Dzieci zadały wiele pytań dotyczących dokarmiania zwierząt zimą.

Łowicz | Dzień otwarty bez udziału dzieci Rodzice, obejrzyjcie przedszkole

Po udanym dniu otwartym dla dzieci i rodziców, który odbył się pod koniec ferii zimowych w Przedszkolu Słoneczko w Łowiczu, placówka kieruje do rodziców ubiegających się o przyjęcie dziecka do przedszkola na rok szkolny 2014/2015 kolejne zaproszenie. Tym razem dzień otwarty planowany jest 6 mar-

ca o godzinie 16. – Tym razem zapraszamy samych rodziców, bez udziału dzieci – powiedziała nam dyrektor Urszula Różycka. Podczas spotkania będzie można obejrzyć całe przedszkole – łącznie z zapleczem kuchennym i sanitarnym, zapoznać się z programem zajęć, rozkładem dnia w przedszkolu itp. mak

REKLAMA

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

OHP

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt „OHP jako realizator usług rynku pracy”
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Łowiczu, ul. Floriana 7
(„Muszla koncertowa”) prowadzi nabór na BEZPŁATNE szkolenie:

Spawanie metodą TIG 141

Termin realizacji szkolenia: luty/marzec 2014r.

Wymagania:

- młodość w wieku 18 – 25 lat
- nieucząca się
- niepracująca
- o wykształceniu podstawowym, gimnazjalnym, średnim lub zawodowym

SZKOLENIA SĄ BEZPŁATNE. LICZBA OSÓB OGRANICZONA !!!

KONTAKT: Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Łowiczu, ul. Floriana 7, tel. (46) 839-60-93

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

RONDO

Krzysztof Bandos
Łowicz, ul. Słowackiego 44
tel. 46/837-02-58, 502-278-722

ORGANIZUJE KURSY NA PRAWO JAZDY

→ kat. AM
(motorower, quad)

→ kat. A1, A2,
A, B, C, D

**ROZPOCZĘCIE KURSU
27.02.2014, GODZ. 15.30**

HALE STALOWE

PRZECHOWALNIE • KURNIKI • OBORY

projekt • montaż
wykonanie

tel: 793 065 376
(46) 837 61 24

Sprzedam DREWNO

opałowe i podpałkowe
z dostawą.

Łowicz
tel. 601-855-199

Placówka Bankowa zatrudni na stanowisko DORADCA KLIENTA

- Wykształcenie min. Średnie
- Wysoka komunikatywność
- Mile widziane doświadczenie w sprzedaży

CV i Lis motywacyjny prosimy przesyłać na adres cv.do.banku@gmail.com w tytule proszę wpisać: DK/Łowicz

WSPÓLNOTA „DIAMENT”

ZATRUDNI:

- ZARZĄDCĘ
- OSOBE SPRZĄTAJĄCĄ (MĘŻCZYZNĘ)

kontakt e-mail: w.diament@wp.pl
Łowicz, ul. Piekarska 4/8

AUTO SZYBY

PRZYCIEMNIANIE SZYB

Łódź, ul. Inflancka 32

42 659 88 66
24h: 501 049 529

KREDYTY

- z opóźnieniem do 180 dni
- gotówkowe do 120 miesięcy
- hipoteczne
- konsolidacyjne z opóźnieniami
- dla firm bez zdolności pod zastaw hipoteczny lub auta
- dla osób ze złym BK-iem pod zastaw hipoteczny do 4 lat
- inwestycyjne i firmowe
- chwilówki różnego rodzaju
- leasingi

ZAPRASZAMY
wszystkich zainteresowanych
na ul. 3-go Maja 9 w Łowiczu
lub kontakt telefoniczny 504-515-182

ZATRUDNIĘ

Kobiety i mężczyźni
do prac przy sprzątnięciu
przemysłowym
w Strykowie.

Mile widziana grupa.

tel. 601-240-003

REKLAMA

WÓJT GMINY DOMANIEWICE

ogłasza II nieograniczony przetarg ustny
NA SPRZEDAŻ NIEZABUDOWANYCH NIERUCHOMOŚCI
stanowiących własność Gminy Domaniewice
położonych w Domaniewicach

Lp.	Numer działki	Numer księgi wieczystej	Powierzchnia w m ²	Cena wywoławcza w zł (brutto)	Wadium zł (brutto)
1.	1605/3	LD10/00027200/4	949	46.400,00	4.700,00
2.	1605/4	LD10/00027200/4	971	48.800,00	4.900,00
3.	1605/5	LD10/00027200/4	984	48.100,00	4.900,00
4.	1605/6	LD10/00027200/4	971	48.800,00	4.900,00
5.	1605/9	LD10/00027200/4	972	48.900,00	4.900,00
6.	1605/11	LD10/00038785/7	1874	73.900,00	7.400,00

Wszystkie ww. działki posiadają dostęp do drogi publicznej, sieci energetycznej, wodociągowej i kanalizacji sanitarnej. Działka nr 1605/11 obciążona jest nieodpłatną i ustanowioną na czas nieokreślony służebnością przesyłu.

- Przetarg odbędzie się w dniu 28 marca 2014 roku w budynku Urzędu Gminy w Domaniewicach, w kolejności podanej niżej: godz. 10.00 – działka nr 1605/3, godz. 10.30 – działka nr 1605/4, godz. 11.00 – działka nr 1605/5, godz. 11.30 – działka nr 1605/6, godz. 12.00 – działka nr 1605/9, godz. 12.30 – działka nr 1605/11,
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium, w podanych wyżej wysokościach, najpóźniej w dniu 24 marca 2014 roku na konto Urzędu Gminy w Domaniewicach BSZŁ O/Domaniewice 52 9288 1037 1980 0329 2000 0040. Za dzień wpłaty uważa się dzień wpływu środków na konto Urzędu.
- Postąpienie w przetargu wynosi co najmniej 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem do pełnych dziesiątek złotych.
- Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom wadium zwraca się w terminie 3 dni od daty zamknięcia przetargu – warunkiem jest podanie numeru rachunku, na jaki powinno być zwrócone wadium.
- Wadium nie podlega zwrotowi, jeżeli nabywca bez usprawiedliwienia nie stawi się, w wyznaczonym miejscu i czasie, do zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego.
- Termin poprzedniego przetargu na sprzedaż ww. nieruchomości: 30 września 2013 r.
- Organizator zastrzega sobie możliwość odwołania przetargów z ważnych powodów.
- Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Domaniewicach, na stronie internetowej Urzędu Gminy w Domaniewicach i w Biuletynie Informacji Publicznej.
- Bliższych informacji o ww. nieruchomościach oraz regulaminie przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Domaniewicach, ul. Główna 2, 99-434 Domaniewice, pok. nr 15, tel. 46 830-17-66.



**GRATULUJEMY SPORTOWCOM
UKS BŁYSKAWICA W DOMANIEWICACH!!!**



**Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska
w Łowiczu**

www.mleczarnia.lowicz.pl

